



SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
IX kadencja
Prezes Rady Ministrów
RM-0610-68-21

Druk nr 1344
Warszawa, 28 czerwca 2021 r.

Pani
Elżbieta Witek
Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowna Pani Marszałek,

na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przedstawiam Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy

**- o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz ustawy
- Kodeks postępowania cywilnego.**

Do prezentowania stanowiska Rządu w tej sprawie w toku prac parlamentarnych został upoważniony Minister Sprawiedliwości.

Z poważaniem

Mateusz Morawiecki

/podpisano kwalifikowanym podpisem elektronicznym/

U S T A W A

z dnia

o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego

Art. 1. W ustawie z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2020 r. poz. 1740 i 2320) wprowadza się następujące zmiany:

- 1) w art. 121 w pkt 4 kropkę zastępuje się średnikiem i dodaje się pkt 5 i 6 w brzmieniu:
„5) co do roszczeń objętych umową o mediację – przez czas trwania mediacji;
6) co do roszczeń objętych wnioskiem o zawiązanie do próby ugodowej – przez czas trwania postępowania pojednawczego.”;
- 2) w art. 123 w § 1 w pkt 2 średnik zastępuje się kropką i uchyla się pkt 3;
- 3) w art. 124 § 2 otrzymuje brzmienie:
„§ 2. W razie przerwania przedawnienia przez czynność w postępowaniu przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym przedawnienie nie biegnie na nowo, dopóki postępowanie to nie zostanie zakończone.”;
- 4) uchyla się art. 159;
- 5) w art. 388:
 - a) § 1 otrzymuje brzmienie:
„§ 1. Jeżeli jedna ze stron, wyzyskując przymusowe położenie, niedołęstwo, niedoświadczenie lub brak dostatecznego rozeznania drugiej strony, w zamian za swoje świadczenie przyjmuje albo zastrzega dla siebie lub dla osoby trzeciej świadczenie, którego wartość w chwili zawarcia umowy przewyższa w rażącym stopniu wartość jej własnego świadczenia, druga strona może według swego wyboru żądać zmniejszenia swego świadczenia lub zwiększenia należnego jej świadczenia albo unieważnienia umowy.”;
 - b) po § 1 dodaje się § 1¹ w brzmieniu:
„§ 1¹. Jeżeli wartość świadczenia jednej ze stron w chwili zawarcia umowy przewyższa co najmniej dwukrotnie wartość świadczenia wzajemnego, domniemywa się, że przewyższa je w stopniu rażącym.”;
 - c) § 2 otrzymuje brzmienie:

„§ 2. Uprawnienia określone w § 1 wygasają z upływem lat trzech od dnia zawarcia umowy, a jeżeli stroną umowy jest konsument – z upływem lat sześciu.”;

6) w art. 688¹ § 1 otrzymuje brzmienie:

„§ 1. Za zapłatę czynszu i innych należnych opłat odpowiadają solidarnie z najemcą stale zamieszkujące z nim osoby pełnoletnie, z wyjątkiem pełnoletnich zstępnych pozostających na jego utrzymaniu, którzy nie są jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie.”.

Art. 2. W ustawie z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2020 r. poz. 1575, 1578 i 2320 oraz z 2021 r. poz. 11 i 1090) w art. 183⁶ § 3 otrzymuje brzmienie:

„§ 3. Jeżeli w przypadkach, o których mowa w § 2, strona wytoczy powództwo o roszczenie, które było objęte wnioskiem o przeprowadzenie mediacji, w terminie trzech miesięcy od dnia:

- 1) w którym mediator lub druga strona złożyli oświadczenie powodujące, że mediacja nie została wszczęta albo
- 2) następnego po upływie tygodnia od dnia doręczenia wniosku o przeprowadzenie mediacji, gdy mediator lub druga strona nie złożyli oświadczenia, o którym mowa w pkt 1

– do chwili wytoczenia powództwa, w odniesieniu do tego roszczenia, zostają zachowane skutki przewidziane dla czasu trwania mediacji.”.

Art. 3. Do postępowania mediacyjnego oraz postępowania pojednawczego wywołanego wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej wszczętych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe.

Art. 4. Do umów zawartych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe.

Art. 5. Do roszczeń, o których mowa w art. 688¹ § 1 ustawy zmienianej w art. 1, powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe.

Art. 6. Ustawa wchodzi w życie po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia.

UZASADNIENIE

Projektowana zmiana art. 121, art. 123 i art. 124 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2020 r. poz. 1740, z późn. zm.) – dalej zwanej „Kodeks cywilny”

W obecnym stanie prawnym zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego, za dominujący należy uznać pogląd, że do przerwania biegu terminu przedawnienia dochodzi na skutek między innymi złożenia pierwszego wniosku o zawiązanie do próby ugodowej, jako czynności przedsięwziętej przed sądem bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia (art. 123 § 1 pkt 1 Kodeksu cywilnego), jak i wszczęcia pierwszej mediacji pozasądowej (art. 123 § 1 pkt 3 Kodeksu cywilnego).

Kontrowersje natomiast budzi, czy taki sam skutek odnoszą również kolejne wnioski o zawiązanie do próby ugodowej lub kolejne wszczęcie mediacji. W praktyce bowiem obserwuje się narastające zjawisko, polegające na składaniu przez wierzycieli powtórnych wniosków o zawiązanie do próby ugodowej jedynie w celu przerwania biegu przedawnienia. Powyższe działanie wierzycieli, oceniane zdecydowanie negatywnie, stoi niewątpliwie w sprzeczności z istotą instytucji przedawnienia, której celem jest stabilizacja stosunków prawnych, pewność obrotu prawnego, mobilizowanie wierzyciela do szybkiego dochodzenia praw i wreszcie ochrona dłużnika przed zbyt długo trwającym stanem niepewności co do istnienia obowiązku. Nie jest również zgodne z podstawowym założeniem postępowania pojednawczego, którym jest zawarcie ugody, a nie przerwanie biegu przedawnienia. Dodatkowo może prowadzić do skrajnej sytuacji, w której roszczenie, co do którego są składane wnioski o zawiązanie do próby ugodowej, nigdy nie ulegnie przedawnieniu.

W orzecznictwie powyższa kwestia została dostrzeżona i jest rozstrzygana niejednolicie. Z jednej strony, ze względu na brak zakazu wielokrotnego korzystania z instytucji zawiązania do próby ugodowej i brak konieczności zaspokojenia uprawnionego przez zawarcie ugody, każde zawiązanie do próby ugodowej uznaje się za podjęcie czynności zmierzającej do dochodzenia roszczenia¹⁾. Z drugiej natomiast strony kładzie się nacisk na niedopuszczalność niweczenia sensu instytucji przedawnienia roszczenia przez

¹⁾ Zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 czerwca 2013 r. I ACa 74/13; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2007 r., II CSK 612/07.

wielokrotną jednostronną czynność wierzyciela w postaci wniosków o zawezwanie do próby ugodowej i destabilizację stosunków prawnych wskutek wydłużenia terminu przedawnienia²⁾.

Istnieje również zapatrywanie pośrednie, które akceptuje co do zasady kolejne zawezwanie do próby ugodowej jako czynność, która przerywa bieg przedawnienia, jednakże nakłada na sąd obowiązek badania, czy jest to czynność, która potencjalnie może doprowadzić do realizacji roszczenia, oraz badania, jaki jest jej rzeczywisty cel³⁾. W literaturze przedmiotu podkreśla się jednak, że w postępowaniu pojednawczym nie przeprowadza się żadnych dowodów. We wniosku o zawezwanie do próby ugodowej, zgodnie z art. 185 § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2020 r. poz. 1575, z późn. zm.), wnioskodawca jest obowiązany jedynie oznaczyć zwięźle sprawę, przy czym nie zwalnia to sądu od przeprowadzania ustaleń ogólnego stanu faktycznego. Niemożliwe jest jednak przeprowadzenie postępowania dowodowego w celu ustalenia, czy roszczenie objęte próbą ugodową w ogóle istnieje, a jeśli istnieje – to w jakim rozmiarze, jak również tego, czy przedłożony wniosek stanowi czynność przedsięwziętą bezpośrednio w celu jego dochodzenia, czy został złożony wyłącznie w celu przerwania biegu przedawnienia. Koncepcja ta nie znalazła poparcia w praktyce sądowej ze względu na podkreślaną przez sądy rejonowe przeszkodę, jaką jest brak wyraźnej podstawy prawnej do odrzucenia wniosku o zawezwanie do próby ugodowej w razie uznania, że, wbrew celom postępowania pojednawczego, nie zmierza do zawarcia ugody, a jedynie do przerwania biegu przedawnienia, a co za tym idzie stanowi nadużycie prawa procesowego.

Wniosek o zawezwanie dłużnika do próby ugodowej w obecnym stanie prawnym został zatem wyposażony w daleko idący skutek materialnoprawny, umożliwiający wydłużenie czasu przyznanego przez prawo na dochodzenie roszczenia, mimo że jest to czynność wywołująca skutek procesowy jedynie w postaci odbycia posiedzenia pojednawczego, kończonego w ponad 90% przypadków stwierdzeniem, że do zawarcia ugody nie doszło. Przerwanie biegu przedawnienia następuje, mimo że w większości przypadków przebieg postępowania pojednawczego nie daje wierzycielowi żadnych podstaw do oczekiwania,

²⁾ Zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 czerwca 2014 r. I ACa 12/14.

³⁾ Zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2017 r., V CSK 204/16, z dnia 28 stycznia 2016 r., III CSK 50/15, z dnia 19 lutego 2016 r., V CSK 365/15 oraz z dnia 15 listopada 2019 r., V CSK 348/18; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 27 lutego 2015 r., I ACa 649/14; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 stycznia 2014 r., I ACa 1194/13.

że dłużnik spełni świadczenie dobrowolnie (co uzasadniałoby przerwanie biegu przedawnienia). Wniosek o zawiązanie do próby ugodowej na tle pozostałych czynności procesowych przerywających bieg przedawnienia przedstawia się przy tym o tyle szczególnie, że zakończona niepowodzeniem próba ugodowa nie korzysta z powagi rzeczy osądzonej. Wniosek taki z jednej strony przedłuża zatem czas, jakim dysponuje wierzyciel na dochodzenie roszczenia, a z drugiej strony – nie przesądza o istnieniu albo nieistnieniu zobowiązania dłużnika i nie zamyka wierzycielowi drogi do dalszego dochodzenia roszczenia. Trudno to pogodzić z opisanymi wyżej celami instytucji przedawnienia.

Mając na uwadze powyższe kontrowersje, związane z nadużywaniem przez wierzycieli instytucji zawiązania do próby ugodowej, zdecydowano się wprowadzić regulację ograniczającą wpływ złożenia wniosku o zawiązanie do próby ugodowej bądź wszczęcie postępowania mediacyjnego, prowadzonego bez zaangażowania sądu, na bieg terminu przedawnienia do jego zawieszenia, na czas trwania postępowania pojednawczego bądź mediacyjnego.

W przeciwieństwie do przerywania biegu terminu przedawnienia, powodującego konieczność jego liczenia od początku, po ustaniu okoliczności uzasadniających zawieszenie, termin przedawnienia będzie dalej od chwili, w której ustało zawieszenie. Oznacza to, że termin przedawnienia ulega przedłużeniu o czas trwania przeszkody w dochodzeniu roszczenia. Projektowana zmiana niewątpliwie wyeliminuje praktykę składania przez wierzycieli wniosku o zawiązanie do próby ugodowej jedynie w celu przerywania biegu przedawnienia, co w konsekwencji ograniczy liczbę spraw wpływających do sądów rejonowych z tego tytułu. Pozwoli również na wyklarowanie sytuacji procesowej stron sporów oraz przywróci zawiązaniu do próby ugodowej jej pierwotny właściwy cel, czyli zawarcie ugody, mając na względzie słusze interesy zarówno wierzyciela, jak i dłużnika. Interesy dłużnika będą chronione przez zmobilizowanie wierzyciela do dochodzenia wierzytelności w możliwie jak najkrótszym terminie, tzn. bez podejmowania zbędnych czynności bądź podejmowania wielokrotnie tych samych czynności, które mają na celu jedynie przedłużenie terminu przedawnienia. Projektowane rozwiązanie będzie również korzystne dla wierzyciela. Nie ulega bowiem wątpliwości, że niezwłoczne dochodzenie wierzytelności zwiększa szanse powodzenia ich ewentualnej egzekucji i pozwala na zapewnienie stabilności obrotu prawnego.

Jednocześnie po złożeniu wniosku bieg terminu przedawnienia ulegnie wstrzymaniu na czas jego rozpoznania, przez co interes wierzyciela również nie ucierpi.

W odniesieniu zaś do pozasądowego postępowania mediacyjnego powyższa zmiana niewątpliwie wpłynie na zwiększenie zainteresowania tą instytucją jako sposobem polubownego rozwiązywania sporów. Należy przy tym podkreślić, że obecny art. 123 § 1 pkt 3 Kodeksu cywilnego odnosi się wyłącznie do mediacji prowadzonej przed wszczęciem postępowania sądowego. W przypadku bowiem mediacji prowadzonej w toku sprawy sądowej bieg terminu przedawnienia zostaje przerwany wcześniej, tj. w momencie złożenia pisma inicjującego postępowanie sądowe (art. 123 § 1 pkt 1 Kodeksu cywilnego). Przerwanie biegu przedawnienia przez wszczęcie mediacji pozasądowej nie wpływa pozytywnie na jej atrakcyjność z perspektywy dłużnika. Gdyby potencjalnie był on zainteresowany takim postępowaniem, to nie będzie wzbraniał się przed wyrażeniem na nie zgody, jeżeli konsekwencją tej czynności będzie zawieszenie biegu terminu przedawnienia roszczeń przeciwko niemu, a nie jego przerwanie. Jak podnosi się w doktrynie, uczynienie mediacji atrakcyjną dla jej uczestników nie wymaga wiązania z jej wszczęciem tak daleko idących skutków w zakresie przedawnienia, jak przerwanie jego biegu. W celu wyeliminowania niebezpieczeństwa upływu okresu przedawnienia w trakcie mediacji wystarczające jest, aby jej wszczęcie powodowało zawieszenie, a nie przerwanie biegu przedawnienia⁴).

Konsekwencją powyższej zmiany jest nowelizacja art. 124 § 2 Kodeksu cywilnego, określającego skutki przerwania biegu terminu przedawnienia, przez wyeliminowanie w tym przepisie odwołania do mediacji.

Dzięki powyższym zmianom będzie możliwe ukierunkowanie stron na rzeczywiste rozwiązywanie konfliktów i dochodzenie do porozumienia drogą ugodową. Rozwiązanie takie wydaje się optymalnym i wychodzącym naprzeciw oczekiwaniom zarówno wierzycieli, jak i dłużników, chroniąc tym samym interesy obu stron stosunku zobowiązaniowego.

⁴) Postulat taki zgłaszali P. Sobolewski w: Kodeks cywilny. Komentarz, red. K. Osajda, wyd. 26, Legalis 2020, nb. 93 do art. 123, a także B. Kordasiewicz, w: System PrPryw, t. 2, 2008, nb. 161c, s. 666.

Projektowana zmiana w zakresie art. 183⁶ ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2020 r. poz. 1575, z późn. zm.) – dalej zwanej „Kodeks postępowania cywilnego”

W związku z projektowaną zmianą art. 121 pkt 5 Kodeksu cywilnego, ograniczającą wpływ wszczęcia pozasądowego postępowania mediacyjnego na bieg terminu przedawnienia do zawieszenia na czas jego trwania, proponuje się zmianę § 3 w art. 183⁶ Kodeksu postępowania cywilnego. Nowelizacja ta prowadziła do zachowania skutków przewidzianych dla wszczęcia mediacji (zawieszenie biegu terminu przedawnienia) w odniesieniu do roszczenia objętego wnioskiem o przeprowadzenie mediacji, o które strona wytoczy powództwo w terminie trzech miesięcy, również w sytuacji, kiedy strony nie zawarły umowy o mediację, a druga strona nie wyraziła zgody na mediację. Tym samym, nawet gdy przeciwnik nie wyrazi zgody na mediację, strona będzie miała dodatkowe trzy miesiące na wytoczenie powództwa o roszczenie, objęte wnioskiem o przeprowadzenie mediacji. Jeżeli zaś w powyższym terminie powództwo nie zostanie wniesione, skutki przewidziane dla wszczęcia mediacji nie nastąpią. W konsekwencji zakres zastosowania projektowanego przepisu art. 121 pkt 5 Kodeksu cywilnego i związanych z nim konsekwencji dla biegu przedawnienia zostanie ograniczony jedynie do sytuacji, w której skierowano pierwszy wniosek o przeprowadzenie mediacji w danej sprawie, w wyniku którego nie doszło do wszczęcia mediacji. Powyższe rozwiązanie ograniczy ryzyko kierowania kolejnych wniosków o mediację wyłącznie w celu wystąpienia skutku w postaci zawieszenia biegu przedawnienia.

Projektowana zmiana art. 159 Kodeksu cywilnego

Przepis art. 159 Kodeksu cywilnego wyłącza wymaganie formy aktu notarialnego w sytuacjach, w których grunty wniesione jako wkład do rolniczej spółdzielni produkcyjnej mają stać się współwłasnością dotychczasowych właścicieli.

W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę na nikłe znaczenie praktyczne omawianego przepisu, gdyż powyższe sytuacje w obecnych realiach społeczno-gospodarczych występują niezwykle rzadko, tak samo jak sytuacje, w których grunty mają stać się własnością spółdzielni.

Mający zostać uchylony art. 159 Kodeksu cywilnego jest powiązany z przepisami ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze (Dz. U. z 2021 r. poz. 648, dalej jako „pr. spół.”). Z art. 20 § 2 pr. spół. wynika, że statut może przewidywać wnoszenie przez

członków wkładów na własność spółdzielni lub do korzystania z nich przez spółdzielnię na podstawie innego stosunku prawnego. W takim przypadku statut powinien określać m.in. charakter i zakres przysługującego spółdzielni prawa do wkładów oraz ich rodzaj, jeżeli są to wkłady niepieniężne. W myśl zaś art. 141 § 1 pr. spół. statut spółdzielni może przewidywać, że członek posiadający grunt jest obowiązany wnieść je w całości albo w części jako wkład do spółdzielni. Przepisy te nie regulują, w jakiej formie grunty te są wnoszone do spółdzielni, a zatem uchylenie art. 159 Kodeksu cywilnego nie wymaga zmiany ustawy – Prawo spółdzielcze. Nie wydają się również konieczne zmiany w ustawie z dnia 4 października 2018 r. o spółdzielniach rolników (Dz. U. poz. 2073), która nie reguluje formy wnoszenia wkładów, a w art. 3 odsyła do odpowiedniego stosowania ustawy – Prawo spółdzielcze.

Projekt nie przewiduje przy tym uchylenia art. 277 § 2 Kodeksu cywilnego, wyłączającego obowiązek zachowania formy aktu notarialnego w odniesieniu do ustanowienia użytkowania na rzecz rolniczej spółdzielni produkcyjnej. Projektodawca nie widzi potrzeby interwencji legislacyjnej w tym zakresie. W doktrynie nie są bowiem zgłaszane postulaty uchylenia tego przepisu. Komentatorzy zwracają przy tym uwagę, że jeżeli statut spółdzielni lub umowa z członkiem inaczej nie postanawia, spółdzielnia nabywa, z chwilą przejęcia wniesionego przez członka wkładu gruntowego, użytkowanie na tym gruncie (art. 277 § 1 Kodeksu cywilnego, art. 145 § 1 pr. spół). Użytkowanie powstaje zatem *ex lege*, jako konsekwencja wniesienia wkładu do spółdzielni, nie zaś w drodze umowy. Sama umowa o wniesienie wkładu gruntowego nie wymaga formy aktu notarialnego⁵⁾. Co również istotne, umowa przeniesienia własności gruntów na rzecz rolniczej spółdzielni produkcyjnej jako wkład wywiera dalej idące skutki prawne, niż ustanowienie użytkowania tych gruntów na rzecz rolniczej spółdzielni produkcyjnej.

Mając powyższe na uwadze, dalsze utrzymywanie wyjątku od zasady określonej w art. 158 Kodeksu cywilnego w zakresie formy czynności prawnej jest niecelowe. Jednocześnie nie ma przeszkód, aby wyjątek ten pozostawić w zakresie umowy użytkowania, do której odnosi się art. 277 § 2 Kodeksu cywilnego.

Powyższa zmiana niewątpliwie przyczyni się do zagwarantowania pewności obrotu nieruchomościami, który będzie odbywał się na zasadach ogólnych, w formie aktu notarialnego, określonych w przepisie art. 158 Kodeksu cywilnego.

⁵⁾ P. Księżak w: Kodeks cywilny. Komentarz, red. K. Osajda, wyd. 26, Legalis, nb. 1 do art. 277.

Projektowana zmiana art. 388 Kodeksu cywilnego

Art. 388 Kodeksu cywilnego ustanawia w polskim prawie prywatnym instytucję tzw. wyzysku. Reguluje on sytuację, gdy jedna ze stron umowy, wykorzystując określone niekorzystne położenie drugiej strony, zastrzega dla siebie świadczenie rażąco przewyższające świadczenie własne, uprawniając stronę pokrzywdzoną taką umową do podjęcia czynności skutkujących wyrównaniem świadczeń bądź, w sytuacji gdy wyrównanie takie nie jest możliwe, unieważnieniem tej umowy.

Ogólne cechy wyzysku wynikające z normy art. 388 Kodeksu cywilnego to:

- 1) wykorzystanie przymusowego położenia, niedoświadczenia lub niedoświadczania strony wyzyskanej;
- 2) niewspółmierność świadczeń o charakterze rażącym;
- 3) przyznanie wyzyskanemu możliwości wystąpienia z żądaniem obniżenia przez sąd jego świadczenia lub podwyższenia świadczenia strony wyzyskującej, a gdyby to było nadmiernie utrudnione – unieważnienia umowy;
- 4) termin zawity do dochodzenia ww. roszczeń – dwa lata od dnia zawarcia umowy.

W ostatniej dekadzie w obrocie prawnym pojawiły się praktyki rynkowe polegające na zawieraniu umów o skutkach analogicznych do wyzysku, lecz formalnie niemieszczących się w zakresie zastosowania tej instytucji. Z praktyk tych można wyróżnić cztery najpowszechniejsze sytuacje:

- 1) proceder nakłaniania osób starszych, przy zastosowaniu technik marketingowych, do nabywania rzeczy ruchomych codziennego użytku po zawyżonych cenach – stosowane techniki sprzedaży utrudniają rozważenie oferty, co skutkuje zawarciem umowy sprzedaży pod wpływem sugestii, bez potrzebnego namysłu;
- 2) problem umów o tzw. pożyczki chwilowe, udzielanych przez instytucje parabankowe klientom znajdującym się w sytuacjach – przynajmniej w pewnym stopniu – przymusowych;
- 3) proceder tzw. przewłaszczeń na zabezpieczenie – umów pożyczki, w których zabezpieczeniem niskiej kwotowo pożyczki jest przeniesienie własności nieruchomości o wielokrotnie wyższej wartości;
- 4) zjawisko zawierania umów franczyzy, które zastrzegają nieproporcjonalnie duże świadczenia od franczyzobiorców, a które również bywają zawierane w sytuacji niepełnej wiedzy franczyzobiorcy o rzeczywistej wartości świadczeń oferowanych

w zamian przez francyzodawcę.

W powyższych sytuacjach dochodzi do transferów ekonomicznych skutkujących niesłychanie negatywnymi następstwami dla strony wyzyskanej, z egzekucją i niewypłacalnością włącznie. Osoby wyzyskane, ze względu na inne przeszkody (głównie finansowe, ale także zdrowotne i edukacyjno-informacyjne), często nie są w stanie skorzystać z przysługujących im już środków ochrony prawnej.

Opisane zjawiska należy oceniać jednoznacznie negatywnie, nie tylko ze względów prawnych jako niedopuszczalną praktykę wykorzystywania „słabszego” przez „silniejszego”, ale również ze względów społecznych, w perspektywie reakcji państwa na naganne moralnie praktyki. Nie ulega wątpliwości, że przesłanki konstytuujące wyzysk oraz przewidziane w takiej sytuacji uprawnienia pokrzywdzonego są obecnie zarysowane zdecydowanie zbyt wąsko.

Po pierwsze, słabość strony wyzyskanej często nie polega na jej niedołęstwie ani na niedoświadczeniu, lecz na braku wiedzy co do faktycznych skutków zawieranej umowy bądź wiedzy specjalistycznej pozwalającej na ich ustalenie. Umiejętne przedstawienie niekorzystnej oferty może wywołać u adresata przeświadczenie o jej atrakcyjności wraz z jednoczesnym przeświadczeniem o braku konieczności jej weryfikacji przed zawarciem umowy. Umiejętne postawienie przez stronę wyzyskującą kontrahenta pod presją czasu, np. ograniczając możliwość zawarcia umowy jedynie do chwili przedstawienia oferty, sprawia, że strona wyzyskana nie ma nawet możliwości uzyskania odpowiedniej wiedzy przez porównanie oferty z innymi dostępnymi na rynku. Wykorzystanie tej nieświadomości stanowi ewidentne nadużycie, ale nie mieści się w ramach niedołęstwa ani niedoświadczenia. W efekcie strona wyzyskana jest pozbawiona środków prawnych pozwalających na doprowadzenie swojej sytuacji prawnej do stanu zgodności z zasadami słuszności.

Po drugie, uprawnienia strony wyzyskanej są ograniczone *a limine* do zmiany wysokości wzajemnych świadczeń, zaś unieważnienie umowy jest dopuszczalne dopiero, gdy zmiana świadczeń byłaby nadmiernie utrudniona. Skoro jednak wykonanie umowy odbywa się kosztem strony wyzyskanej, zasadnym byłoby pozostawić osobie pokrzywdzonej wyzyskiem wybór roszczenia między całkowitym zniesieniem wadliwego stosunku prawnego a pozostaniem w nim pod warunkiem wyrównania świadczeń wzajemnych.

Po trzecie, termin dwóch lat, przewidziany w § 2, jest terminem prekluzyjnym, skutkującym wygaśnięciem roszczenia. W konsekwencji strona wyzyskana, po jego upływie, nie ma żadnych możliwości zaspokojenia swoich słusznych żądań, nawet w toku postępowania polubownego. Ograniczenie uprawnienia do powoływania się na wyzysk krótkim dwuletnim terminem zawitym w istocie sprawia, że regulacja art. 388 Kodeksu cywilnego w obecnym kształcie chroni pokrzywdzonych w sposób iluzoryczny. Termin zawity obecnie przewidziany na wystąpienie z żądaniem przewidzianym w art. 388 § 1 Kodeksu cywilnego może w wielu przypadkach okazać się zbyt krótki, pozbawiając w ten sposób wyzyskanego ochrony prawnej. Wątpliwe jest bowiem, aby osoba, która w momencie zawarcia umowy była niedołączona, niedoświadczona, znajdowała się w przymusowym położeniu lub nie posiadała dostatecznego rozeznania, była w stanie w ciągu dwóch lat nie tylko zorientować się, że padła ofiarą wyzysku, ale też podjąć racjonalne kroki w celu dochodzenia swoich praw.

Utrzymanie dotychczasowego, krótkiego terminu zawitego ze względów aksjologicznych jest niepożądane, tym bardziej, że termin ten biegnie nie od dnia wymagalności roszczeń, a od dnia zawarcia umowy. Negatywna ocena sytuacji wyzysku pod kątem moralnym zdecydowanie przemawia za poszerzeniem możliwości jej zmiany również w aspekcie czasowym.

Opisane spostrzeżenia prowadzą do wniosku, że modyfikacja instytucji wyzysku w kierunku poszerzenia możliwości jej stosowania pod względem zakresu sytuacji objętych dyspozycją normy, zakresu uprawnień wyzyskanego, okresu możliwości ich wykonywania i skutku upływu tego okresu jest jak najbardziej wskazana.

Projektowana zmiana art. 388 Kodeksu cywilnego przewiduje dodanie braku dostatecznego rozeznania do katalogu przesłanek, których zaistnienie pozwala ocenić sytuację jako stanowiącą wyzysk w rozumieniu prawa. Brak dostatecznego rozeznania odzwierciedla brak wiedzy niezbędnej do odpowiedzialnego rozważenia celowości i skutków zawarcia proponowanej umowy. Wprowadzenie tak określonej przesłanki nie wiąże się natomiast z całkowitym zwolnieniem z konieczności dokonania, choćby wstępnej, orientacji co do przedmiotu umowy. Przesłanka ta nie zawiera elementu oceny, zwłaszcza nie odnosi się do winy (jak np. lekkomyślność lub niedbalstwo). Jako taka powinna być łatwa do stwierdzenia w razie sporu.

Nie budzi wątpliwości, że to kontrahent ma za zadanie przedstawić drugiej stronie

wszelkie informacje, dotyczące przedmiotu umowy, praw i obowiązków wynikających z jej zawarcia, w sposób umożliwiający świadome powzięcie decyzji. Do wyzysku w oparciu o tę przesłankę może zatem dojść w sytuacji, gdy wyzyskujący jest świadomy, że druga ze stron nie posiada wiedzy niezbędnej do oceny swojej sytuacji po zawarciu danej umowy i wykorzystuje to dla osiągnięcia nieuzasadnionych korzyści dla siebie lub dla osoby trzeciej. Tym samym nie każdy brak rozeznania będzie uzasadniał stwierdzenie, że doszło do wyzysku. Powołanie się na tę okoliczność nie skutkuje jej automatycznym uwzględnieniem. Postępowanie dowodowe będzie się skupiało na wykazaniu przez pokrzywdzonego niewspółmierności świadczenia, że nie posiadał dostatecznej wiedzy, aby rozeznąć się w swojej sytuacji i skutkach zawarcia umowy, przy jednoczesnym przedstawieniu dowodów na to, że kontrahent miał tego świadomość oraz że niewspółmierność świadczeń ma charakter rażący.

W ocenie projektodawcy takie sformułowanie przesłanki nie spowoduje problemów z wykładnią w procesie stosowania prawa w odniesieniu do już obowiązujących regulacji.

Pozostałe przesłanki wyzysku – przymusowe położenie, niedołęstwo lub niedoświadczanie – pozostają bez zmian. Nowo wprowadzana przesłanka braku dostatecznego rozeznania powinna pozostawać z nimi w stosunku alternatywy łącznej, co pozwoli uniknąć sporów o zakresy pojęciowe tych przesłanek.

Bez zmian pozostaje także przesłanka rażącej dysproporcji świadczeń stron.

Druga z projektowanych zmian dotyczy przyznania stronie wyzyskanej wyboru roszczenia między zmniejszeniem swojego świadczenia lub zwiększeniem świadczenia jej należnego a żądaniem unieważnienia umowy. Wydaje się, że skoro to jej dobro zostało naruszone wadliwym zawarciem umowy, to do niej też powinna należeć decyzja co do dalszego nią związania.

Co również istotne, zastosowanie sankcji przewidzianych przez ustawodawcę jest zależne od decyzji strony wyzyskanej przykładowo również według prawa austriackiego czy szwajcarskiego⁶⁾.

Kolejność dostępnych roszczeń odpowiada skutkom skorzystania z nich – roszczenie o stwierdzenie nieważności umowy wymieniono na końcu, jako wywołujące najdalej idące

⁶⁾ Zob. „Wyzysk i instytucje do niego zbliżone w prawie prywatnym Niemiec, Austrii oraz Szwajcarii” dr W. Borysiak, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2019, str. 34, 50.

skutki.

Należy przy tym utrzymać dotychczasowy mechanizm, który poddaje kontroli sądu możliwość naprawy wadliwego stanu prawnego. Przyznanie tego uprawnienia stronie wyzyskanej w drodze złożenia prawnokształtującego oświadczenia woli (na wzór np. uprawnienia do odstąpienia od umowy z art. 491 § 1 Kodeksu cywilnego) groziłoby nadużyciami i zbytnio osłabiałoby pewność obrotu.

Trzecia zmiana dotyczy wydłużenia terminu zawitego do skorzystania z powyższych uprawnień prawnokształtujących. Jak już wcześniej wskazano, aktualnie przewidziany dwuletni termin na wystąpienie z żądaniem o ukształtowanie przez sąd treści stosunku prawnego lub unieważnienie umowy może często okazać się zbyt krótki, aby wyzyskany miał realną możliwość jego zgłoszenia. Z tego względu proponuje się jego wydłużenie w taki sposób, aby termin ten odpowiadał terminom przewidzianym dla przedawnienia roszczeń wynikających z art. 118 Kodeksu cywilnego. Oznacza to, że w przypadku żądań wynikających z umowy zawartej między przedsiębiorcami przedmiotowe żądania będą wygasły po upływie trzech lat, zaś dla żądań wynikających z umowy zawartej z konsumentem – po upływie sześciu lat. Konieczność określenia przedmiotowych terminów wynika z prawnokształtującego charakteru żądań przewidzianych w art. 388 § 1 Kodeksu cywilnego, które nie ulegają przedawnieniu, jak w przypadku roszczeń majątkowych.

W celu wzmocnienia pozycji prawnej wyzyskanego proponuje się ponadto wprowadzenie domniemania w § 1¹ dodawanym do art. 388 Kodeksu cywilnego. Zgodnie z projektowanym przepisem, jeżeli wartość świadczenia jednej ze stron przewyższa co najmniej dwukrotnie wartość świadczenia wzajemnego, domniemywa się, że niewspółmierność świadczeń ma charakter rażący.

Zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, jeśli otrzymywany ekwiwalent jest dwukrotnie niższy niż należne świadczenie, jest to sytuacja świadcząca o rażącej dysproporcji świadczeń. Co więcej, już choćby w orzecznictwie niemieckim przyjmuje się zazwyczaj, że rażąca dysproporcja świadczeń zachodzi wówczas, gdy „opłata” za dane świadczenie jest dwukrotnie wyższa niż obiektywna wartość dobra⁷⁾.

⁷⁾ Zob. „Wyzysk i instytucje do niego zbliżone w prawie prywatnym Niemiec, Austrii oraz Szwajcarii” dr W. Borysiak, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2019, str. 11.

We wskazanych tym przepisem stanach faktycznych to na pozwanym będzie spoczywał obowiązek dowodzenia, że dysproporcja świadczeń nie ma charakteru rażącego. Oznacza to, że nastąpi tu odwrócenie ciężaru dowodu. Przerzucenie ciężaru dowodu na wyzyskującego będzie miało miejsce jedynie w sytuacji objętej domniemaniem prawnym określonym w § 1¹. Tym samym wyzyskany, aby udowodnić swoje roszczenie związane z wyzyskiem, będzie musiał wykazać, że oprócz domniemanej niewspółmierności roszczenia znalazł się w przymusowym położeniu, jest niedołączony, niedoświadczony lub nie miał dostatecznego rozeznania przy zawieraniu umowy i ta okoliczność została wykorzystana przez wyzyskującego.

Przyjęcie proponowanej zmiany usprawni postępowania o znacznym ciężarze społecznym. Przerzucenie ciężaru dowodowego we wskazanym zakresie na podmiot profesjonalny, odpowiedzialny za technikę sprzedaży czy przygotowanie wzorca umownego, znajduje uzasadnienie w sprawiedliwym wyważeniu interesów stron umowy obciążonej zarzutem wyzysku. Wprowadzenie domniemania pozytywnie wpłynie na praktykę obrotu – od silniejszej strony umowy będzie można bowiem oczekiwać, aby przed zawarciem nadzwyczaj korzystnego dla niej kontraktu najpierw dochowała należytej staranności i upewniła się, czy kontrahent nie znajduje się w szczególnie trudnej sytuacji oraz czy działa z dostatecznym rozeznaniem.

Jednocześnie proponuje się, aby przepisy znowelizowanego art. 388 Kodeksu cywilnego stosować do umów zawartych po dniu wejścia w życie ustawy nowelizującej, co pozwoli wszystkim stronom stosunków prawnych na odpowiednie przygotowanie, w szczególności w zakresie badania poziomu rozeznania co do celowości i skutków zawarcia danej umowy oraz rażącej dysproporcji świadczeń. Powyższa regulacja zgodna jest z zasadą trwałości stosunków prawnych i pewności obrotu.

Projektowana zmiana art. 688¹ § 1 Kodeksu cywilnego

Art. 688¹ § 1 Kodeksu cywilnego stanowi, iż za zapłatę czynszu i innych należnych opłat odpowiadają solidarnie z najemcą stale zamieszkujące z nim osoby pełnoletnie.

Takie sformułowanie powoduje, że obecnie po osiągnięciu pełnoletności dzieci najemców odpowiadają solidarnie z rodzicami za zobowiązania czynszowe oraz zapłatę innych należnych opłat z tytułu najmu, nawet w sytuacji, gdy faktycznie nie osiągnęły one zdolności samodzielnego utrzymania się i pozostają na utrzymaniu rodziców czy też innych wstępnych. W świetle trudnej kondycji polskich rodzin, borykających się często

z problemami finansowymi i mieszkaniowymi, jak również w świetle utrudnionego startu w dorosłe życie dzieci wychowywanych w takich rodzinach, jest to sytuacja społecznie niepożądana. Należy mieć również na uwadze, że nie są one stronami stosunku najmu, który zawarł ich wstępny – nie mają wpływu na treść umowy, w tym wysokość czynszu etc. Gdyby nie przepis szczególny – art. 688¹ § 1 Kodeksu cywilnego, osoby te w ogóle nie odpowiadałyby za zobowiązania obciążające najemców. Stąd konieczność poszukiwania kompromisowego rozwiązania w tym zakresie.

W odmienny sposób jest uregulowana sytuacja prawna dorosłych dzieci, których rodzicowi czy też innemu wstępnemu przysługuje np. spółdzielcze prawo do lokalu. Na mocy art. 4 ust. 6 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz. U. z 2020 r. poz. 1465, z późn. zm.) z solidarnej odpowiedzialności są zwolnieni pełnoletni zstępni pozostający na utrzymaniu osoby, której to prawo przysługuje.

W celu ujednolicenia sytuacji prawnej wszystkich pełnoletnich osób mieszkających i pozostających jeszcze na utrzymaniu swoich wstępnych jest zasadne wprowadzenie uregulowania, zgodnie z którym także w przypadku najmu lokalu mieszkalnego pełnoletnie osoby wspólnie zamieszkujące z najemcą nie będą ponosić faktycznej odpowiedzialności za czynsz i inne opłaty związane z korzystaniem z lokalu, jeżeli z przyczyn obiektywnych nie są w stanie utrzymać się samodzielnie. Nie będzie to zatem dotyczyć sytuacji, gdy dana osoba pozostaje faktycznie na utrzymaniu swojego wstępnego, ale tylko z tego powodu, że nie przejawia żadnej aktywności w kierunku samodzielnego utrzymywania się. W przeważającej mierze będzie to dotyczyć osób, które pobierają naukę w systemie dziennym lub są osobami niepełnosprawnymi.

Jednocześnie, w ocenie projektodawcy, interwencja legislacyjna w zakresie sygnalizowanego w doktrynie problemu odpowiedzialności pełnoletnich zstępnych za czynsz należny za okresy przed uzyskaniem pełnoletności nie wydaje się konieczna. Za dominujące należy bowiem uznać stanowisko wyrażane w literaturze, zgodnie z którym okres objęty odpowiedzialnością osób stale zamieszkujących z najemcą nie może rozciągać się na zamieszkiwanie w najętym lokalu przed osiągnięciem pełnoletności – w tym okresie odpowiedzialność danej osoby za zapłatę czynszu w ogóle nie powstaje. Tożsame argumenty należy odnieść do okresu, w którym osoba ta nie była w stanie utrzymać się samodzielnie – uzyskanie możliwości samodzielnego utrzymania nie może powodować powstania zobowiązania do zapłaty zaległego czynszu.

Projektowany przepis art. 688¹ § 1 Kodeksu cywilnego ma mieć zastosowanie do roszczeń powstałych po wejściu w życie nowelizacji. W konsekwencji roszczenia powstałe przed wejściem w życie nowelizacji będą objęte na dotychczasowych zasadach solidarną odpowiedzialnością pełnoletnich zstępnych także wówczas, gdy pozostają na utrzymaniu rodziców. W wyjątkowych przypadkach dochodzenie od nich takich roszczeń może być jednak uznane za nadużycie prawa (art. 5 Kodeksu cywilnego).

Wynikający z projektu 6-miesięczny termin *vacatio legis* umożliwi wszystkim zainteresowanym zapoznanie się z nowymi przepisami i przygotowanie się do wprowadzanych w życie zmian.

Projekt ustawy nie dotyczy funkcjonowania samorządu terytorialnego oraz nie podlega notyfikacji zgodnie z przepisami dotyczącymi funkcjonowania krajowego systemu notyfikacji norm i aktów prawnych. Projektowana ustawa nie zawiera bowiem przepisów technicznych w rozumieniu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 2002 r. w sprawie sposobu funkcjonowania krajowego systemu notyfikacji norm i aktów prawnych (Dz. U. poz. 2039, z późn. zm.).

Projekt ustawy nie wymaga przedstawienia właściwym organom i instytucjom Unii Europejskiej, w tym Europejskiemu Bankowi Centralnemu, w celu uzyskania opinii, dokonania powiadomienia, konsultacji albo uzgodnienia.

Zgodnie z ustawą z dnia 7 lipca 2005 r. o działalności lobbingsowej w procesie stanowienia prawa (Dz. U. z 2017 r. poz. 248) projekt ustawy został udostępniony w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Ministerstwa Sprawiedliwości.

Ponadto, stosownie do postanowień § 52 uchwały nr 190 Rady Ministrów z dnia 29 października 2013 r. – Regulamin pracy Rady Ministrów (M.P. z 2016 r. poz. 1006, z późn. zm.), projekt ustawy został zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Rządowego Centrum Legislacji z chwilą skierowania projektu do uzgodnień i konsultacji publicznych.

Projekt ustawy jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

Nie była dokonywana ocena OSR w trybie § 33 ust. 2 uchwały nr 190 Rady Ministrów z dnia 29 października 2013 r. – Regulamin pracy Rady Ministrów.

Osiągnięcie celu ustawy nie jest możliwe za pomocą innych środków.

<p>Nazwa projektu Projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego Ministerstwo wiodące i ministerstwa współpracujące Ministerstwo Sprawiedliwości</p> <p>Osoba odpowiedzialna za projekt w randze Ministra, Sekretarza Stanu lub Podsekretarza Stanu Katarzyn Frydrych – Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości</p> <p>Kontakt do opiekuna merytorycznego projektu Andrzej Vertun – Zastępca Dyrektora Departamentu Legislacyjnego Prawa Cywilnego w Ministerstwie Sprawiedliwości tel.: (22) 52-12-423</p> <p>Anna Kampa – Naczelnik Wydziału Prawa Cywilnego Departament Legislacyjny Prawa Cywilnego, tel.: (22) 52-12-746</p> <p>Sylwia Kaczorek – Główny specjalista w Wydziale Prawa Cywilnego Departament Legislacyjny Prawa Cywilnego, tel.: (22) 52-12-473</p>	<p>Data sporządzenia: 31.05.2021 r.</p> <p>Źródło: Inne</p> <p>Nr w Wykazie prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów: UD111</p>
--	---

OCENA SKUTKÓW REGULACJI

1. Jaki problem jest rozwiązywany?

Przedmiotowy projekt przewiduje wprowadzenie rozwiązań, które mają na celu usprawnienie i doprecyzowanie funkcjonujących regulacji prawnych w ustawie z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2020 r. poz. 1740, z późn. zm., dalej „k.c.”) w zakresie:

- 1) przerwania i zawieszenia biegu przedawnienia;
- 2) wymagania aktu notarialnego w przypadku gruntów rolnych, mających wchodzić w skład rolniczej spółdzielni produkcyjnej;
- 3) instytucji wyzysku;
- 4) odpowiedzialności pełnoletnich dzieci najemców za zobowiązania rodziców wynikające z tytułu umowy najmu.

1. Przerwanie i zawieszenie biegu przedawnienia

W obecnym stanie prawnym, zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego, za dominujący należy uznać pogląd, że do przerwania biegu terminu przedawnienia dochodzi na skutek między innymi złożenia pierwszego wniosku o zawezwanie do próby ugodowej, jako czynności przedsięwziętej przed sądem bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia, jak i wszczęcia pierwszej mediacji pozasądowej. Kontrowersje natomiast budzi kwestia, czy drugi i kolejne wnioski o zawezwanie do próby ugodowej lub wszczęcie mediacji stanowią czynność, która zmierza bezpośrednio do dochodzenia roszczenia, a tym samym, czy wywołują skutek w postaci przerwania biegu terminu przedawnienia. W praktyce bowiem obserwuje się narastające zjawisko, polegające na składaniu przez wierzycieli kolejnych wniosków o zawezwanie do próby ugodowej jedynie w celu wydłużenia czasookresu dochodzenia roszczenia. Powyższe działanie wierzycieli, zdecydowanie negatywne, stoi w sprzeczności z istotą instytucji przedawnienia, której celem jest stabilizacja stosunków prawnych, pewność obrotu prawnego, mobilizowanie wierzyciela do szybkiego dochodzenia praw i wreszcie ochrona dłużnika przed zbyt długo trwającym stanem niepewności co do istnienia obowiązku. Nie jest również zgodne z podstawowym założeniem postępowania pojednawczego, którym jest zawarcie ugody, a nie przerwanie biegu przedawnienia. Dodatkowo może prowadzić do skrajnej sytuacji, w której roszczenie, co do którego są składane wnioski o zawezwanie do próby ugodowej, nigdy nie ulegnie przedawnieniu.

W orzecznictwie kwestia składania kolejnych wniosków o zawezwanie do próby ugodowej została dostrzeżona i jest rozstrzygana niejednolicie. Z jednej strony, ze względu na brak zakazu wielokrotnego korzystania z instytucji zawezwania do próby ugodowej i brak konieczności zaspokojenia uprawnionego przez zawarcie ugody, każde zawezwanie do próby ugodowej uznaje się za podjęte w celu dochodzenia roszczenia. Z drugiej natomiast strony, kładzie się nacisk na niedopuszczalność niweczenia sensu instytucji przedawnienia roszczenia przez wielokrotną jednostronną czynność wierzyciela w postaci wniosków o zawezwanie do próby ugodowej i destabilizację stosunków prawnych wskutek wydłużenia terminu przedawnienia.

Istnieje również stanowisko pośrednie, które akceptuje kolejne zawezwanie do próby ugodowej jako czynność, która przerywa bieg przedawnienia, jednak nakłada na sąd obowiązek badania, czy jest to czynność, która może doprowadzić do realizacji roszczenia, oraz badania jej rzeczywistego celu. Jednakże, jak podkreśla się w literaturze przedmiotu, w

postępowaniu pojednawczym nie przeprowadza się żadnych dowodów¹⁾. W konsekwencji niemożliwe jest badanie przez sąd, czy roszczenie objęte próbą ugodową istnieje, a jeśli istnieje – to w jakim rozmiarze oraz, czy sam wniosek stanowi czynność przedsięwziętą bezpośrednio w celu jego dochodzenia, czy został złożony wyłącznie w celu przerwania biegu terminu przedawnienia.

W odniesieniu do pozasądowego postępowania mediacyjnego projektowana zmiana wpłynie na zwiększenie zainteresowania tą instytucją jako sposobem polubownego rozwiązywania sporów. Należy przy tym podkreślić, że obecny art. 123 § 1 pkt 3 k.c. odnosi się wyłącznie do mediacji prowadzonej przed wszczęciem postępowania sądowego. W przypadku bowiem mediacji prowadzonej w toku sprawy sądowej bieg terminu przedawnienia zostaje przerwany wcześniej, tj. w momencie złożenia pisma inicjującego postępowanie sądowe. Przerwanie biegu terminu przedawnienia przez wszczęcie mediacji pozasądowej nie wpływa pozytywnie na jej atrakcyjność z perspektywy dłużnika. W celu wyeliminowania niebezpieczeństwa upływu okresu przedawnienia w trakcie mediacji wystarczające jest, aby jej wszczęcie powodowało zawieszenie, a nie przerwanie biegu przedawnienia.

2. Wymóg aktu notarialnego w przypadku gruntów rolnych, mających wchodzić w skład rolniczej spółdzielni produkcyjnej

Obecnie istniejący przepis art. 159 k.c. wyłącza wymóg formy aktu notarialnego w sytuacjach, w których grunty wniesione jako wkład do rolniczej spółdzielni produkcyjnej mają stać się współwłasnością dotychczasowych właścicieli.

W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę na małe znaczenie praktyczne omawianego przepisu, ponieważ powyższe sytuacje w obecnych realiach społeczno-gospodarczych występują niezwykle rzadko, tak samo jak sytuacje, w których grunty mają stać się własnością spółdzielni, mimo że w tym ostatnim przypadku jest wymagana forma aktu notarialnego.

3. Instytucja wyzysku

Art. 388 k.c. ustanawia w polskim prawie prywatnym instytucję tzw. wyzysku. Ogólnie rzecz ujmując, jako wyzysk określa się sytuację, gdy jedna ze stron umowy, wykorzystując określone upośledzenie drugiej strony, zastrzega dla siebie świadczenie rażąco przewyższające świadczenie własne. W takiej sytuacji ustawa uprawnia stronę pokrzywdzoną taką umową do podjęcia czynności skutkujących uniknięciem skutków prawnych i ekonomicznych tej umowy.

W ostatniej dekadzie w obrocie prawnym pojawiły się praktyki rynkowe polegające na zawieraniu umów o skutkach analogicznych do wyzysku, lecz formalnie niemieszczących się w zakresie zastosowania tej instytucji. Z praktyk tych można wyróżnić cztery najpowszechniejsze sytuacje:

- proceder nakłaniania osób starszych, przy zastosowaniu technik marketingowych, do nabywania rzeczy ruchomych codziennego użytku po zawyżonych cenach; stosowane techniki sprzedaży utrudniają rozważenie oferty, co skutkuje zawarciem umowy sprzedaży pod wpływem sugestii, bez potrzebnego namysłu,
- umowy o tzw. pożyczki chwilowe, udzielane przez instytucje parabankowe klientom znajdującym się w sytuacjach – przynajmniej w pewnym stopniu – przymusowych,
- przewłaszczenia na zabezpieczenie – umów pożyczki, w których zabezpieczeniem niskiej kwotowo pożyczki jest przeniesienie własności nieruchomości o wielokrotnie wyższej wartości,
- w obrocie między przedsiębiorcami pojawiło się zjawisko zawierania umów franczyzy, które zastrzegają nieproporcjonalnie duże świadczenia od franczyzobiorców, a które również bywają zawierane w sytuacji niepełnej wiedzy franczyzobiorcy o rzeczywistej wartości świadczeń oferowanych w zamian przez franczyzodawcę.

W powyższych sytuacjach dochodzi do transferów ekonomicznych skutkujących negatywnymi następstwami dla strony wyzyskanej, z egzekucją i niewypłacalnością włącznie. Osoby wyzyskane, ze względu na inne ograniczenia np. finansowe, zdrowotne i edukacyjno-informacyjne, często nie są w stanie skorzystać z przysługujących im już środków ochrony prawnej.

Opisane zjawiska należy oceniać negatywnie, nie tylko ze względów prawnych, jako niedopuszczalną praktykę wykorzystywania „słabszego” przez „silniejszego”, ale także ze względów społecznych, w tym w perspektywie reakcji państwa na naganne moralnie praktyki. Nie ulega wątpliwości, że przesłanki konstytuujące wyzysk oraz przewidziane w takiej sytuacji uprawnienia pokrzywdzonego są obecnie zarysowane zdecydowanie zbyt wąsko.

Po pierwsze, słabość strony wyzyskanej często nie polega na jej niedoświadczeniu ani na niedoświadczeniu, lecz na braku wiedzy co do faktycznych skutków zawieranej umowy. Umiejętne przedstawienie niekorzystnej oferty może wywołać u adresata przeświadczenie o jej korzystności wraz z jednoczesnym przeświadczeniem o braku konieczności jej weryfikacji przed zawarciem umowy. Umiejętne postawienie przez stronę wyzyskującą (kontrahenta) np. pod presją

¹⁾ R. Morek, A. Budniak-Rogala [w:] E. Marszałkowska – Krześ (red.) „Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz”, Warszawa 2020, wyd. 27; [w:] sip.legalis.pl (dostęp 15.07.2020 r.)

czasu, ograniczając możliwość zawarcia umowy do chwili przedstawienia oferty, powoduje, że osoba wyzyskana nie ma możliwości uzyskania odpowiedniej wiedzy przez porównanie innych ofert. Wyzyskanie tej nieświadomości stanowi ewidentne nadużycie – nie mieści się jednak w ramach niedołęstwa ani niedoświadczania. W efekcie strona wyzyskana nie ma środków prawnych pozwalających na doprowadzenie swojej sytuacji prawnej do stanu zgodności z zasadami słuszności.

Po drugie, uprawnienia strony wyzyskanej są ograniczone do zmiany wysokości wzajemnych świadczeń, zaś unieważnienie umowy jest dopuszczalne dopiero, gdy zmiana świadczeń byłaby nadmiernie utrudniona. Zasadnym byłoby jednak pozostawienie stronie wyzyskanej wyboru, czy chce całkowitego zniesienia wadliwego stosunku prawnego, czy jednak dopuszcza pozostanie w nim pod warunkiem zmiany jego cech.

Po trzecie, termin dwóch lat, przewidziany obecnie, jest terminem prekluzyjnym, skutkującym wygaśnięciem roszczenia. W konsekwencji strona wyzyskana, po jego upływie, nie ma żadnych możliwości zaspokojenia swoich słusznym żądań, nawet w toku postępowania polubownego. Ograniczenie uprawnienia do powoływania się na wyzysk krótkim dwuletnim terminem zawitym w istocie sprawia, że regulacja art. 388 k.c. w obecnym kształcie chroni pokrzywdzonych w sposób iluzoryczny. Wątpliwe jest bowiem, aby osoba, która w momencie zawarcia umowy była niedołączna, niedoświadczona, znajdowała się w przymusowym położeniu lub nie posiadała dostatecznego rozeznania, była w stanie w ciągu dwóch lat nie tylko zorientować się, że padła ofiarą wyzysku, ale też podjąć racjonalne kroki w celu dochodzenia swoich praw.

4. Odowiedzialność pełnoletnich dzieci najemców za zobowiązania rodziców wynikające z tytułu umowy najmu

Obecnie po osiągnięciu pełnoletności dzieci najemców odpowiadają solidarnie z rodzicami za zobowiązania czynszowe oraz zapłatę innych opłat z tytułu najmu. Dana sytuacja występuje również, gdy osoby pełnoletnie faktycznie nie osiągnęły zdolności samodzielnego utrzymania się i pozostają na utrzymaniu rodziców czy też innych wstępnych. Występowanie takich sytuacji jest społecznie niepożądane, ponieważ może skutkować wystąpieniem znacznych trudności w starciu w dorosłe życie.

2. Rekomendowane rozwiązanie, w tym planowane narzędzia interwencji, i oczekiwany efekt

1. Przerwanie i zawieszenie biegu przedawnienia

Mając na uwadze kontrowersje związane z nadużywaniem przez wierzycieli instytucji zawezwania do próby ugodowej, zdecydowano się wprowadzić regulację ograniczającą wpływ złożenia wniosku o zawezwanie do próby ugodowej bądź wszczęcie postępowania mediacyjnego, prowadzonego bez zaangażowania sądu, na bieg terminu przedawnienia do jego zawieszenia na czas trwania postępowania pojednawczego bądź mediacyjnego.

Projektowana zmiana wyeliminuje praktykę składania przez wierzycieli wniosku o zawezwanie do próby ugodowej jedynie w celu przerwania biegu przedawnienia, co w konsekwencji ograniczy liczbę spraw wpływających do sądów rejonowych z tego tytułu. Pozwoli również na wyklarowanie sytuacji procesowej stron sporów oraz przywróci zawezwaniu do próby ugodowej jej pierwotny właściwy cel, czyli zawarcie ugody, mając na względzie słusne interesy zarówno wierzyciela, jak i dłużnika.

W konsekwencji zmiany skutku wszczęcia mediacji pozasądowej stało się dokonanie nowelizacji art. 124 § 2 k.c. przez wyeliminowanie w tym przepisie odwołania do mediacji.

W związku z projektowaną zmianą art. 121 pkt 5 k.c., ograniczającą wpływ wszczęcia pozasądowego postępowania mediacyjnego na bieg terminu przedawnienia do zawieszenia na czas jego trwania, proponuje się zmianę § 3 w art. 183⁶ ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2020 r. poz. 1575, z późn. zm., dalej „k.p.c.”). Nowelizacja ta prowadziłaby do zachowania skutków przewidzianych dla wszczęcia mediacji (zawieszenie biegu terminu przedawnienia) w odniesieniu do roszczenia objętego wnioskiem o przeprowadzenie mediacji, o które strona wytoczy powództwo w terminie trzech miesięcy, również w sytuacji, kiedy strony nie zawarły umowy o mediację, a druga strona nie wyraziła zgody na mediację. Tym samym, nawet gdy przeciwnik nie wyrazi zgody na mediację, strona będzie miała dodatkowe trzy miesiące na wytoczenie powództwa o roszczenie, objęte wnioskiem o przeprowadzenie mediacji. Jeżeli zaś w powyższym terminie powództwo nie zostanie wniesione, skutki przewidziane dla wszczęcia mediacji nie nastąpią. W konsekwencji zakres zastosowania projektowanego przepisu art. 121 pkt 5 k.c. i związanych z nim konsekwencji dla biegu przedawnienia zostanie ograniczony jedynie do sytuacji, w której skierowano pierwszy wniosek o przeprowadzenie mediacji w danej sprawie, w wyniku którego nie doszło do wszczęcia mediacji. Powyższe rozwiązanie ograniczy ryzyko kierowania kolejnych wniosków o mediację wyłącznie w celu wystąpienia skutku w postaci zawieszenia biegu przedawnienia.

Dzięki powyższym zmianom będzie możliwe ukierunkowanie stron na rzeczywiste rozwiązywanie konfliktów i dochodzenie do porozumienia drogą ugodową.

2. Wymaganie aktu notarialnego w przypadku gruntów rolnych, mających wchodzić w skład rolniczej spółdzielni produkcyjnej

Mając na uwadze problem opisany w pkt 1 OSR, dalsze utrzymywanie przedmiotowego wyjątku od zasady w zakresie formy czynności prawnej w przypadku gruntów wniesionych jako wkład do rolniczej spółdzielni produkcyjnej wydaje się niecelowe. Ponadto jego uchylenie przyczyni się do zagwarantowania pewności obrotu nieruchomościami.

3. Instytucja wyzysku

Projektuje się dodanie braku dostatecznego rozeznania do katalogu przesłanek, których zaistnienie pozwala ocenić sytuację jako stanowiącą wyzysk w rozumieniu prawa. Brak dostatecznego rozeznania odzwierciedla istotę opisanych wyżej sytuacji – brak wiedzy niezbędnej do odpowiedzialnego rozważenia celowości i skutków zawarcia proponowanej umowy. Przesłanka ta nie zawiera elementu oceny, zwłaszcza nie odnosi się do winy (jak np. lekkomyślność lub niedbalstwo).

Druga zmiana dotyczy przyznania stronie wyzyskanej wyboru żądania między zmniejszeniem swojego świadczenia lub zwiększeniem świadczenia jej należnego a unieważnieniem umowy. Wydaje się, że skoro to jej dobro zostało naruszone wadliwym zawarciem umowy, to do niej też powinna należeć decyzja co do dalszego nią związania. Kolejność dostępnych roszczeń odpowiada skutkom skorzystania z nich – roszczenie o stwierdzenie nieważności umowy wymieniono na końcu, jako wywołujące najdalej idące skutki.

Trzecia zmiana dotyczy wydłużenia terminu zawitego do skorzystania z uprawnień, o których mowa w art. 388 § 1 k.c. Jak wskazano, aktualny dwuletni termin na wystąpienie z żądaniem o ukształtowanie przez sąd treści stosunku prawnego lub unieważnienie umowy może okazać się zbyt krótki, aby wyzyskany miał realną możliwość jego zgłoszenia. Z tego względu proponuje się jego wydłużenie w taki sposób, aby termin ten odpowiadał terminom przewidzianym dla przedawnienia roszczeń wynikających z art. 118 k.c. Oznacza to, że w przypadku żądań wynikających z umowy zawartej między przedsiębiorcami przedmiotowe żądania będą wygasły po upływie trzech lat, zaś dla żądań wynikających z umowy zawartej z konsumentem – po upływie sześciu lat. Konieczność określenia przedmiotowych terminów wynika z prawnokształtującego charakteru żądań przewidzianych w art. 388 § 1 k.c., które nie ulegają przedawnieniu, jak w przypadku roszczeń majątkowych.

Wzmocniono ponadto pozycję prawną wyzyskanego przez wprowadzenie domniemania, zgodnie z którym, jeżeli wartość świadczenia jednej ze stron przewyższa co najmniej dwukrotnie wartość świadczenia wzajemnego, domniemywa się, że przewyższa je w stopniu rażącym. We wskazanych tym przepisem stanach faktycznych to na pozwanym będzie ciążył dowód, że dysproporcja świadczeń nie ma charakteru rażącego. Nastąpi tu odwrócenie ciężaru dowodu. Przyjęcie proponowanej zmiany usprawni postępowanie o znacznym ciężarze społecznym. Przerzucenie ciężaru dowodowego na podmiot profesjonalny, odpowiedzialny za technikę sprzedaży czy przygotowanie wzorca umownego, znajduje uzasadnienie w sprawiedliwym wyważeniu interesów stron umowy obciążonej zarzutem wyzysku.

Jednocześnie proponuje się, aby przepisy art. 388 Kodeksu cywilnego w zmienionej treści były stosowane do umów zawartych po dniu wejścia w życie ustawy nowelizującej, co pozwoli wszystkim stronom stosunków prawnych na odpowiednie przygotowanie, w szczególności w zakresie badania poziomu rozeznania co do celowości i skutków zawarcia danej umowy oraz rażącej dysproporcji świadczeń. Powyższa regulacja jest zgodna z zasadą trwałości stosunków prawnych i pewności obrotu.

4. Odpowiedzialność pełnoletnich dzieci najemców za zobowiązania rodziców wynikające z tytułu umowy najmu

Potrzeba podjęcia prac legislacyjnych, mających na celu zmianę art. 688¹ k.c., wiąże się z dążeniem do zapewnienia ochrony pełnoletnich zstępnych, pozostających na utrzymaniu rodziców, przez wyłączenie ich odpowiedzialności za zapłatę czynszu i innych należnych opłat z tytułu umowy najmu lokalu mieszkalnego. Obecnie, zgodnie z wymienionym przepisem, za zapłatę czynszu i innych należnych opłat odpowiadają solidarnie z najemcą stale zamieszkujące z nim osoby pełnoletnie, przy czym ich odpowiedzialność ogranicza się do wysokości czynszu i innych opłat należnych za okres ich stałego zamieszkiwania.

Tak określony zakres podmiotowy zastosowania zawartej we wspomnianym przepisie normy wydaje się zbyt szeroki, ponieważ nie uwzględnia szczególnych więzi łączących najemcę z pełnoletnimi dziećmi. Ponadto należy zwrócić uwagę, że w odmienny sposób jest uregulowana sytuacja prawna dorosłych dzieci, których rodzicowi czy też innemu wstępnemu przysługuje np. spółdzielcze prawo do lokalu. Na podstawie art. 4 ust. 6 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz. U. z 2020 r. poz. 1465, z późn. zm.) z solidarnej odpowiedzialności są zwolnieni pełnoletni zstępni pozostający na utrzymaniu osoby, której to prawo przysługuje. Zasadne jest zatem ujednoczenie sytuacji prawnej wszystkich pełnoletnich osób mieszkających i pozostających jeszcze na utrzymaniu swoich wstępnych. Tabela poniżej przedstawia liczbę gospodarstw domowych korzystających z lokalu mieszkalnego na podstawie umowy najmu.

Mieszkania stanowiące własność:	Liczba gospodarstw domowych
osoby fizycznej będącej:	575 466
- właścicielem budynku	229 643
- współwłaścicielem budynku	345 823

spółdzielni mieszkaniowej	67 636
gminy	1 029 103
Skarbu Państwa	183 916
zakładu pracy	191 435
towarzystwa budownictwa społecznego	84 396
innego podmiotu	47 694
własność nieustalona	78 432
RAZEM	2 258 078

Źródło: GUS – Warunki mieszkaniowe gospodarstw domowych i rodzin – NSP 2011

3. Jak problem został rozwiązany w innych krajach, w szczególności krajach członkowskich OECD/UE?

Z uwagi na szczegółowość regulowanych kwestii odstąpiono od dokonania porównań międzynarodowych.

4. Podmioty, na które oddziałuje projekt

Grupa	Wielkość	Źródło danych	Oddziaływanie
Pełnoletni zstępni, pozostający na utrzymaniu rodziców			Wyłączenie odpowiedzialności za zapłatę czynszu i innych należnych opłat z tytułu umowy najmu lokalu mieszkalnego zawartej przez ich wstępnych.
Przedsiębiorcy	Mikro – 764 263 Mali – 95 769 Średni – 56 256 (Stan na koniec 2019 r.)	ZUS Aktywni płatnicy składek w ubezpieczeniu zdrowotnym według liczby ubezpieczonych u płatnika oraz statusu płatnika składek	Ograniczenie możliwości działania w braniu udziału w wyzysku w rozumieniu art. 388 k.c. Poszkodowani przez zawarcie umowy w okolicznościach wyzysku będą mieli szersze możliwości uniknięcia negatywnych następstw prawnych i ekonomicznych.
Dłużnicy	337 450 liczba spraw o roszczenia z tytułu umów i weksli MS-S1r	Ministerstwo Sprawiedliwości	Ochrona dłużnika przed zbyt długo trwającym stanem niepewności co do istnienia obowiązku.
Wierzyciele	(stan na koniec 2019 r.)		Ograniczenie składania wniosków o zaważanie do próby ugodowej w celu przerwania biegu przedawnienia.
Podmioty dochodzące swoich praw na podstawie art. 388 k.c.	12 liczba spraw z art. 388 k.c. ze sprawozdania MS-S1r (stan na koniec 2019 r.)	Ministerstwo Sprawiedliwości	Poszerzenie uprawnień w dochodzeniu roszczeń w wyniku wyzyskania.
Osoby fizyczne korzystające z usług firm pożyczkowych	2 745 100 Liczba udzielonych pożyczek w 2019 r.	Biuro Informacji Kredytowej https://media.bik.pl/informacje-prasowe/482787/newsletter-bik-o-rynku-pozyczkowym-2020-01	
Rolnicy	1 428 800 Gospodarstwa rolne (stan na koniec 2018 r.)	GUS Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej	Obowiązek zachowania formy aktu notarialnego w przypadku, gdy grunty wniesione jako wkład do rolniczej spółdzielni produkcyjnej mają stać się współwłasnością dotychczasowych właścicieli.
Rolnicze spółdzielnie produkcyjne	682	Ruch Spółdzielców	

Sądy powszechnie	SA – 11 SO – 46 SR – 318	Ministerstwo Sprawiedliwości	Potencjalne zwiększenie liczby wpływających spraw z zakresu instytucji wyzysku. Ograniczenie liczby spraw o zawezwanie do próby ugodowej wpływających do sądów rejonowych.
------------------	--------------------------------	------------------------------	---

5. Informacje na temat zakresu, czasu trwania i podsumowanie wyników konsultacji

Projekt ustawy został udostępniony w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Rządowego Centrum Legislacji w serwisie Rządowy Proces Legislacyjny z chwilą przekazania projektu do uzgodnień z członkami Rady Ministrów, zgodnie z art. 5 ustawy z dnia 7 lipca 2005 r. o działalności lobbingowej w procesie stanowienia prawa (Dz. U. z 2017 r. poz. 248) i § 4 uchwały Rady Ministrów z dnia 29 października 2013 r. – Regulamin pracy Rady Ministrów (M.P. z 2016 r. poz. 1006, z późn. zm.).

Projekt został skierowany do konsultacji publicznych z: sądami powszechnymi, Stowarzyszeniem Sędziów Polskich „Iustitia”, Stowarzyszeniem Sędziów „Themis”, Naczelną Radą Adwokacką, Krajową Izbą Radców Prawnych, Krajową Radą Komorniczą, Związkiem Banków Polskich, Ogólnopolskim Stowarzyszeniem Asystentów Sędziów, Ogólnopolskim Stowarzyszeniem Referendarzy Sądowych, Stowarzyszeniem Referendarzy Sądowych Rzeczypospolitej Polskiej, Pracodawcami RP, Business Centre Club, Krajową Izbą Gospodarczą, Konferencją Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce, Polską Konfederacją Pracodawców Prywatnych Lewiatan, Porozumieniem Samorządów Zawodowych i Stowarzyszeń Prawniczych, Związkiem Przedsiębiorców i Pracodawców, Polską Radą Biznesu, Helsińską Fundacją Praw Człowieka, Fundacją Panoptykon, Fundacją Court Watch Polska, Fundacją Ordo Iuris oraz Fundacją Państwo Obywatelskie.

Ponadto projekt został przedstawiony do zaopiniowania przez Krajową Radę Sądownictwa, Sąd Najwyższy, Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, Naczelnego Sądu Administracyjnego, Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej.

Projekt został przedstawiony interesariuszom w ramach konsultacji publicznych i opiniowania pismem z dnia 2 października 2020 r., w którym wyznaczono 14-dniowy termin na zajęcie stanowiska. Etap ten ostatecznie zakończył się w dniu 19 lutego 2021 r. wraz z nadesłaniem opinii Rady Legislacyjnej. Spowodowało to konieczność przesunięcia pierwotnie założonego terminu przyjęcia projektu przez Radę Ministrów.

Szczegółowe odniesienie do zgłoszonych uwag przedstawia Raport z konsultacji publicznych i opiniowania.

6. Wpływ na sektor finansów publicznych

(ceny stałe z 2020r.)	Skutki w okresie 10 lat od wejścia w życie zmian [mln zł]												
	0	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	Łącznie (0–10)	
Dochody ogółem													
budżet państwa													
JST													
pozostałe jednostki (oddzielnie)													
Wydatki ogółem													
budżet państwa													
JST													
pozostałe jednostki (oddzielnie)													
Saldo ogółem													
budżet państwa													
JST													
pozostałe jednostki (oddzielnie)													

Źródła finansowania	Ewentualne skutki finansowe, które może pociągnąć za sobą wejście w życie projektowanych przepisów, zostaną pokryte w ramach dotychczasowych środków części 15 – Sądy powszechne i nie będą stanowić podstawy do ubiegania się o dodatkowe środki z budżetu państwa w roku wejścia w życie ustawy oraz w latach kolejnych.																																																																
Dodatkowe informacje, w tym wskazanie źródeł danych i przyjętych do obliczeń założeń	<p>Tabele poniżej przedstawiają ewidencję spraw w sądach powszechnych dotyczących problemu wyzysku.</p> <p>Tab. 1 Liczba spraw dot. żądania z tytułu wyzysku (art. 388 k.c.) w I połowie 2019 r.</p> <table border="1" data-bbox="547 389 1334 629"> <thead> <tr> <th>I połowa 2019</th> <th>wpływ</th> <th>załatwienie</th> <th>pozostałość</th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <td>Sądy rejonowe</td> <td>4</td> <td>1</td> <td>10</td> </tr> <tr> <td>Sądy okręgowe I i II instancji</td> <td>7</td> <td>4</td> <td>17</td> </tr> <tr> <td>Sądy apelacyjne</td> <td>1</td> <td>2</td> <td>1</td> </tr> </tbody> </table> <p>Tab. 2 Liczba spraw dot. żądania z tytułu wyzysku (art. 388 k.c.) w 2018 r.</p> <table border="1" data-bbox="547 752 1334 992"> <thead> <tr> <th>2018 r.</th> <th>wpływ</th> <th>załatwienie</th> <th>pozostałość</th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <td>Sądy rejonowe</td> <td>4</td> <td>3</td> <td>7</td> </tr> <tr> <td>Sądy okręgowe I i II instancji</td> <td>9</td> <td>16</td> <td>14</td> </tr> <tr> <td>Sądy apelacyjne</td> <td>1</td> <td>1</td> <td>2</td> </tr> </tbody> </table> <p>Tab. 3 Liczba spraw dot. żądania z tytułu wyzysku (art. 388 k.c.) w 2017 r.</p> <table border="1" data-bbox="547 1115 1334 1355"> <thead> <tr> <th>2017 r.</th> <th>wpływ</th> <th>załatwienie</th> <th>pozostałość</th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <td>Sądy rejonowe</td> <td>8</td> <td>8</td> <td>6</td> </tr> <tr> <td>Sądy okręgowe I i II instancji</td> <td>14</td> <td>11</td> <td>21</td> </tr> <tr> <td>Sądy apelacyjne</td> <td>5</td> <td>4</td> <td>2</td> </tr> </tbody> </table> <p>Tab. 4 Liczba spraw dot. żądania z tytułu wyzysku (art. 388 k.c.) w 2016 r.</p> <table border="1" data-bbox="547 1523 1334 1762"> <thead> <tr> <th>2016 r.</th> <th>wpływ</th> <th>załatwienie</th> <th>pozostałość</th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <td>Sądy rejonowe</td> <td>7</td> <td>9</td> <td>6</td> </tr> <tr> <td>Sądy okręgowe I i II instancji</td> <td>13</td> <td>10</td> <td>18</td> </tr> <tr> <td>Sądy apelacyjne</td> <td>3</td> <td>2</td> <td>1</td> </tr> </tbody> </table> <p>Jak wynika z powyżej przedstawionych danych, wpływ spraw oraz pozostałość na koniec roku z zakresu instytucji wyzysku w polskich sądach powszechnych jest niewielki. Nowelizacja art. 388 k.c. wzmacnia uprawnienia strony wyzyskanej przez wprowadzenie między innymi braku dostatecznego rozeznania do katalogu przesłanek, których zaistnienie pozwala ocenić sytuację jako stanowiącą wyzysk w rozumieniu prawa. Wydaje się, że zmiany przedstawione w punkcie 2 OSR mogą spowodować zwiększenie liczby spraw wpływających do sądów. Jednak należy pamiętać, że strony mogą rozwiązać swoje spory w drodze polubownej, co pozwala sądzić, że wpływ nowych spraw nie będzie znaczący.</p> <p style="text-align: center;">Tab. 5 Mediacja w Polsce</p>	I połowa 2019	wpływ	załatwienie	pozostałość	Sądy rejonowe	4	1	10	Sądy okręgowe I i II instancji	7	4	17	Sądy apelacyjne	1	2	1	2018 r.	wpływ	załatwienie	pozostałość	Sądy rejonowe	4	3	7	Sądy okręgowe I i II instancji	9	16	14	Sądy apelacyjne	1	1	2	2017 r.	wpływ	załatwienie	pozostałość	Sądy rejonowe	8	8	6	Sądy okręgowe I i II instancji	14	11	21	Sądy apelacyjne	5	4	2	2016 r.	wpływ	załatwienie	pozostałość	Sądy rejonowe	7	9	6	Sądy okręgowe I i II instancji	13	10	18	Sądy apelacyjne	3	2	1
I połowa 2019	wpływ	załatwienie	pozostałość																																																														
Sądy rejonowe	4	1	10																																																														
Sądy okręgowe I i II instancji	7	4	17																																																														
Sądy apelacyjne	1	2	1																																																														
2018 r.	wpływ	załatwienie	pozostałość																																																														
Sądy rejonowe	4	3	7																																																														
Sądy okręgowe I i II instancji	9	16	14																																																														
Sądy apelacyjne	1	1	2																																																														
2017 r.	wpływ	załatwienie	pozostałość																																																														
Sądy rejonowe	8	8	6																																																														
Sądy okręgowe I i II instancji	14	11	21																																																														
Sądy apelacyjne	5	4	2																																																														
2016 r.	wpływ	załatwienie	pozostałość																																																														
Sądy rejonowe	7	9	6																																																														
Sądy okręgowe I i II instancji	13	10	18																																																														
Sądy apelacyjne	3	2	1																																																														

Rok	Sprawy skierowane do mediacji	Sprawy, w których mediacja może być zastosowana	Wskaźnik
2016	24 095	2 566 157	0,9%
2017	27 493	2 525 737	1,1%
2018	26 809	2 511 935	1,1%
I połowa 2019	14 932	1 256 907	1,2%
szacowanie na 2019	29 864	2 513 814	1,2%

Tabele opracowane na podstawie danych Ministerstwa Sprawiedliwości

Pozostałe zmiany wprowadzane przedmiotową regulacją mają za zadanie usprawnienie i doprecyzowanie funkcjonujących regulacji prawnych w k.c. w zakresie omówionym w pkt 1 OSR.

7. Wpływ na konkurencyjność gospodarki i przedsiębiorczość, w tym funkcjonowanie przedsiębiorców, oraz na rodzinę, obywateli i gospodarstwa domowe

		Skutki						
Czas w latach od wejścia w życie zmian		0	1	2	3	5	10	Łącznie (0–10)
W ujęciu pieniężnym	duże przedsiębiorstwa							
	sektor mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw							
	rodzina, obywatele oraz gospodarstwa domowe, osoby niepełnosprawne oraz osoby starsze							
W ujęciu niepieniężnym	duże przedsiębiorstwa	Brak wpływu.						
	sektor mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw	<p>Przedmiotowy projekt wpłynie na działalność mikroprzedsiębiorców oraz małych i średnich przedsiębiorców na dwa sposoby:</p> <p>1) mikroprzedsiębiorcy oraz mali i średni przedsiębiorcy, którzy stosują strategię biznesowe oparte na użyciu czynników współtworzących wyzysk w rozumieniu art. 388 k.c. oraz „hodujący dług”, doznają ograniczenia możliwości działania;</p> <p>2) mikroprzedsiębiorcy oraz mali i średni przedsiębiorcy, którzy zostali poszkodowani przez zawarcie umowy w ramach takiej strategii, będą mieli szersze możliwości uniknięcia negatywnych następstw ekonomicznych.</p>						
	rodzina, obywatele, gospodarstwa domowe, osoby niepełnosprawne oraz osoby starsze	<p>Nadmierne stosowanie przerywania biegu terminu przedawnienia prowadziło do destabilizacji stosunków prawnych i pewności obrotu. Przedmiotowe rozwiązania dążą do wprowadzenia poczucia stabilności stosunków prawnych i pewności obrotu wśród konsumentów.</p> <p>Wzmocnienie pozycji strony wyzszykanej przez wydłużenie terminu zawitego na skorzystanie z uprawnień, wprowadzenie nowej przesłanki wyzysku – braku dostatecznego rozeznania oraz możliwości wyboru żądania między unieważnieniem umowy lub zrównoważeniem świadczeń.</p> <p>Wyłączenie odpowiedzialności za zapłatę czynszu i innych należnych opłat z tytułu umowy najmu lokalu mieszkalnego pełnoletnich zstępnych pozostających na utrzymaniu rodziców.</p>						

		Mając na uwadze sytuację rodzin, które często doświadczają problemów finansowych i mieszkaniowych, a także trudny start dorosłych dzieci zadłużonych najemców, wprowadzenie zaproponowanej zmiany należy uznać za pożądane i oczekiwane społecznie.
Niemierzalne		
Dodatkowe informacje, w tym wskazanie źródeł danych i przyjętych do obliczeń założeń		
8. Zmiana obciążeń regulacyjnych (w tym obowiązków informacyjnych) wynikających z projektu		
<input type="checkbox"/> nie dotyczy		
Wprowadzane są obciążenia poza bezwzględnie wymaganymi przez UE (szczegóły w odwróconej tabeli zgodności).		<input type="checkbox"/> tak <input type="checkbox"/> nie <input type="checkbox"/> nie dotyczy
<input type="checkbox"/> zmniejszenie liczby dokumentów <input type="checkbox"/> zmniejszenie liczby procedur <input type="checkbox"/> skrócenie czasu na załatwienie sprawy <input type="checkbox"/> inne:		<input checked="" type="checkbox"/> zwiększenie liczby dokumentów <input type="checkbox"/> zwiększenie liczby procedur <input type="checkbox"/> wydłużenie czasu na załatwienie sprawy <input type="checkbox"/> inne:
Wprowadzane obciążenia są przystosowane do ich elektroniczności.		<input type="checkbox"/> tak <input type="checkbox"/> nie <input type="checkbox"/> nie dotyczy
Komentarz: Obowiązek zachowania formy aktu notarialnego w przypadku, gdy grunty wniesione jako wkład do rolniczej spółdzielni produkcyjnej mają stać się współwłasnością dotychczasowych właścicieli.		
9. Wpływ na rynek pracy		
Brak wpływu na rynek pracy.		
10. Wpływ na pozostałe obszary		
<input type="checkbox"/> środowisko naturalne <input type="checkbox"/> sytuacja i rozwój regionalny <input type="checkbox"/> inne:	<input type="checkbox"/> demografia <input type="checkbox"/> mienie państwowe	<input type="checkbox"/> informatyzacja <input type="checkbox"/> zdrowie
Omówienie wpływu	Brak wpływu na pozostałe obszary.	
11. Planowane wykonanie przepisów aktu prawnego		
Planuje się wejście w życie ustawy po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia.		
12. W jaki sposób i kiedy nastąpi ewaluacja efektów projektu oraz jakie mierniki zostaną zastosowane?		
Planuje się ewaluację projektu w zakresie instytucji wyzysku w ciągu dwóch lat od wejścia w życie proponowanych zmian. Ewaluacji będzie można dokonać o mierniki:		
<ul style="list-style-type: none"> • liczba zaważeń do próby ugodowej z art. 185 k.p.c., • liczba spraw z art. 388 k.c., • liczba spraw dotyczących roszczeń z umów zobowiązująco-rozporządzających wymienionych w art. 155 k.c. 		
13. Załączniki (istotne dokumenty źródłowe, badania, analizy itp.)		

RAPORT Z KONSULTACJI PUBLICZNYCH ORAZ OPINIOWANIA
PROJEKTU USTAWY O ZMIANIE USTAWY – KODEKS CYWILNY ORAZ
USTAWY – KODEKS POSTĘPOWANIA CYWILNEGO (UD111)

Zgodnie z art. 5 ustawy z dnia 7 lipca 2005 r. o działalności lobbingowej w procesie stanowienia prawa (Dz. U. z 2017 r. poz. 248), z chwilą skierowania do konsultacji publicznych oraz opiniowania, projekt ww. ustawy został zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości.

Jednocześnie zgodnie z § 52 ust. 1 uchwały Nr 190 Rady Ministrów z dnia 29 października 2013 r. - Regulamin pracy Rady Ministrów (M.P. z 2016 r. poz. 1006, z późn. zm.), projekt został zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Rządowego Centrum Legislacji w serwisie Rządowy Proces Legislacyjny.

Projekt ustawy nie podlegał obowiązkowi przedstawienia właściwym instytucjom Unii Europejskiej, w tym Europejskiemu Bankowi Centralnemu, w celu uzyskania opinii, dokonania powiadomienia, konsultacji albo uzgodnienia.

W ramach konsultacji publicznych i opiniowania do projektu ustawy wpłynęły stanowiska zgłoszone przez następujące podmioty:

- 1) Polski Związek Instytucji Pożyczkowych;
- 2) Sąd Najwyższy;
- 3) Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów;
- 4) Polski Kongres Biznesu;
- 5) Polski Związek Zarządzania Wierzytelnościami;
- 6) Związek Banków Polskich;
- 7) Sąd Apelacyjny w Poznaniu;
- 8) Sąd Rejonowy w Koninie;
- 9) Sąd Apelacyjny w Łodzi;
- 10) Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi;
- 11) Konfederację „Lewiatan”;
- 12) Instytut „Ordo Iuris”;
- 13) Związek Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce;
- 14) Krajową Radę Sądownictwa.

W trybie ustawy z dnia 7 lipca 2005 r. o działalności lobbingsowej w procesie stanowienia prawa żaden z podmiotów nie zgłosił zainteresowania pracami nad projektem ustawy.

RAPORT Z KONSULTACJI PUBLICZNYCH ORAZ OPINIOWANIA

PROJEKTU USTAWY O ZMIANIE USTAWY – KODEKS CYWILNY ORAZ USTAWY – KODEKS POSTĘPOWANIA CYWILNEGO (UD111)

Lp.	Jednostka redakcyjna	Podmiot zgłaszający uwagę	Treść uwagi	Stanowisko projektodawcy
1.	Uwagi Ogólne	Polski Związek Instytucji Pożyczkowych	<p>Opiniuje negatywnie art. 1 pkt 1) i 3) Projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny (Druk UD111) i postuluje:</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. pozostawienie art. 123 k.c. w niezmienionej treści, 2. skorygowanie projektowanego art. 388 k.c. poprzez: <ol style="list-style-type: none"> a. rezygnację z wprowadzenia przesłanki „braku rozeznania” jako podstawy do skorzystania z art. 388 k.c., względnie jej doprecyzowanie, tak aby możliwa była realizacja ciężaru dowodowego, b. odejście od wprowadzania alternatywy dla żądań podmiotu, korzystającego z art. 388 k.c. Doprecyzowanie domniemania, zawartego w projektowanym art. 388 §2 k.c., aby nie kolidowało z rozwiązaniami przyjętymi w innych przepisach. 	Szczegółowe stanowisko wobec zgłoszonych uwag przedstawiono poniżej.
	Art. 1 pkt 1	Polski Związek Instytucji Pożyczkowych	<p>Instytucji przedawnienia nie sposób rozpatrywać bez odniesienia się do instytucji zobowiązania, określonej art. 353 §1 k.c. Zawężanie znaczenia słowa „dłużnik” do osób, które są zobowiązane do spłaty kredytu, może powodować wypaczenie całej instytucji przedawnienia. Ponadto, należy również mieć na</p>	<p>Uwaga nieuwzględniona.</p> <p>Proponowana zmiana nie prowadzi do pozbawienia wierzycieli prawa do egzekwowania należnych im świadczeń, ale ma na celu zmobilizowanie ich do dochodzenia swoich należności jak najszybciej, nie</p>

		<p>uwadze, iż wiele stosunków obligacyjnych ma charakter wzajemny, co oznacza, iż obie strony zobowiązania są wobec siebie jednocześnie wierzycielami i dłużnikami.</p> <p>Istotą zobowiązania jest świadczenie osób, które są jego stronami. Dochodzenie roszczeń przez wierzycieli, czyli egzekwowanie spełnienia należnego im świadczenia jest równoznaczne z dochodzeniem poszanowania sprawiedliwości. Tak samo jak oczywistym jest to, że pracownicy mają prawo do wynagrodzenia za swoją pracę, a – przykładowo – prowadzący sklep mają prawo do otrzymania zapłaty za sprzedany towar, tak samo wierzyciele, definiowani zgodnie z art. 353 k.c., jako podmioty uprawnione, bez względu na to, czy są przedsiębiorcami czy konsumentami, osobami fizycznymi czy prawnymi, powinni mieć prawo do elementarnej sprawiedliwości, rozumianej jako wywiązanie się osoby zobowiązanej – dłużnika, z ciężącego na nim obowiązku.</p> <p>Przyjęcie modelu proponowanego, w którym wierzyciel spełnił swoje świadczenie a dłużnik - poprzez swoje świadome i uporczywe uchylanie się - swojego świadczenia spełniać nie musi, oznacza w istocie odrzucenie modelu prawa, na którym opiera się nasza cywilizacja, odrzucenie elementarnej sprawiedliwości i przyjęcie systemu bezprawia.</p> <p>Ograniczanie praw wierzycieli jest zatem działaniem na szkodę całego obrotu prawnego i gospodarczego, oraz wszystkich jego</p>	<p>wykorzystując przy tym mediacji czy zawezwania do próby ugodowej w sposób sprzeczny z ich przeznaczeniem (zawarcia ugody), tj. jedynie w celu przerwania biegu terminu przedawnienia roszczenia. Dlatego nie można podzielić stanowiska Polskiego Związku Instytucji Pożyczkowych, że treść przepisu art. 123 powinna pozostać w aktualnym brzmieniu.</p> <p>Wskazać przy tym należy, że w tym zakresie projekt został zmodyfikowany na skutek uwzględnienia uwag Sądu Najwyższego. Podzielono sugestię, aby obie ww. instytucje polubownego załatwienia sporu skutkowały jedynie zawieszeniem biegu terminu przedawnienia do czasu zakończenia postępowania mediacyjnego bądź pojednawczego. Rozwiązanie takie wydaje się optymalnym i wychodzącym naprzeciw oczekiwaniom zarówno wierzycieli, jak i dłużników, a zarazem chroniąc interesy obu stron stosunku zobowiązaniowego.</p> <p>Brak skutku przerwania biegu przedawnienia nie może być – jak sugeruje wnoszący uwagi – poczytywany za dyskryminację którejkolwiek ze stron. Nie powoduje on bowiem zakazu dochodzenia przez wierzyciela należnych mu świadczeń. Jednocześnie jednak nie</p>
--	--	--	--

		<p>uczestników. Ponadto, pozbawianie wierzycieli prawa do egzekwowania należnych im świadczeń wydaje się stać w sprzeczności z przepisami Kodeksu karnego, w którym czyny takie jak kradzież i przywłaszczenie zostały stypizowane jako przestępstwa.</p> <p>Propozycja osłabienia pozycji podmiotów uprawnionych - wierzycieli z jednoczesnym umocnieniem podmiotów zobowiązanych – dłużników stoi również w sprzeczności z konstytucyjną zasadą równości wobec prawa, wyrażoną w artykule 32 Konstytucji. Trudno uznać, aby umocnienie jednej strony węzła prawnego z jednoczesnym osłabieniem drugiej strony tego węzła, stanowiło wyraz równego traktowania przez władze publiczne.</p> <p>Zwraca uwagę na praktykę, która wskazuje, iż polubowne, przedsądowe dochodzenie spełnienia świadczenia przez dłużników jest nie tylko skuteczne, lecz również korzystne dla samych dłużników, którzy na etapie przedsądowym nie są obarczani dodatkowymi kosztami postępowania sądowego. Przyjęcie natomiast zaproponowanych rozwiązań, abstrahując od rozważań z powyższych akapitów, zmusi wierzycieli do odejścia od polubownego i przedsądowego dochodzenia roszczeń i skutkować będzie zwiększeniem ilości spraw, kierowanych na drogę postępowania sądowego, co z kolei będzie się wiązało</p>	<p>umożliwia mu ciągłego przerywania biegu terminu przedawnienia i w konsekwencji często dochodzenia roszczeń nawet kilkanaście lat po pierwotnej dacie przedawnienia roszczenia. Takie sytuacje projektodawca uważa za niedopuszczalne, sprzeczne z celem ustanowienia terminów przedawnienia roszczeń i z tego względu wymagające interwencji legislacyjnej. Z kolei konieczność obciążenia dłużnika ewentualnymi kosztami sądowymi w przypadku niepowodzenia pierwszej mediacji i pierwszego zawezwania do próby ugodowej, przyczyni się raczej do wzrostu zainteresowania zawarciem ugody (i to już w trakcie pierwszych postępowań pojednawczych) właśnie w celu uniknięcia tych kosztów, a w konsekwencji szybszego uzyskania przez wierzyciela należnego mu świadczenia.</p>
--	--	---	---

		z dodatkowym obciążeniem wymiaru sprawiedliwości oraz koniecznością obciążania dłużników kosztami postępowania sądowego oraz zmusi wierzycieli do odejścia od polubownego i przedsądowego dochodzenia roszczeń i skutkować będzie zwiększeniem ilości spraw, kierowanych na drogę postępowania sądowego, co będzie się wiązało z dodatkowym obciążeniem wymiaru sprawiedliwości oraz koniecznością obciążania dłużników kosztami postępowania sądowego.	
Art. 1 pkt 3	Polski Związek Instytucji Pożyczkowych	<p>W odniesieniu do rozszerzenia przesłanek umożliwiających skorzystanie z art. 388 k.c. o przesłankę braku rozeznania, to użyte w projektowanym przepisie słowo „rozeznanie” jest zbyt ogólne i szerokie, w szczególności nie doprecyzowuje, czego miałby dotyczyć brak rozeznania. Wobec tego postulowane jest jego doprecyzowanie, ewentualnie zastąpienie go bardziej precyzyjnymi sformułowaniami.</p> <p>Doświadczenie dowodzi, iż głównym zarzutem dłużników podnoszonym w ramach toczących się postępowań sądowych jest brak rozeznania co do treści czynności prawnej – pomimo, że wierzyciel wypełnił w stosunku do dłużnika wszystkie obowiązki informacyjne nałożone na niego przez przepisy</p> <p>Nieprecyzyjne pojęcie „rozeznanie” i jego subiektywny charakter nastrocza także wątpliwości, co do sposobu dowodzenia jego braku w ramach toczącego się postępowania sądowego - czy wystarczy</p>	<p>Uwaga nieuwzględniona.</p> <p>Wskazać należy, że projektodawca w wyniku przeprowadzonych konsultacji dokonał modyfikacji projektu i dookreślił dodawaną przesłankę poprzez wskazanie, że chodzi o „brak <u>dostatecznego</u> rozeznania”. Ma to na celu również ujednoczenie pojęć występujących w Kodeksie cywilnym. Zdaniem projektodawcy, nie ma potrzeby dalszego doprecyzowania tej przesłanki.</p> <p>Tak sprecyzowana przesłanka oznacza brak wiedzy niezbędnej do odpowiedzialnego rozważenia celowości i skutków zawarcia proponowanej umowy. Wprowadzenie tak sformułowanej przesłanki nie wiąże się z całkowitym zwolnieniem z konieczności dokonania choćby wstępnej orientacji/oceny</p>

		<p>tylko powołanie się na tą okoliczność przez dłużnika przerzucając ciężar dowodu na wierzyciela? Istnienie stanu „braku rozeznania” nie jest możliwe do zweryfikowania przez biegłych sądowych, a to z kolei daje duże pole do nadużyć przez dłużników umacniając zbyt daleko i w sposób nieuzasadniony ich pozycję względem wierzycieli. W końcu, czy wystarczającym będzie wykazanie przez wierzyciela, że dochował należytej staranności w rzetelnym przedstawieniu oferowanego produktu, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa?</p> <p>Wprowadzenie zmian w zakresie uprawnień strony wyzyskanej. Propozycję tą należy rozpatrywać łącznie z propozycją rozszerzenia przesłanek, stanowiących podstawę do skorzystania z art. 388 KC. Proponuje się nie tylko istotne rozszerzenie katalogu przypadków, w których podmiot może uznać, iż nie miał rozeznania przy zawieraniu umowy (a ciężar dowodu ciążyć będzie na drugiej stronie kontraktu – co będzie w zasadzie niemożliwe do wykazania), lecz również zmienia się katalog skutków, które rodzić będzie złożenie oświadczenia o skorzystaniu z art. 388 k.c. w nowym brzmieniu.</p> <p>Dotychczas podmiot, który uznał, iż padł ofiarą wyzysku, w pierwszej kolejności mógł dochodzić równoważenia świadczeń, co wydaje się być rozwiązaniem najbardziej sensownym,</p>	<p>co do przedmiotu umowy. Jednocześnie kontrahent powinien przedstawić drugiej stronie wszelkie informacje, dotyczące przedmiotu umowy, praw i obowiązków wynikających z jej zawarcia, w sposób umożliwiający świadome powzięcie decyzji. Do wyzysku w oparciu o przesłankę braku dostatecznego rozeznania może zatem dojść w sytuacji, gdy wyzyskujący jest świadomy, że druga strona nie posiada wiedzy niezbędnej do oceny swojej sytuacji po zawarciu danej umowy i wykorzystuje to dla osiągnięcia nieuzasadnionych korzyści dla siebie lub dla osoby trzeciej. Tym samym, nie każdy brak rozeznania będzie uzasadniał stwierdzenie, że doszło do wyzysku. Postępowanie dowodowe będzie się skupiało na wykazaniu przez pokrzywdzonego niewspółmiernością roszczenia, że nie posiadał on dostatecznej wiedzy, aby rozeznąć się w swojej sytuacji i dokonać oceny skutków zawarcia umowy. Jednocześnie na wyzyskanym będzie spoczywał ciężar dowodu, że kontrahent miał tego świadomość oraz że niewspółmierność świadczeń ma charakter rażący. Konstrukcja wyzysku opiera się na negatywnej ocenie moralnej zachowania wyzyskującego, który świadomie</p>
--	--	---	---

		<p>sprawiedliwym i spójnym systemowo, a dopiero wówczas, gdy równoważenie świadczeń okazałoby się być niemożliwe, mógł skorzystać z prawa do unieważnienia umowy.</p> <p>W kontekście spójności systemowej należy zwrócić uwagę na art. 84 k.c.</p> <p>K.c. w dotychczasowym brzmieniu zapewnia już z jednej strony ochronę podmiotom, które złożyły oświadczenie woli pod wpływem błędu, bądź zostały zobowiązane do spełnienia świadczenia rażąco niesprawiedliwego, z drugiej natomiast gwarantuje w tym kontekście równowagę stron, stanowiąca emanację konstytucyjnej zasady równości wobec prawa, wyrażonej art. 32 Konstytucji.</p> <p>Wprowadzenie alternatywy w uprawnieniach podmiotu działającego w oparciu o art. 388 k.c. powodować będzie nie tylko niespójność systemową, mieszanie instytucji błędu i wyzysku, lecz doprowadzi również do zaburzenia równowagi stron – a co za tym idzie, naruszenia konstytucyjnej zasady równości wobec prawa.</p> <p>Przede wszystkim jednak, projektowane zmiany spowodują obniżenie pewności i bezpieczeństwa obrotu</p> <p>Projektowana treść art. 388 § 2 k.c. przyjmuje, iż w sytuacji, w której świadczenie jednej ze stron w chwili zawarcia umowy przewyższa dwukrotnie wartość świadczenia wzajemnego, winno się domniemywać, że przewyższa ono świadczenie drugiej strony</p>	<p>wykorzystuje we własnym interesie słabość drugiej strony po to, by uzyskać rażąco niewspółmierne korzyści. Skoro zatem wykonanie umowy odbywa się kosztem strony wyzyskanej, należało pozostawić jej decyzję co do sposobu usunięcia skutków krzywdzącej czynności prawnej, tj. czy chce całkowitego zniesienia wadliwego stosunku prawnego, czy też dopuszcza pozostanie w nim pod warunkiem zmiany jego cech.</p> <p>Wskazać w tym miejscu należy, że na skutek wcześniej zgłoszonych uwag doszło do przeredagowania treści projektu w taki sposób, aby kolejność dostępnych roszczeń odpowiadała skutkom skorzystania z nich, tj., aby w pierwszej kolejności wymienione było roszczenie o wyrównanie świadczeń, a dopiero w drugiej roszczenie o stwierdzenie nieważności umowy.</p> <p>Odnosząc się do uwag w zakresie wprowadzenia domniemania rażącego charakteru niewspółmierności świadczenia w przypadku, gdy przewyższa ono co najmniej dwukrotnie świadczenie drugiej strony, podkreślić należy, że odnosi się ono wyłącznie do jednej z dwóch przesłanek warunkujących uznanie, że doszło do wyzysku. Osoba dochodząca roszczeń z tego</p>
--	--	--	--

			<p>w sposób rażąco. Powyższe, w połączeniu z projektowanymi zmianami art. 388 §1 k.c., w myśl których żądanie unieważnienia umowy będzie alternatywą wobec innych środków zmiany stosunku prawnego na podstawie tego przepisu i przepisem przejściowym, w ramach którego przepisy art. 388 k.c. w projektowanym brzmieniu będą mogły być stosowane retroaktywnie może sprawić, że w przypadku długoterminowych umów kredytu konsumenckiego, w ramach których kredytodawcy udzielając pożyczki umawiali się z klientem na zwrot łącznie ponad dwukrotności udzielonej pożyczki (na co składa się: zwrot kapitału, prowizji odpowiadającej 100% kwoty kapitału oraz odsetek ustawowych) mogłoby się domniemywać, że umowy takie zawierają zastrzeżenie świadczenia rażąco przewyższającego świadczenie wzajemne, choć taki stosunek prawny byłby ukształtowany w pełnej zgodzie z obowiązującymi w dniu zawarcia takich umów przepisami Ustawy o kredycie konsumenckim oraz k.c., a także nierzadko w zgodzie z praktyką rynkową kształtowaną przez czynniki makroekonomiczne (np. poziom stopy procentowej, inflacji, kursu walutowego).</p>	<p>tytułu będzie musiała wykazać (udowodnić), że pozwany świadomie wykorzystał sytuację, w której znalazł się powód – jednej z określonych w art. 388 § 1 k.c. <i>in principio</i>. Ustalenie wartości określonej w domniemaniu na dwukrotność świadczenia wzajemnego wynika z zasad logiki i doświadczenia życiowego oraz dotychczasowego orzecznictwa sądów. Oczywistym jest, że w przypadku otrzymania ekwiwalentu dwukrotnie niższego niż spełnione świadczenie, to jest to sytuacja świadcząca o rażącej dysproporcji świadczeń.</p> <p>Zwrócić należy również uwagę, że zakresie przepisów przejściowych dokonano ich zmiany by do umów zawartych przed dniem wejścia w życie ustawy, zastosowanie znalazły przepisy dotychczasowe.</p>
2.	Art. 1 pkt 1	Sąd Najwyższy	<p>Kwestia, w jakim zakresie zawiązanie do próby ugodowej (art. 184 -186 k.p.c.) przerywa bieg przedawnienia, należy obecnie do najbardziej kontrowersyjnych w praktyce sądowej. Autorzy Projektu odnieśli się głównie do wątpliwości czy bieg</p>	<p>Uwaga uwzględniona.</p> <p>Argumentacja przedstawiona przez SN doprowadziła do zmiany projektu tak, aby wszczęcie postępowania mediacyjnego bądź postępowania polubownego, na</p>

		<p>przedawnienia przerywa drugie i kolejne zawezwanie do próby ugodowej. Nie jest to jednak kontrowersja jedyna.</p> <p>W uzasadnieniu Projektu stwierdzono, że „w obecnym stanie prawnym zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie sądów powszechnych oraz SN nie budzi wątpliwości utrwalony pogląd, że czynnością przedsięwziętą przed sądem w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia stanowi wniosek o zawezwanie do próby ugodowej lub wszczęcie mediacji”.</p> <p>Teza ta wymaga pewnego uzupełnienia.</p> <p>Po pierwsze, rzeczywiście nie budzi wątpliwości, że bieg przedawnienia przerywa się przez wszczęcie mediacji, ponieważ wynika to wprost z art. 123 § 1 pkt 4 k.c. Przepis ten został dodany z dniem 10 grudnia 2005 r., wraz z wprowadzeniem do Kodeksu postępowania cywilnego przepisów o mediacji, na mocy ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 172 poz. 1438).</p> <p>W uzasadnieniu jej projektu wskazano jedynie, że „wszczęcie postępowania mediacyjnego przerywać też będzie bieg przedawnienia” (druk Sejmu IV instancji nr 3213 s. 1).</p> <p>Inaczej niż w przypadku mediacji, w art. 123 § 1 k.c. nie uregulowano dotychczas wprost, czy bieg przedawnienia przerywa się przez zawezwanie do próby ugodowej. Kwestia ta budziła</p>	<p>skutek wniosku o zawezwanie do próby ugodowej, skutkowało zawieszeniem biegu terminu przedawnienia, a nie jego przerwaniem.</p>
--	--	---	---

		<p>wątpliwości w praktyce sądowej - zarówno w odniesieniu do przerwania biegu przedawnienia, jak i zasiedzenia, w myśl bowiem art. 175 k.c. do biegu zasiedzenia stosuje się odpowiednio przepisy o biegu przedawnienia roszczeń. O tym, że wątpliwości te były istotne, świadczy podjęcie przez S N uchwały z dnia 28 czerwca 2006 r., III CZP 42/06 (OSNC 2007 nr 4 poz. 54), w której przyjęto, że: „Zawezwanie posiadacza nieruchomości do próby ugodowej na podstawie art 184 i nast. k.p.c. w sprawie wydania nieruchomości przerywa bieg terminu zasiedzenia (art. 123 § 1 pkt 1 w związku z art. 175 k.c.)”.</p> <p>Uchwała ta - chociaż bezpośrednio dotyczy przerwania biegu terminu zasiedzenia - ukształtowała praktykę sądową także w odniesieniu do tego, czy przerywa bieg przedawnienia zawezwanie do próby ugodowej. Należy się zgodzić z uzasadnieniem Projektu, że w pierwszym okresie po podjęciu uchwały z dnia 28 czerwca 2006 r., III CZP 42/06, w orzecznictwie sądów powszechnych oraz SN w zasadzie jednolicie uznawano, że zawezwanie do próby ugodowej przerywa bieg przedawnienia. W ostatnich kilku latach w judykaturze zaczęto jednak wyrażać w tym przedmiocie istotne wątpliwości, o czym dalej. Stanowisko wyrażone w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2006 r., III CZP 42/06, następnie w art. 111 pkt 2 Przepisów ogólnych prawa cywilnego² - zakres czynności powodujących</p>	
--	--	---	--

		<p>przerwanie biegu przedawnienia był ujęty szeroko, to wart. 123 § 1 pkt 1 k.c. w pewnym zakresie uległ zawężeniu, wprowadzono bowiem nieznane wcześniej zastrzeżenie, że bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsiębiorcą „bezpośrednio” w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia (szerzej na ten temat P. Machnikowski w: Kodeks cywilny. Komentarz, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, wyd. 9, Legalis 2019, nb. 4 do art. 123; J. Pisuliński, K. Karasek, Glosa do uchwały SN z dnia 28 czerwca 2006 r., III CZP 42/06, Przegląd Sądowy 2007 nr 7-8, s. 182 i nast.). Zwraca się w związku z tym uwagę, że dominująca linia doktryny oraz orzecznictwa nie dostrzegły zmiany stanu prawnego. Przyjmując, że również w obecnym stanie prawnym zawezwanie do próby ugodowej przerywa bieg przedawnienia, nie biorą pod uwagę, że de lege lata skutek taki może, zgodnie z art. 123 § 1 pkt 1 k.c., wywołać jedynie czynność przed sądem przedsiębiorcą „bezpośrednio” w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. W uzasadnieniu uchwały z dnia 28 czerwca 2006 r., III CZP 42/06, Sąd Najwyższy zauważył, że” pewną trudność sprawia przesłanka bezpośredniego związku między wnioskiem o zawezwanie do próby ugody a dochodzeniem</p>	
--	--	---	--

		<p>albo ustaleniem lub zabezpieczeniem roszczenia”, ograniczył się jednak do stwierdzenia, że „moc przerwania biegu przedawnienia należy oceniać w aspekcie potencjalnym „. Już po podjęciu tej uchwały w literaturze zostały wyrażone istotne argumenty przemawiające przeciwko uznaniu, że zawezwanie do próby ugodowej można uznać za czynność przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.c.</p> <p>Po pierwsze, podkreśla się, że w przypadku zawezwania do próby ugodowej przesłankę „bezpośredniości” rozumie się inaczej (bardziej liberalnie) niż w odniesieniu do innych czynności przed sądem prowadzących do przerwania biegu przedawnienia. Co do zasady przyjmuje się bowiem, że „bezpośredniość” oznacza, iż dana czynność nie może być pominięta na drodze do zaspokojenia roszczenia. Takie stanowisko zostało wyrażone m.in. w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2004 r., III CZP 101/03 (OSNC 2005 nr 4 poz. 58), w której uznano, że wniosek o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu przerywa bieg przedawnienia.</p> <p>W uzasadnieniu zanegowano najdalej idące stanowisko, zgodnie z którym o bezpośredniości w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.c. można mówić tylko wówczas, gdy dana czynność sama przez się, bez potrzeby podjęcia jakiegokolwiek innej czynności, umożliwia</p>	
--	--	--	--

		<p>uzyskanie świadczenia. Za prawidłowe uznano jednak stanowisko kompromisowe, w myśl którego za czynności „niekonieczne,, w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.c. - a zatem nieprowadzące do przerwania biegu przedawnienia - trzeba uznać czynności przed sądem niekonieczne z punktu widzenia Właściwych przepisów procesowych do dochodzenia, ustalenia zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia, czyli w szczególności takie jak wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych, wniosek o zabezpieczenie dowodów, wniosek o wyznaczenie sądu właściwego do rozpoznania sprawy lub wniosek o wyznaczenie kuratora reprezentującego stronę w przyszłym procesie. Wyrażane są poglądy, że gdyby to kryterium konsekwentnie stosować do zawezwania do próby ugodowej, należałoby uznać, że nie mieści się ono w katalogu czynności przed sądem, które na podstawie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. przerywają bieg przedawnienia. W doktrynie argumentuje się, że wynikającemu z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. wymaganiu „bezpośredniości” odpowiada czynność, która spełnia kumulatywnie dwie przesłanki: ominięcie danej czynności w procesie dochodzenia (ustalenia) i egzekwowania roszczenia jest niemożliwe, po podjęciu czynności do czasu jej ukończenia wierzyciel nie ma możliwości kontynuacji postępowania w innym trybie. Zawezwanie do próby ugodowej tych kryteriów nie spełnia.</p>	
--	--	--	--

		<p>Po drugie, zwraca się uwagę, wszczęcie postępowania pojednawczego, w którym zaspokojenie żądań wzywającego do próby ugodowej uzależnione jest jedynie od dobrej woli pozwanego, nie stwarza żadnych nowych możliwości uzyskania zaspokojenia interesu powoda, którymi by on nie dysponował w negocjacjach pozasądowych - a te, jak wiadomo, biegu przedawnienia nie przerywają. Do istoty postępowania wywołanego wezwaniem do próby ugodowej należy dobrowolność zarówno przystąpienia do samej próby ugodowej, jak i zawarcia proponowanej ugody. Chociaż zatem próba ugodowa dokonywana jest przed sądem, nie ma on żadnych środków, by wiążąco (w sposób adiudykacyjny) orzec o żądaniu, jeśli dłużnik nie wyrazi zgody na ugodę, a nawet nie podejmie jej próby.</p> <p>Za stanowiskiem tym przemawia także brzmienie art. 185 § 1 k.c., w myśl którego w postępowaniu pojednawczym do sądu można zwrócić jedynie o „zawezwanie” (przeciwnika wniosku) do próby ugodowej. W postępowaniu tym nie może zapaść żadne orzeczenie, w którym sąd dokonałby władczego rozstrzygnięcia sprawy. Po trzecie, wskazuje się, że stanowisko o znajduje dodatkowe wsparcie w ujęciu przez legislatora wszczęcia mediacji (jako zdarzenia przerywającego bieg przedawnienia) w osobnym punkcie artykułu 123 § 1 k.c. Gdyby wszczęcie mediacji spełniało warunki wymagane przez art. 123 § 1 pkt 1 k.c., zostałyby umieszczone</p>	
--	--	---	--

		<p>w tym punkcie (np. przez dodanie na końcu słów „w szczególności przez wszczęcie mediacji”). Skoro według ustawodawcy mediacja nie mieściła się w hipotezie art. 123 § 1 pkt 1 k.c., tak samo należałoby ocenić zawezwanie do próby ugodowej.</p> <p>Dodać należy, że o tym, jakie wątpliwości wywołuje problematyka przerwania biegu przedawnienia, świadczą trudności, jakie napotykała w tym zakresie Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego.</p> <p>Przez pewien czas po podjęciu przez Sąd Najwyższy uchwały z dnia 28 czerwca 2006 r., III CZP 42/06, w orzecznictwie nie dostrzegano powyższych wątpliwości, co doprowadziło do tego, że sposób korzystania z zawezwania do próby ugodowej stał się sprzeczny z celem instytucji postępowania pojednawczego.</p> <p>W zdecydowanej większości przypadków zawezwania takie składane były na krótko przed upływem terminu przedawnienia, jedynie w celu jego przerwania. Sprzyjały temu przepisy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, które do niedawna przewidywały w postępowaniach pojednawczych niskie opłaty stałe (maksymalnie 300 zł). Sprawiało to, że skorzystanie z wniosku o zawezwanie do próby ugodowej w celu przerwania biegu przedawnienia było zabiegiem prostym, a w przypadku roszczeń wyższych kwotowo - bardzo tanim.</p>	
--	--	---	--

		<p>Nie wymagało jednak długiego czasu, aby ujawniły się praktyczne trudności wynikające z przyjęcia, że zawezwanie do próby ugodowej przerywa bieg przedawnienia. Konsekwentne stosowanie tej koncepcji prowadziło do tego, że roszczenia mogłyby się nigdy nie przedawnić, Zależałyby to jedynie od woli wierzyciela, który zawezwania do próby ugodowej może wносить wielokrotnie, za każdym razem (ponownie) przerywając bieg przedawnienia. Należy zaś pamiętać, że zgodnie z art. 124 § 1 k.c. po każdym przerwaniu przedawnienia biegnie ono na nowo. W reakcji na to, w judykaturze zaczęła kształtować się koncepcja, że bieg przedawnienia przerywa jedynie pierwsze zawezwanie do próby ugodowej (por. np. wyroki Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 stycznia 2014 r., I ACa 1194/13, oraz z dnia 6 czerwca 2014 r., I ACa 12/14). W tym samym czasie w judykaturze wyrażono jednak także pogląd odmienny, że skoro żaden przepis nie zabrania wielokrotnego korzystania z instytucji zawezwania do próby ugodowej, czynność taka przerywa bieg przedawnienia, mimo że nie doprowadziła do zawarcia ugody. Brak jest podstaw do przyjęcia, że wyłącznie pierwsze zawezwanie do próby ugodowej spowoduje przerwanie biegu przedawnienia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.c., a kolejne już tego skutku nie wywołują (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 czerwca 2013 r., I ACa 74/13, KSAG 2014 nr 2 str. 114).</p>	
--	--	---	--

		<p>Stopniowo koncepcja, że jedynie pierwsze zawiązanie do próby przerywa bieg przedawnienia, zaczęła zdobywać coraz większe poparcie w orzecznictwie. W przeciwnym razie musiałoby ono zaakceptować stanowisko, że wierzyciel - poprzez wielokrotne wnoszenie takich zawiązań - mógłby jednostronnie doprowadzać do tego, że określone roszczenia stawałyby się nieprzedawnialne. Podstawowa trudność związana z tą koncepcją wynika jednak z tego, że nie ona wyrażonej podstawy normatywnej.</p> <p>Doprowadziło to wyraźnych rozbieżności w judykaturze, także SN.</p> <p>Wyodrębni się w tym przedmiocie trzy stanowiska:</p> <p>Pierwszy pogląd, akcentując brak zakazu wielokrotnego korzystania z instytucji zawiązania do próby ugodowej oraz brak konieczności zaspokojenia uprawnionego przez zawarcie ugody, kwalifikuje każde zawiązanie do próby ugodowej jako podjęcie czynności zmierzającej do w celu dochodzenia roszczenia (postanowienie SN z dnia 11 kwietnia 2007 r., II CSK 612/07, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 czerwca 2013 r., I ACa 74/13).</p> <p>Pogląd przeciwny kładzie nacisk na niedopuszczalność niweczenia sensu instytucji przedawnienia roszczenia przez wielokrotne jednostronne czynności wierzyciela w postaci wniosków o zawiązanie do próby ugodowej, co prowadzi do uznania, że nie jest prawnie dopuszczalne przerywanie biegu terminu</p>	
--	--	--	--

		<p>przedawnienia w nieskończoność przy pomocy kolejnych wniosków o zawezwanie do próby ugodowej (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 czerwca 2014 r., I ACa 12/14).</p> <p>Stanowisko pośrednie akceptuje co do zasady drugie i kolejne zawezwanie do próby ugodowej jako czynność przerywającą bieg przedawnienia, z tym jednak zastrzeżeniem, że musi spełniać przesłankę przedsięwzięcia jej bezpośrednio w celu określonym w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. i nie może stanowić nadużycia prawa podmiotowego w rozumieniu art. 5 k.c. (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2017 r., V CSK 204/16, z dnia 28 stycznia 2016 r., III CSK 50/15, z dnia 19 lutego 2016 r., V CSK 365/15, oraz z dnia 15 listopada 2019 r., V CSK 348/18, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 27 lutego 2015 r., I ACa 649/14, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 stycznia 2014 r., I ACa 1194/13). Należy zaznaczyć, że ta trzecia koncepcja (jak się wydaje, obecnie dominująca) zakłada, iż ocena, czy drugie (i ewentualne kolejne) zawezwanie do próby ugodowej przerwało bieg przedawnienia roszczenia dokonywana jest <i>ex post</i> - w procesie, w którym to roszczenie jest dochodzone. Niewątpliwie wpływa to negatywnie na pewność prawa, ponieważ wierzyciel wnosząc drugie albo kolejne zawezwanie do próby ugodowej nie może być pewien, czy przerwie ono bieg przedawnienia.</p>	
--	--	--	--

		<p>Należy zatem zaznaczyć, że pojawiła się jeszcze inna, czwarta koncepcja. Polega ona na przyjęciu, że złożenie wniosku o zawiązanie do próby ugodowej wyłącznie w celu przerwania biegu przedawnienia stanowi nadużycie prawa procesowego (art. 3 k.p.c.) jako czynność procesowa sprzeczna z dobrymi obyczajami (wyrok SN z dnia 27 lipca 2018 r., V CSK 384/17, OSP 2019, Nr 6, poz. 56 z glosą F. Zedlera). Zakłada przy tym, że ocena czy zawiązanie do próby ugodowej stanowi nadużycie prawa procesowego, powinno być dokonywane już przez sąd rejonowy, przed którym zgodnie z art. 185 § 1 k.p.c., toczy się posiedzenie pojednawcze. To on powinien zbadać, czy w sprawie ma miejsce nieodpowiednie wykorzystanie uprawnienia procesowego do wystąpienia z wnioskiem o zawiązanie do próby ugodowej, polegające na złożeniu tego wniosku do sądu wyłącznie w celu uzyskania przerwy biegu przedawnienia. Jeżeli sąd rejonowy stwierdzi takie nadużycie prawa, wniosek o zawiązanie do próby ugodowej powinien odrzucić. Co istotne, koncepcja ta zakłada, że za nadużycie prawa procesowego może być uznane także pierwsze zawiązanie do próby ugodowej. Pośrednio prowadzi zatem do zanegowania - utrwalonego, jak się mogło wydawać - stanowiska, że każde pierwsze zawiązanie do próby ugodowej przerywa bieg przedawnienia.</p>	
--	--	--	--

		<p>Zaletę koncepcji wyrażonej w wyroku z dnia 27 lipca 2018 r., V CSK 384/17, stanowi to, że zwiększa ona pewność prawa, ponieważ przewiduje, iż o tym, czy jego zawezwanie do próby ugodowej przerwało bieg przedawnienia wierzyciel powinien się dowiedzieć już na etapie posiedzenia pojednawczego. W razie nieodrzczenia jego wniosku o zawezwanie do próby ugodowej wierzyciel mógłby zasadnie zakładać, że do przerwania biegu przedawnienia doszło. Przyjęcie tej koncepcji pozwoliłoby jednocześnie uznać, że także pierwsze zawezwanie do próby ugodowej - jeżeli nie zmierza do zawarcia ugody, a jedynie do przerwania biegu przedawnienia - nie prowadzi do skutku przewidzianego w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. Byłoby to bardziej zgodne z brzmieniem i celem tego przepisu niż obecna linia orzecznictwa. Za stanowiskiem wyrażonym w wyroku z dnia 27 lipca 2018 r., V CSK 384/17, przemawiają także silne argumenty natury teoretycznej.</p> <p>Koncepcja ta nie zdobyła jednak poparcia w praktyce sądowej. Orzekające w postępowaniach pojednawczych sądy rejonowe - mimo wniosków składanych w tym zakresie przez dłużników - uchylają się od oceny, czy dane zawezwanie do próby ugodowej stanowi nadużycie prawa procesowego. Wbrew stanowisku wyrażonemu w uzasadnieniu Projektu jako podstawową przeszkodę w tym zakresie sądy rejonowe upatrują nie brak</p>	
--	--	--	--

		<p>możliwości prowadzenia postępowania dowodowego w postępowaniu pojednawczym, lecz brak wyraźnej podstawy prawnej do odrzucenia zawezwania do próby ugodowej - w razie uznania, że stanowi ono nadużycie prawa procesowego, ponieważ wbrew celom postępowania pojednawczego nie zmierza do zawarcia ugody, a jedynie do przerwania biegu przedawnienia. Do niedawna zatem w analizowanym zakresie stanowisko orzecznictwa opierało się na dwóch podstawowych założeniach. Po pierwsze, przyjmowano w zasadzie jednolicie, że pierwsze zawezwanie do próby ugodowej przerywa bieg przedawnienia. Po drugie, dopuszczano badanie, czy drugie lub kolejne zawezwanie do próby ugodowej nie stanowi nadużycia prawa. Zakładano jednak, że badanie takie odbywa się nie na etapie postępowania pojednawczego, ale dopiero w procesie o roszczenie, które objęte było zawezwaniem do próby ugodowej. Jednakże stanowisko judykatury, zwłaszcza jeśli chodzi o skutki pierwszego zawezwania do próby ugodowej, staje coraz mniej jednoznaczne. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2017 r., V CSK 204/16, stwierdzono, że „niezależnie od tego, czy jest to pierwsze zawezwanie czy kolejne, sąd jest zobowiązany do badania, czy zachodzą przesłanki określone w art. 123 § 1 pkt 1 k.c., a więc również badania, czy jest to czynność, która potencjalnie może doprowadzić do realizacji roszczenia oraz badania jaki jest jej</p>	
--	--	---	--

			<p>rzeczywisty cel”. Także w wyroku z dnia 15 listopada 2019 r., V CSK 348/18, Sąd Najwyższy stwierdził, że w reakcji na wypadki korzystania z wniosku o zawezwanie do próby ugodowej wyłącznie w celu uzyskania skutku przerwy przedawnienia, a nie w celu rzeczywistej realizacji roszczenia, w judykaturze pojawił się pogląd, że wniosek o zawezwanie do próby ugodowej nie stanowi czynności bezpośrednio zmierzającej do dochodzenia roszczenia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.c., gdy jego celem jest tylko wydłużenie okresu zaskarżalności wierzytelności przez doprowadzenie do przerwy biegu przedawnienia. Oznacza ono w praktyce, że sąd winien zbadać, czy jest to czynność, która potencjalnie może doprowadzić do realizacji roszczenia i jaki jest jej rzeczywisty cel, przy czym dokonanie tego badania nie może być <i>a limine</i> ograniczone do wniosków kolejnych, ale rozciąga się również na pierwszy tego rodzaju wniosek (wyrok SN z 28 stycznia 2016 r., III CSK 50/15; wyrok SN z 10 stycznia 2017 r., V CSK 204/16.; postanowienie SN z 10 kwietnia 2018 r., II CSK 694/17; w odniesieniu do kolejnych wniosków o zawezwanie do próby ugodowej: wyrok SN z 19 lutego 2016 r., V CSK 365/15). W wyroku z dnia 15 listopada 2019 r., V CSK 348/18, zanegowano jednak stanowisko zajęte w wyroku z dnia 27 lipca 2018 r., V CSK 384/17 - uznając, że tego rodzaju badanie ma miejsce nie w postępowaniu pojednawczym, lecz w procesie, w którym</p>	
--	--	--	---	--

		<p>dochodzone jest roszczenie objęte wcześniej wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej i jest uruchamiane podniesionym przez dłużnika zarzutem przedawnienia.</p> <p>Wobec narastających rozbieżności w orzecznictwie, SN postanowieniem z dnia 16 października 2020 r., IV CSK 107/20, przedstawił do rozstrzygnięcia przez skład 7 sędziów Sądu Najwyższego następujące zagadnienia prawne: Czy zawezwanie do próby ugodowej może przerwać bieg przedawnienia roszczenia, a jeśli tak, czy przerwa biegu przedawnienia zależy od tego, czy wierzyciel, mając na względzie zachowanie dłużnika, mógł rozsądnie ocenić, że postępowanie pojednawcze doprowadzi do zawarcia ugody?</p> <p>Czy jeżeli zawezwanie do próby ugodowej spowodowało przeprowadzenie postępowania pojednawczego, w postępowaniu rozpoznawczym dopuszczalne jest ustalenie, że nie przerwało ono biegu przedawnienia roszczenia?</p> <p>Rozstrzygająca te zagadnienia uchwała powiększonego składu SN może mieć istotny wpływ na stanowisko judykatury co do tego, czy i w jakim zakresie zawezwanie do próby ugodowej przerywa bieg przedawnienia. Jak wskazano w komunikacie zamieszczonym na stronie internetowej SN:</p> <p>„W pytaniu pierwszym SN skierował do oceny powiększonego składu zagadnienie czy wnioski o zawezwanie do próby ugodowej,</p>	
--	--	---	--

		<p>ze względu na swoje konstrukcyjne cechy, może być kwalifikowany jako czynność przerywająca bieg przedawnienia, o której mowa w art. 123 § 1 pkt 1 k. c.</p> <p>Twierdząca odpowiedź na to pytanie, mimo że ma w judykaturze utrwalony charakter, spotyka się od dawna z zarzutami piśmiennictwa opartymi na poważnych argumentach związanych z wyrażonym w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. wymaganiem, by czynność dokonywana przed sadem lub innym powołanym do tego organem zmierzała bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia roszczenia. Łatwość zawezwania do próby ugodowej i masowość tego zjawiska, przy dostrzeżeniu, że czynność ta skutkuje rozpoczęciem biegu przedawnienia <i>ex novo</i>, prowadzi ponadto do systemowego poważnego wydłużania ustawowych terminów przedawnienia roszczeń.</p> <p>Mając na względzie dotychczasowe orzecznictwo i pewność obrotu prawnego, ewentualna przecząca odpowiedź na to pytanie wymagałaby w ocenie SN rozważenia nadania takiej wykładni prawa skutku na przyszłość.</p> <p>Stanowisko, że zawezwanie do próby ugodowej może być kwalifikowane jako czynność przerywająca bieg przedawnienia nie przesądza jeszcze, czy skutek taki wywołuje każde skuteczne wszczęcie postępowania pojednawczego, czy też zależy on od dodatkowych przesłanek. Kwestia ta stanowi drugi element</p>	
--	--	---	--

		<p>pierwszego pytania przedstawionego do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi SN.</p> <p>Orzecznictwo jest w tej kwestii rozbieżne, co dotyczy przede wszystkim potrzeby odmiennej oceny pierwszego i kolejnych wniosków oraz jej kryteriów. W ocenie SN, przy założeniu, że skutek w postaci przerwy biegu przedawnienia jest uzależniony od dodatkowych przesłanek, podobieństwo celów postępowania pojednawczego i mediacji, której wszczęcie prowadzi niewątpliwie do przerwania biegu przedawnienia (art. 123 § 1 pkt 3 k. c.), nakazuje szczególne rozważenie w tym kontekście zachowania dłużnika, dającego wierzycielowi (albo nie) podstawy, by sądzić, że może dojść do zawarcia ugody.</p> <p>Uwzględnienie tej okoliczności prowadziłyby do zapewnienia dłużnikowi możliwości wywarcia pośrednio wpływu na to, czy wniosek wierzyciela doprowadzi do przerwy biegu przedawnienia, podobnie, jak w przypadku wyrażenia przez dłużnika zgody na mediację (art. 183¹ i art. 183⁶ § 2 pkt 4 k.p.c.).</p> <p>Drugie pytanie jest związane z rozbieżnościami, które pojawił się w orzecznictwie Sądu Najwyższego w kontekście etapu postępowania, na którym powinno dochodzić do ewentualnej oceny czy zawezwanie do próby ugodowej nastąpi/o jedynie w celu przerwania biegu przedawnienia, co mogłoby prowadzić do przyjęcia, że mimo dokonania tej czynności do przerwy biegu</p>	
--	--	--	--

		<p>przedawnienia nie doszło. W niektórych orzeczeniach Sądu Najwyższego przyjęto, że niestwierdzenie tego stanu rzeczy w postępowaniu pojednawczym stoi na przeszkodzie późniejszej ocenie tej kwestii w postępowaniu rozpoznawczym, podczas gdy w innych wskazuje się wprost lub <i>implicite</i>, że ocena ta może i powinna nastąpić <i>ex post</i> w procesie o zasądzenie świadczenia, w którym pozwany podnosi zarzut przedawnienia.</p> <p>Zawarta w Projekcie propozycja zmian art. 123 § 1 k.c. nie w pełni uwzględnia wyrażone w najnowszym orzecznictwie wątpliwości co do tego, czy - i ewentualnie w jakim zakresie - wniosek o zawezwanie do próby ugodowej (także pierwszy) przerywa bieg przedawnienia.</p> <p>Zaletą przewidzianych w Projekcie zmian jest prostota zaproponowanych uregulowań.</p> <p>Po pierwsze, ma z nich (pośrednio) wynikać, że zawezwanie próby ugodowej przerywa bieg przedawnienia, co w dalszym ciągu nie jest jednolicie oceniane w orzecznictwie i doktrynie.</p> <p>Po drugie, Projekt zakłada przyjęcie jednolitych zasad dla wniosku o zawezwanie do próby ugodowych oraz dla wszczęcia mediacji - w obydwu przypadkach przerywać bieg przedawnienia ma tylko pierwsza taka czynność. Istota zaproponowanej nowelizacji art. 123 § 1 k.c. polega zatem na wprowadzeniu ograniczenia, że bieg przedawnienia przerywa jedynie pierwsze zawezwanie do próby</p>	
--	--	--	--

		<p>ugodowej (pierwsze wszczęcie mediacji) - nie wywołują zaś tego skutku drugie i kolejne. Co prawda, ma to wynikać jedynie z wykładni a contrario, która coraz częściej uznawana jest za zawodną, wydaje się jednak, że nowe przepisy będą interpretowane zgodnie z założeniami ich autorów. Jeśli tak się stanie, zrealizowane zostanie zawarte w uzasadnieniu Projektu założenie, że przyjęcie zaproponowanej nowelizacji art. 123 k.c. dałoby jasny obraz sytuacji procesowej stronom sporów i przyczyniłoby się do ujednolicenia linii orzecznictwa. Zasygnalizować przy tym trzeba, że na skutek uchwalenia Projektu mogą pojawić się nowe wątpliwości, w szczególności wynikające z wyodrębnienie wniosku o zawiązanie do próby ugodowej w odrębnym art. 123 § 1 pkt 4 k.c. Może to na nowo ożywić dyskusję, czy - tak jak przyjmowano dotychczas - wniosek o zawiązanie do próby ugodowej mieści się w określonej wart. 123 § .1pkt 1 k.c. szerszej kategorii czynności czynność przed sądem, przedsięwziętych bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia.</p> <p>Należy także zaznaczyć, że - wbrew wyrażonemu w uzasadnieniu Projektu założeniu - wprowadzenie zaproponowanych uregulowań nie przywróci zawiązaniu do próby ugodowej jego pierwotnego celu, czyli zawarcia ugody. Jeżeli zaproponowane zmiany art. 123 k.c. wejdą w życie, w praktyce zapewne nie będzie już budzić</p>	
--	--	--	--

		<p>wątpliwości, że pierwsze zawezwanie do próby ugodowej przerywa bieg przedawnienia. Instytucja zawezwania do próby ugodowej nadal będzie zatem wykorzystywana niezgodnie z jej przeznaczenia - jedynym celem inicjowania takich zawezwań (pierwszych) nadal będzie jedynie przerwanie biegu przedawnienia, bez żadnej intencji podjęcia próby ugodowej. Nowelizacja w pewnym sensie zalegalizuje zatem praktykę wykorzystywania (pierwszego) zawezwania do próby ugodowej niezgodnie z celem tej instytucji. Wyraźne uregulowanie art. 123 § 1 pkt 4 k.c. będzie traktowany jako silny argument za tym, że - wbrew wyraźnie kształtującej się obecnie linii orzecznictwa Sądu Najwyższego - pierwsze zawezwanie do próby ugodowej nie będzie już mogło być uznawane za nadużycie prawa procesowego, nawet jeśli będzie wnoszone jedynie w celu przerwania biegu przedawnienia, bez żadnej intencji zawarcia ugody czy choćby podjęcia rozmów ugodowych.</p> <p>Jeżeli zatem chodzi o ograniczanie nadużywania pierwszego zawezwania do próby ugodowej, podstawowym instrumentem będzie nadal nowy art. 19 ust. 3 pkt 3 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2020 r. poz. 755 ze zm.; dalej jako u.k.s.c.). Wynika z niego, że opłata od wniosku o zawezwanie do próby ugodowej wynosi piątą część opłaty od pozwu, czyli nawet do 40.000 zł (w poprzednim stanie</p>	
--	--	--	--

		<p>prawnym opłata stała od takiego wniosku wynosiła maksymalnie 300 zł - por. uchyl. art. 23 pkt 3 oraz art. 25 ust. 1 pkt 5 u.k.s.c.).</p> <p>W uzasadnieniu wprowadzającej tę zmianę ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1469 ze zm., dalej jako nowelizacja z 4 lipca 2019 r.) wyrażono nadzieję, że ustalenie opłaty od wniosku o zawiązanie do próby ugodowej na poziomie jednej piątej opłaty od pozwu „wystarczy do zapobieżenia nadużywaniu instytucji wniosku o zawiązanie do próby ugodowej, a jednocześnie nie uczyni postępowania pojednawczego nieosiągalnym dla stron” (druk Sejmu VIII instancji nr 3137 s. 197).</p> <p>Uregulowanie art. 19 ust. 3 u.k.s.c. obowiązuje jednak dopiero od dnia 21 sierpnia 2019 r. i trudno jeszcze ocenić, czy jego wprowadzenie przyczyniło się do ograniczenia liczby postępowań pojednawczych, w których - wbrew celom tego postępowania - zawiązanie do próby ugodowej zmierza jedynie do przerwania biegu przedawniania.</p> <p>Wykorzystywanie zawiązania do próby ugodowej - nawet tylko pierwszego - sprzecznie z jego celem jedynie do przerwania biegu przedawnienia budzi wątpliwości nie tylko z punktu widzenia prawa procesowego, ale i materialnego. W doktrynie wskazuje się, że czynność ta, wywołująca skutek procesowy w postaci jedynie odbycia posiedzenia pojednawczego, kończonego przeważnie</p>	
--	--	---	--

		<p>stwierdzeniem, że do zawarcia ugody nie doszło - została wyposażona w daleko idący skutek materialnoprawny, umożliwiający aż dwukrotne (o 100 proc.) wydłużenie czasu przyznanego przez prawo na dochodzenie roszczenia. Skutek ten następuje, mimo że przeważnie przebieg postępowania pojednawczego nie daje wierzycielowi żadnych podstaw do oczekiwania, że dłużnik spełni świadczenie dobrowolnie (co uzasadniałoby przerwanie biegu przedawnienia - taka rat/o stoi za instytucją przerwania biegu terminu przez uznanie)¹³. W razie wprowadzenia art. 123 § 1 pkt 4 k.c., nawet jeśli dłużnik stanowczo i wielokrotnie (nie tylko w odpowiedzi na wniosek) oświadczy, że nie widzi żadnych możliwości ugodowych - podobnie jak w sytuacji, gdy zawarte w zawiązaniu do próby ugodowej propozycje ustępstw ze strony wierzyciela są nieistotne, wręcz fikcyjne - sądy nie będą miały instrumentów, by uznać, że pierwsze zawiązanie do próby ugodowej nie przerwało biegu przedawnienia. Należy mieć przy tym na względzie, że zgodnie z art. 175 k.c. do biegu zasiedzenia stosuje się odpowiednio przepisy o biegu przedawnienia roszczeń. Skutki wynikające z wprowadzenia art. 123 § 1 pkt 4 k.c. będą zatem dotyczyć także jednostronnego przerywania (wydłużania) terminu zasiedzenia. Projektowana nowelizacja, przyczyniając się w pewnym zakresie do zwiększenia pewności prawa, doprowadzi też do petryfikacji</p>	
--	--	--	--

		<p>obecnej praktyki, w której (pierwsze) zawezwanie do próby ugodowej traktowane jest jako instrument pozwalający wierzycielowi na dwukrotne (o 100 proc.) wydłużenie terminu przedawnienia - bez żadnej kontroli ze strony sądu, czy nie stanowi to nadużycia prawa procesowego (a w szczególności, czy wnioskodawca ma jakiegokolwiek podstawy do przyjęcia, że ugoda zostanie zawarta) . Nie wydaje się to zgodne z celami instytucji przedawnienia.</p> <p>Nie po to ustawodawca określa - i modyfikuje, zazwyczaj skracając - terminy przedawnienia, by wierzyciel jednostronnie mógł je wydłużać, nawet o 100 proc. Jeżeli już - do czego prowadzą przedstawione w Projekcie propozycje - pierwsze zawezwanie do próby ugodowej (podobnie jak pierwsze wszczęcie mediacji) miałyby przerywać bieg przedawnienia, za bardziej racjonalne można byłoby uznać rozwiązanie, w ramach którego wprowadzono by w tym zakresie uregulowanie szczególne w stosunku do art. 124 § 1 k.c. - na przykład takie, że w razie przerwania przedawnienia w sposób określony w art. 123 § 1 pkt 3 albo 4 k.c., przedawnienie biegnie na nowo, ale jego dodatkowy termin wynosi jednolicie tylko jeden rok.</p> <p>W tym kierunku szedł zaproponowany przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego art. 189 § 1 projektu Księgi pierwszej Kodeksu cywilnego (Księga pierwsza kodeksu</p>	
--	--	--	--

		<p>cywilnego. Projekt z uzasadnieniem, Warszawa 2008 s. 179, por. także A. Szlęzak Czy zawezwanie do próby ugodowej przerywa bieg przedawnienia? Przegląd Sądowy 2014 nr 6 s. 7-8). Dodatkowy termin roczny nie wydaje się zbyt krótki (uciążliwy) z punktu widzenia wierzyciela - zwłaszcza, że zgodnie z art. 124 § 2 k.c. w razie przerwania przedawnienia przez czynność w postępowaniu przed sądem (tak samo przez wszczęcie mediacji), przedawnienie nie biegnie na nowo, dopóki postępowanie to nie zostanie zakończone.</p> <p>Niezależnie od wątpliwości aksjologicznych, należy zwrócić uwagę na to, że przyjęcie, iż bieg terminu przedawnienia przerywa się przez (pierwsze) zawezwanie do próby ugodowej nie rozwieje wątpliwości związanych z przebiegiem konkretnych posiedzeń pojednawczych. W dotychczasowym orzecznictwie przyjmowano, że skutek przerwy biegu przedawnienia w rezultacie złożenia wniosku o zawezwanie do próby ugodowej następuje niezależnie od tego, czy ugoda została zawarta czy też do jej zawarcia nie doszło. Skutek ten może jednak upaść w razie, gdy wniosek o zawezwanie do próby ugodowej został zwrócony albo odrzucony bądź nastąpiło umorzenie postępowania pojednawczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2019 r., V CSK 348/18, a także powołane tam dalsze wypowiedzi orzecznictwa). Jak się wydaje, wprowadzenie art. 123 § 1 pkt 4 k.c. nie powinno</p>	
--	--	---	--

		<p>doprowadzić do zmiany stanowiska judykatury w tym zakresie, chociaż ta druga kwestia już obecnie nie jest wolna od kontrowersji (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2019 r., III CZP 38/19). Nie zostaną także wyeliminowane wątpliwości, w jakim zakresie - przedmiotowym i podmiotowym - zawezwanie do próby ugodowej przerywa bieg przedawnienia. W dotychczasowym stanie prawnym ukształtowało się stanowisko, że zawezwanie do próby ugodowej może prowadzić do przerwania biegu przedawnienia jedynie w sytuacji, gdy w jego treści w sposób jednoznaczny oznaczono wierzytelność, zarówno pod względem przedmiotu, jak i jej wysokości (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2012 r., V CSK 515/11, por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 103/17, w którym w pewnym sensie podsumowane zostały Wątpliwości Sądu Najwyższego związane z koncepcją, że zawezwanie do próby ugodowej przerywa bieg przedawnienia).</p> <p>Trudności sygnalizowane w orzecznictwie wzięły w pewnym zakresie pod rozważenie ustawodawca, który z dniem 7 listopada 2019 r. (na mocy powołanej nowelizacji z 4 lipca 2019 r.) dokonał istotnej zmiany art. 185 k.p.c. W szczególności dodany został w tym przepisie nowy paragraf 1¹, w myśl którego w wezwaniu należy zwięźle oznaczyć sprawę i przedstawić propozycje ugodowe. Do wezwania niespełniającego tych wymogów przepis</p>	
--	--	--	--

		<p>art. 130 stosuje się odpowiednio, co oznacza, że brak zwięzłego oznaczenia sprawy lub brak propozycji ugodowych traktowane są jako braki formalne wniosku („wezwania”) podlegające uzupełnieniu zgodnie z art. 130 k.p.c. (jak się wydaje, w przypadku zastępstwa wnioskodawcy przez zawodowego pełnomocnika ma odpowiednie zastosowanie art. 130^{1a} k.p.c., chociaż nie wynika to wprost z art. 185 § 1¹ k.p.c.). W uzasadnieniu projektu nowelizacji z 4 lipca 2019 r. stwierdzono: „Doświadczenia praktyczne wskazują, że postępowanie pojednawcze bywa często wszczynane nie w celu zawarcia ugody, lecz jedynie w celu przerwania biegu przedawnienia roszczenia. Wymóg, by wniosek o zawezwanie do próby ugodowej zawierał propozycje ugodowe, winien przynajmniej w części zapobiec tego rodzaju nadużyciom, jak również zwiększyć szansę zawarcia ugody, skoro wezwany będzie znać intencję wzywającego. Egzekwowaniu tego obowiązku najlepiej posłuży rygor zwrotu wniosku na zasadzie odpowiednio stosowanego art. 130” (druk Sejmu VIII kadencji nr 3137 s. 170). Ze względu na krótki czas obowiązywania nowych przepisów, trudno ocenić, czy - i ewentualnie w jakim zakresie - przyniosły zakładane skutki. Wydanie przez Sąd Najwyższy postanowienia z dnia 16 października 2020 r., IV CSK 107/20, przedstawiające do rozstrzygnięcia przez powiększony skład SN 'zagadnienia o fundamentalnym charakterze, dotyczące przerwania biegu</p>	
--	--	--	--

		<p>przedawnienia przez wniosek o zavezwanie do próby ugodowej, świadczy, że nowelizacja z 4 lipca 2019 r. nie rozwiązała wszystkich związanych z tym wątpliwości.</p> <p>Co istotne, wśród zagadnień przedstawionych w postanowieniu SN z dnia 16 października 2020 r., IV CSK 107/20, uwzględniono kwestię tak zasadniczą jak to, „czy zavezwanie do próby ugodowej może przerwać bieg przedawnienia roszczenia”.</p> <p>Dodać należy, że - nawet po uszczegółowieniu regulacji art. 185 k.p.c. przez nowelizację z 4 lipca 2019 r., która zwiększyła wymagania formalne w odniesieniu do wniosku o zavezwanie do próby ugodowej - w razie wprowadzenia projektowanego art. 123 § 1 pkt 4 k.c. nadal będą budzić wątpliwości kwestie związane z brakiem (pełnej) tożsamości podmiotowej lub przedmiotowej pomiędzy wnioskiem o zavezwanie do próby ugodowej a późniejszym pozwem. Chodzi w szczególności o to, jakie skutki wywołuje taki wniosek w stosunku do pozostałych współuczestników w razie złożenia go tylko przez niektórych współuczestników lub tylko przeciwko niektórym współuczestnikom (rozstrzygnięcie tego zagadnienia może zależeć od rodzaju współuczestnictwa).</p> <p>Nadal także będzie budziło wątpliwości, w jakim zakresie dochodzi do przerwania biegu przedawnienia, jeżeli żądanie pozwu jest tylko częściowo przedmiotowo tożsame z wcześniejszym wnioskiem</p>	
--	--	---	--

		<p>o zawezwanie do próby ugodowej (do kwestii tych częściowo odniósł się SN w wyroku z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 103/17).</p> <p>Należy przyznać, że podobne wątpliwości w zakresie tożsamości podmiotowej i przedmiotowej pomiędzy pierwszym a drugim postępowaniem mogą miejsce także wówczas, gdy do przerwania biegu przedawnienia dochodzi na skutek wniesienia pozwu. Różnica jest jednak taka, że jeżeli do przerwania biegu przedawnienia dochodzi na skutek wytoczenia powództwa (art. 123 § 1 pkt 1 k.c.), z założenia prowadzi to rozstrzygnięcia sprawy przez sąd, a zatem dalsze przedawnienie reguluje już art. 125 § 1 k.c. Tymczasem wnioski o zawezwanie do próby ugodowej nie może doprowadzić do wydania przez sąd orzeczenia o charakterze adiudykacyjnym (władczo rozstrzygającego spór), a zawarcie ugody uzależnione jest od woli przeciwnika wniosku. To właśnie sprawia, że praktyczne wątpliwości dotyczące zakresu - przedmiotowego i podmiotowego - przerwania biegu przedawnienia są w przypadku zawezwania do próby ugodowej znacznie większe niż w razie przerwania biegu przedawnienia przez wniesienie pozwu. jeżeli chodzi o samo brzmienie zawartych w Projekcie propozycji zmian art. 123 k., odnieść się należy przede wszystkim do kwestii terminologicznych. W art. 123 § 1 pkt 4 k.c. użyto sformułowania, że bieg przedawnienia przerywa się „przez</p>	
--	--	---	--

		<p>pierwsze zawiadanie do próby ugodowej”. Tymczasem z art. 185 § 1 k.p.c. wynika, że „o zawiadanie do próby ugodowej (..) można zwrócić się do sądu rejonowego ogólnie właściwego dla przeciwnika”. W związku z takim brzmieniem przepisu przyjmuje się, że postępowanie pojednawcze wszczyna się przez złożenie „wniosku o zawiadanie do próby ugodowej”, który - jako pismo procesowe - wymaga zachowania formy pisemnej (T. Ereciński w: Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom II. Postępowanie rozpoznawcze (ed. T. Ereciński), wyd. V, Warszawa 2016, teza 1 do art. 195).</p> <p>Także w nowym (wprowadzonym przez nowelizację z 4 lipca 2019 r.) art. 19 ust. 3 pkt 3 u.k.s.c. - regulującym wysokość opłaty - użyto określenia „wniosek o zawiadanie do próby ugodowej”. Przyznać jednak należy, że judykaturze używane są sformułowania, z których wynika, iż to zawiadanie do próby ugodowej przerywa bieg przedawnienia (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 października 2020 r., IV CSK 107/20), Pewne wątpliwości może także wywoływać dodanie z dniem 7 listopada 2019 r. nowego art. 185§1¹ k.c., w którym użyto określenia, że „w wezwaniu należy zwięźle oznaczyć sprawę i przedstawić propozycje ugodowe”. Jednak w uzasadnieniu projektu nowelizacji z 4 lipca 2019 r. stwierdzono, że wymóg, by „wniosek o zawiadanie do próby ugodowej zawierał propozycje ugodowe”,</p>	
--	--	--	--

		<p>winien przynajmniej w części zapobiec nadużyciom polegającym na składaniu go jedynie w celu przerwania biegu przedawnienia (druk Sejmu VIII instancji nr 3137, s. 170).</p> <p>Wydaje się zatem, że bardziej czytelne byłoby użycie także w projektowanym art. 123 § 1 pkt 4 k.c. - podobnie, jak uczyniono to niedawno w art. 19 ust. 3 pkt 3 u.k.s.c. - sformułowania, że bieg przedawnienia przerywa „wniosek o zawezwanie do próby ugodowej”. W razie bowiem określenia, że skutek taki wywołuje „zawezwanie do próby ugodowej”, mogą pojawić się wątpliwości, czy do przerwania biegu przedawnienia dochodzi już wraz z złożeniem wniosku czy dopiero z chwila doręczenia jego odpisu przeciwnikowi wniosku (w taki sposób można rozumieć pojęcie „zawezwania do próby ugodowej”, zwłaszcza na gruncie posługującego się tradycyjną terminologią art. 185 § 1 k.p.c.).</p> <p>Dodać należy, że nawet nowy art. 185 § 1¹ k.p.c. nie posługuje się określeniem „zawezwanie”, lecz „wezwanie”. Jeżeli chodzi o przerwanie biegu przedawnienia przez wszczęcie mediacji, kwestia ta nie budziła dotychczas większego zainteresowania w doktrynie ani orzecznictwie (jeśli chodzi o wypowiedzi doktryny, por. zwłaszcza J. Kuźmicka-Sulikowska, Przerwanie biegu przedawnienia roszczeń przez wszczęcie mediacji, RPEiS 2016 nr 2 poz. 125 i nast.). Wynikało to zapewne z tego, że przed zmianami wprowadzonymi przez nowelizację z 4 lipca 2019 r.</p>	
--	--	--	--

		<p>(w szczególności w zakresie opłaty od wniosku o zawiązanie do próby ugodowej) przerwanie biegu przedawnienia poprzez wszczęcie postępowania pojednawczego było nie tylko prostsze, ale i tańsze niż wszczynanie mediacji.</p> <p>W doktrynie zwraca się jednak uwagę, że przerwanie biegu przedawnienia przez wszczęcie mediacji nie wpływa pozytywnie na jej atrakcyjność z perspektywy dłużnika; zdając sobie sprawę z tej konsekwencji może on nie być zainteresowany wzięciem w niej udziału. Wskazywano w związku z tym, że w celu wyeliminowania niebezpieczeństwa upływu okresu przedawnienia w trakcie mediacji wystarczające jest, aby jej wszczęcie powodowało zawieszenie, a nie przerwanie biegu przedawnienia (postulat taki zgłaszali P. Sobolewski w: Kodeks cywilny. Komentarz, red. K. Osajda, wyd. 26, Legalis 2020, nb. 93 do art. 123, a także B. Kordasiewicz, w: System PrPryw, t. 2, 2008, Nb 161c, s.666).</p> <p>Jeżeli jednak wszczęcie mediacji nadal ma przerywać bieg przedawnienia, zasadne jest przyjęte w Projekcie założenie, żeby było to możliwe tylko raz.</p> <p>Podkreślenia ponadto wymaga, że brzmienie projektowanych art. 123 § 1 pkt 3 i 4 k.c. może uzasadniać wniosek, że w odniesieniu do każdego roszczenia bieg przedawnienia może w określony w tych przepisach sposób być przerwany dwukrotnie - raz przez</p>	
--	--	---	--

		<p>pierwsze wszczęcie mediacji i ponownie przez pierwsze zawezwanie do próby ugodowej (kolejność może być odwrotna). Nawet jeśli zatem w toku mediacji dłużnik stanowczo oświadczy, że wyklucza zawarcie ugody, wierzyciel będzie mógł jeszcze raz jednostronnie przerwać bieg przedawnienia - wnosząc po raz pierwszy o zawezwanie do próby ugodowej. Oznacza to, że w praktyce wierzyciel będzie mógł jednostronnie przedłużyć termin przedawnienia nie tylko dwukrotnie, o 100 proc. (w myśl art. 118 w zw. z art. 124 § 1 k.c. co do zasady o dodatkowe sześć lat, a w przypadku roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - o dodatkowe trzy lata), ale nawet trzykrotnie, o 200 proc. (dwa razy o dodatkowe - odpowiednio - sześć lat albo trzy lata).</p> <p>Gdyby zatem proponowane rozwiązania miały wejść w życie, bardziej racjonalne wydaje się rozwiązanie, w ramach którego wierzyciel mógłby jednostronnie przerwać bieg terminu przedawnienia tylko raz - albo przez pierwsze wszczęcie mediacji albo przez pierwsze zawezwanie do próby ugodowej.</p> <p>Zaznaczyć także należy, że Projekt nie uwzględnia uregulowania art. 36 ustawy z dnia 23 września 2016 r. o pozasądowym rozwiązywaniu sporów konsumenckich (Dz.U. poz. 1823). Z przepisu tego wynika, że wszczęcie postępowania w sprawie pozasądowego rozwiązywania sporów konsumenckich przerywa</p>	
--	--	---	--

		<p>bieg przedawnienia roszczenia będącego przedmiotem sporu. Przedawnienie nie biegnie na nowo, dopóki postępowanie to nie zostanie zakończone. Jak się wydaje, nie można tego utożsamiać z przerwaniem biegu przedawnienia, na skutek wszczęcia mediacji. Przemawia za tym zwłaszcza to, że powołany przepis wprowadzono jako uregulowanie odrębne od art. 123 § 1 pkt 3 k.c., dotyczącego przerwania biegu przedawnienia przez wszczęcie mediacji.</p> <p>Jeżeli zatem w ramach objętej Projektem nowelizacji nie dojdzie do zmiany art. 36 ustawy z dnia 23 września 2016 r. o pozasądowym rozwiązywaniu sporów konsumenckich (Dz. U. poz. 1823), może to doprowadzić do ukształtowania się wykładni, w myśl której na gruncie tamtego przepisu - inaczej niż w przypadku mediacji - bieg przedawnienia będzie przerywać nie tylko pierwsze wszczęcie postępowania w sprawie pozasądowego rozwiązywania sporów konsumenckich, ale także drugie i każde następne.</p>	
Art. 1 pkt 2	Sąd Najwyższy	<p>Druga ze zmian przewidzianych w Projekcie ma polegać na uchyleniu art. 159 k.c., z którego obecnie wynika, że przepisów o obowiązku zachowania formy aktu notarialnego nie stosuje się w wypadku, gdy grunty wniesione jako wkład do rolniczej spółdzielni produkcyjnej mają stać się współwłasnością dotychczasowych właścicieli. Uregulowanie art. 159 k.c.</p>	<p>Brak możliwości ustosunkowania się do uwagi – uwaga nie kwestionuje zasadności dokonywanej zmiany – uchylenia art. 159 k.c. Sąd Najwyższy wyraża raczej aprobatę dla projektowanej zmiany oraz wskazuje na możliwość zamiany innych ustaw, w szczególności ustawy – Prawo spółdzielcze i ustawy o spółdzielniach rolników.</p>

		<p>obowiązuje w niezmiennym brzmieniu od wejścia Kodeksu cywilnego w życie.</p> <p>W doktrynie podkreśla się, że jest to jedyny przepis w k.c., który wyłącza wynikającą z art. 158 k.c. zasadę, że umowa przenosząca własność nieruchomości (jak również umowa zobowiązująca do tego) wymaga formy aktu notarialnego. Zwraca na to także uwagę judykatura (postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 20 lutego 2015 r., V Ca 1378/14).</p> <p>Warto jednak zauważyć, że fakt, iż art. 159 k.c. nie został dotychczas uchylony, służy jako argument w ramach wykładni systemowej - por. wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 12 marca 2018 r. (VIII GC 42/16), w którym Sąd ten nie podzielił wyrażonego w uchwale SN z dnia 19 października 2017 r., III CZP 45/17 (OSNC 2018 nr 5 poz. 48) stanowiska co do braku roszczeń o zawarcie umowy sprzedaży po stronie dzierżawców nieruchomości rolnych. W uzasadnieniu swego odmiennego stanowiska Sąd Okręgowy stwierdził m.in., że „ustawodawca - w przypadku właśnie gruntów związanych z działalnością rolną - w przeszłości odstępował od ogólnych zasad co do formy dla czynności przenoszących własność gruntów (zob. art. 159 k.c.)”.</p> <p>Jak trafnie stwierdzono w uzasadnieniu Projektu, w literaturze wskazuje się na nikłe znaczenie praktyczne omawianego przepisu we współczesnych realiach społeczno-gospodarczych (por.</p>	
--	--	--	--

		<p>zwłaszcza P. Popardowski w: Kodeks cywilny. Komentarz, red. K. Osajda, wyd. 26, Legalis 2020, nb. 10 do art. 159, por. także powołane tam dalsze wypowiedzi doktryny). Wyrażane są także bardziej zdecydowane poglądy, że art. 159 k.c. powinien zostać uchylony, gdyż zagraża pewności obrotu nieruchomościami (pomijając funkcje aktu notarialnego), a zabieg taki uporządkuje system Kodeksu cywilnego i nie wprowadzi żadnych zmian w praktyce, spółdzielnie produkcyjne nie skorzystały bowiem z możliwości zawierania umów o treści i formie w nim przewidzianych. Dodaje się, że robocze wersje projektu nowego kodeksu cywilnego przygotowywane przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego nie przewidywały odpowiednika art. 159 k.c. (A. Bieranowski w: Kodeks cywilny. Komentarz. Tom II. Własność i inne prawa rzeczowe (art. 126-352), red. M. Fras, M. Habdas, Warszawa 2018, tezy 3 i 4 do art. 159, por. także powołaną tam wypowiedź S. Dmowskiego). Uchylenie art. 159 k.c. niewątpliwie zwiększy pewność obrotu nieruchomościami.</p> <p>W obecnym stanie prawnym wyjątki od wymaganej przez art. 158 k.c. formy aktu notarialnego są bardzo rzadkie i wynikają zazwyczaj z zasłóści historycznych - zwłaszcza w odniesieniu do umów zawartych bez zachowania formy aktu notarialnego w czasie II Wojny Światowej (uchwała pełnego składu Izby Cywilnej SN z dnia 19 marca 1949 r., C 935/48, OSN 1949 nr 1 poz. 1). Mający</p>	
--	--	--	--

		<p>zostać uchylony art. 159 k.c. jest powiązany z przepisami ustawy z dnia 16 września 1982 r. - Prawo spółdzielcze (Dz.U. z 2020 r. poz. 275 ze zm., dalej jako pr. spół.). Z art. 20 § 2 pr. spół. wynika, że statut może przewidywać wnoszenie przez członków wkładów na własność spółdzielni lub do korzystania z nich przez spółdzielnię na podstawie innego stosunku prawnego.</p> <p>W takim przypadku statut powinien określać m.in. charakter i zakres przysługującego spółdzielni prawa do wkładów, wysokość wkładów oraz ich rodzaj, jeżeli są to wkłady niepieniężne. W myśl zaś art. 140 § 1 Pr. spół, statut spółdzielni może przewidywać, że członek posiadający grunty jest obowiązany wnieść je w całości lub części jako wkład do spółdzielni. Przepisy te nie regulują, w jakiej formie grunty te wnoszone są do spółdzielni, a zatem uchylenie art. 159 k.c. nie wymaga zmiany p ustawy - Prawo spółdzielcze. Nie wydają się zatem także konieczne zmiany w ustawie z dnia 4 października 2018 r. o spółdzielniach rolników (Dz.U. poz. 2073), która nie reguluje formy wnoszenia wkładów, a w art. 3 odsyła do odpowiedniego stosowania ustawy - Prawo spółdzielcze.</p> <p>Należy zwrócić uwagę, że Projekt nie przewiduje uchylenia art. 277 § 2 k.c. Z art. 277 § 1 k.c. wynika, że jeżeli statut rolniczej spółdzielni produkcyjnej lub umowa z członkiem spółdzielni inaczej nie postanawia, spółdzielnia nabywa z chwilą przejęcia</p>	
--	--	---	--

		<p>wniesionych przez członków wkładów gruntowych ich użytkowanie. W myśl zaś art. 277 § 2 k.c., do wniesienia wkładów gruntowych do spółdzielni w formie użytkowania także nie stosuje się przepisów o obowiązku zachowania formy aktu notarialnego przy ustanowieniu użytkowania nieruchomości. Nie są jednak wyrażane postulaty uchylecia art. 277 § 2 k.c., wyłączonego obowiązku zachowania formy aktu notarialnego w odniesieniu do ustanowienia użytkowania na rzecz rolniczej spółdzielni produkcyjnej. W doktrynie zwraca się uwagę, że jeżeli statut spółdzielni lub umowa z członkiem inaczej nie postanawia, spółdzielnia nabywa z chwilą przejęcia wniesionego przez członka wkładu gruntowego użytkowanie na tym gruncie (art. 277 § 1 k.c., art. 145 § 1 pr. spół.). Użytkowanie powstaje zatem <i>ex lege</i> jako konsekwencja wniesienia wkładu do spółdzielni, nie zaś w drodze umowy. Sama umowa o wniesienie wkładu gruntowego nie wymaga formy aktu notarialnego (P. Księżak w: Kodeks cywilny. Komentarz, red. K. Osajda, wyd. 26, Legalis 2020, nb. 1 do art. 277).</p>	
Art. 1 pkt 3	Sąd Najwyższy	<p>Projektowana nowelizacja art. 388 k.c. ma szeroki zakres, przewiduje bowiem w istocie aż cztery zmiany.</p> <p>Po pierwsze, rozszerza definicję wyzysku.</p> <p>Po drugie, co się z tym wiąże, w art. 388 § 2 k.c. wprowadza domniemanie, że jeżeli wartość świadczenia jednaj ze stron</p>	Uwagi uwzględnione w części (poniżej argumentacja do poszczególnych uwag).

		<p>przewyższa wartość świadczenia wzajemnego dwukrotnie, przewyższa ją w sposób rażący.</p> <p>Po trzecie, zmianie ma ulec kolejność roszczeń przysługujących wзыskanemu, poprzez wysunięcie na pierwszy plan unieważnienia umowy.</p> <p>Po czwarte wreszcie, na skutek zmiany art. 388 § 2 k.c. obecny termin zawity, na skorzystanie przez wзыskanego z przysługujących mu uprawnień ma być zastąpiony terminem przedawnienia.</p> <p>Postulaty zmiany przepisów o wзыску zgłaszane były już od dawna. W literaturze powszechny jest pogląd o zbyt wąskim w stosunku do potrzeb społecznych zakresie regulacji tej instytucji (A. Grebieniow w: Kodeks cywilny. Komentarz, red. K. Osajda, wyd.2, Legalis 2020, nb. 7277 do art. 388, por. także powołane tam dalsze wypowiedzi doktryny). W literaturze wyrażono nawet pogląd, że art. 388 k.c. w obecnym brzmieniu chroni pokrzywdzonego jedynie pozornie, a gdyby go z k.c. usunąć, „wówczas pozycja pokrzywdzonego polepszyłaby się, albowiem punktem ciężkości sądowego dociekania nie byłoby to, czy powód wykazał wszystkie ustawowe przesłanki, lecz to czy i w jakim stopniu czynności prawna naruszała dobre obyczaje. Obecnie natomiast art. 388 k.c. jako norma szczegółowa osłabia oddziaływanie ogólnej reguły z art. 58 § 2 k.c., tym samym czyni z</p>	
--	--	---	--

		<p>prawnej regulacji wyzysku pustą deklarację ustawodawcy' (J. Andrzejewski, Czy nowa kodyfikacja prawa cywilnego jest potrzebna w czasie kryzysu prawa? RPEIS 2014 nr 1 s. 86 i nast.) Zawartą w Projekcie propozycję gruntownej zmiany art. 388 k.c. należy zatem ocenić pozytywnie. Niektóre z zaproponowanych rozwiązań szczegółowych mogą jednak budzić pewne kontrowersje.</p> <p>Po pierwsze, dotyczy to nowej przesłanki subiektywnej wyzysku, jaką ma być „brak rozeznania”. Można mieć wątpliwości, czy w tym przypadku brzmienie Projektu jest spójne z jego uzasadnieniem, w którym precyzyjnie wymieniono cztery grupy sytuacji (umów), które w ocenie legislatora nie mieszczą się w dotychczasowych przesłankach subiektywnych wyzysku, a przez to uzasadniają wprowadzenie dodatkowej. Należy jednak zwrócić uwagę, że pojęcie „braku rozeznania” wydaje się bardzo ogólne i szerokie. Będzie miało zatem zastosowanie nie tylko w sytuacjach uznanych w uzasadnieniu za szczególnie naganne, ale także w każdym innym przypadku, w którym jedna ze stron będzie mogła się na brak rozeznania powołać. Co istotne, art. 388 k.c. dotyczy nie tylko obrotu konsumenckiego, ale także profesjonalnego (A. Grebieniow w: Kodeks cywilny. Komentarz, red. K. Osajda, wyd.26, Legalis 2020, nb. 18.2 do art. 388, por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2013 r. I CSK 651/12, OSNC 2014</p>	<p>a) wprowadzenie nowej przesłanki wyzysku „brak rozeznania”</p> <p>- uwaga dotycząca braku dostatecznie precyzyjnego sformułowania przepisu uwzględniona w całości.</p> <p>Przesłanka została doprecyzowana poprzez oznaczenie, że chodzi o brak <u>dostatecznego</u> rozeznania.</p> <p>- uwaga sygnalizująca, że brak rozeznania musi być w jakikolwiek sposób usprawiedliwiony oraz czy odnosi się do okoliczności faktycznych czy prawnych. Sformułowanie przesłanki może budzić wątpliwości co do relacji z przesłankami błędu i nie przewiduje się ograniczeń, jak przy powoływaniu się na błąd, jako wadę oświadczenia woli – brak możliwości odniesienia się do uwag, wobec niezaproponowania alternatywnego rozwiązania.</p>
--	--	---	---

		<p>nr 78 poz. 76). Na przesłankę braku rozeznania będą więc mogli powoływać się np. przedsiębiorcy, którzy zawrą umowę, a w trakcie jej wykonywanie dojdą do wniosku, że jej warunki (w szczególności co do wynagrodzenia wykonawcy - na przykład za roboty budowlane) są rażąco niekorzystne, a wynikało to „z braku rozeznania” wynikało. Ryzyko to bierze się przede wszystkim stąd, że z proponowanego brzmienia art. 388 § 1 k.c. nie wynika, by „brak rozeznania” musiał być w jakikolwiek sposób usprawiedliwiony.</p> <p>Grozi to ukształtowaniem się linii orzecznictwa uznającego każdy - nawet wynikający z niedbalstwa przedsiębiorcy, w tym rażącego - brak rozeznania za przesłankę wyzysku w rozumieniu art. 388 § 1 k.c. w proponowanym brzmieniu. Wątpliwości może potęgować to, że z projektowanego art. 388 § 1 k.c. nie wynika, czy w przepisie tym ma chodzić o brak rozeznania co do okoliczności faktycznych czy prawnych.</p> <p>Prowadzi to do wniosku, że hipoteza przepisu będzie obejmować jedno i drugie. Na marginesie należy dodać, że wprowadzenie do art. 388 § 1 k.c. ogólnej przesłanki „braku rozeznania” może wywołać wątpliwości co do relacji między przesłankami wyzysku i błędu. Z art. 84 § 1 zd. pierwsze k.c. wynika, że w razie błędu co do treści czynności prawnej można uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia woli. W zdaniu drugim zawarte</p>	
--	--	--	--

		<p>zostało jednak zastrzeżenie, że jeżeli oświadczenie woli było złożone innej osobie, uchylenie się od jego skutków prawnych dopuszczalne jest tylko wtedy, gdy błąd został wywołany przez tę osobę, chociażby bez jej winy, albo gdy wiedziała ona o błędzie lub mogła z łatwością błąd zauważyć; ograniczenie to nie dotyczy czynności prawnej nieodpłatnej. Projektowany art. 388 § 1 k.c. nie zawiera tego rodzaju ograniczeń, chociaż przesłanka braku rozeznania wydaje się bardzo szeroka.</p> <p>Po drugie, w zmienionym art. 388 § 2 k.c. Projekt wprowadza domniemanie, że rażąca dysproporcja świadczeń ma miejsce wówczas, gdy świadczenie strony wyzyskiwanej przewyższa dwukrotnie wartość świadczenia wzajemnego. W pierwszej kolejności należy zauważyć, że budzi wątpliwości, czy projektowany art. 388 § 2 k.c. został sformułowany dostatecznie precyzyjnie. Przy literalnym odczytaniu można przyjąć, że wynikające z niego domniemanie ma zastosowanie tylko wówczas, gdy wartość świadczenia strony wyzyskiwanej przewyższa wartość świadczenia wzajemnego dokładnie dwukrotnie - a zatem już nie np. trzykrotnie. Wątpliwości te usunęłoby nadanie przepisowi brzmienia, w myśl którego rażąca dysproporcja świadczeń ma miejsce wówczas, gdy świadczenie strony wyzyskiwanej przewyższa „co najmniej” dwukrotnie wartość świadczenia wzajemnego. Cel wprowadzenia tego domniemanie jest jasny - ma</p>	<p>b) wprowadzenie domniemanie rażącego charakteru świadczenia, które dwukrotnie przewyższa wartość świadczenia wzajemnego</p> <ul style="list-style-type: none"> - uwaga dotycząca niedostatecznie precyzyjnego sformułowania przepisu w zakresie określenia dysproporcji świadczeń korzystającego z domniemanie – uwzględniona w całości. Dokonano zmiany brzmienia przepisu poprzez dookreślenie, że chodzi o świadczenie <u>co najmniej</u> dwukrotnie przewyższające świadczenie wzajemne. - uwaga dotycząca ograniczenia swobody orzecniczej sądów w zakresie stwierdzenia, w jakim przypadku mamy do czynienia z rażącym charakterem niewspółmierności roszczeń - nie uwzględniona. Za objęciem domniemaniem świadczenia dwukrotnie
--	--	---	--

		<p>zapewnić, że przepisy o wyzysku będą stosowane zgodnie z założeniami legislatora, a zatem możliwie często. Wynikające z projektowanego art. 388 § 2 k.c. odwrócenie ciężaru dowodu niewątpliwie poprawi sytuację procesową powodów (wyzyskanych). Odbędzie się to jednak kosztem daleko idącego ograniczenia swobody orzeczniczej sądów.</p> <p>Dodatkowo można się spodziewać, że w razie wprowadzenia domniemania, że rażąca jest dwukrotna dysproporcja świadczeń, w praktyce ukształtuje się stanowisko, że nie są spełnione przesłanki wyzysku, jeżeli wartość świadczenia wyzyskanego przewyższa wartość wzajemnego o 99 proc. albo mniej.</p> <p>Po trzecie, projektowana zmiana art. 388 § 1 k.c. odwraca kolejność roszczeń. Obecnie z przepisu wynika, że strona wyzyskana może żądać zmniejszenia swego świadczenia lub zwiększenia należnego jej świadczenia, a dopiero w przypadku, gdy jedno i drugie byłoby nadmiernie utrudnione, może żądać unieważnienia umowy.</p> <p>Po nowelizacji z przepisu ma wynikać, że strona wyzyskana może w pierwszej kolejności żądać unieważnienia umowy.</p> <p>Będzie to zmiana daleko idąca. Dla unaocznienia tego wystarczy zauważyć, że nie ulegnie zmianie art. 1 ustawy z dnia 21 czerwca 1990 r. o zwrocie korzyści uzyskanych niesłusznie kosztem Skarbu Państwa lub innych państwowych osób prawnych (Dz.U. Nr 44 poz. 255 ze zm.). Nadal będzie z niego wynikać, że jeżeli</p>	<p>przewyższającego świadczenie wzajemne przemawia doświadczenie życiowe i dotychczasowe orzecznictwo sądów, wskazujące, że tego typu niewspółmierność uznać należy za rażąca. Ustalenie tego typu domniemania nie można zatem uznać za ingerencję w dyskrejonalną władzę sędziego i próbę sterowania orzecznictwem. Wprowadzenie przedmiotowej regulacji ma na celu jedynie ułatwienie wyzyskanemu prowadzenia postępowania dowodowego poprzez przerzucenie ciężaru dowodowego na wyzyskującego w sytuacji powszechnie uznawanej za przejaw wyzysku,</p> <p>c) zmiana kolejności roszczeń poprzez wysunięcie na pierwszy plan unieważnienia umowy</p> <p>- uwagi dotyczące rozważenia wyraźnego podkreślenia, że projektowane uregulowanie prowadzi do przyznania wyzyskanemu prawa wyboru roszczenia oraz rozważenia wykreślenia słów „jeżeli jest to możliwe”, jako mogących prowadzić do wątpliwości interpretacyjnych – uwzględnione w całości.</p>
--	--	--	---

		<p>wskutek czynności prawnej lub decyzji administracyjnej przenoszącej własność lub inne prawo majątkowe na niepaństwowe osoby prawne lub osoby fizyczne osoby te uzyskały niesłusznie korzyść z majątku Skarbu Państwa lub innych państwowych osób prawnych, sąd może oznaczyć sposób i wysokość wyrównania strat, „a nawet” rozwiązać umowę rozstrzygając o rozliczeniu między stronami.</p> <p>Projektowana zmiana kolejności roszczeń w razie wyzysku co do zasady realizuje postulaty doktryny, w której zwracano uwagę, że nadmiernie sztywne jest obecne uregulowanie art. 388 § 1 k.c., w myśl którego żądanie unieważnienia umowy wymaga wykazania, że nie jest możliwe ani zmniejszenie świadczenia wyzyskanego ani zwiększenie świadczenia drugiej strony (A. Grebieniow w: Kodeks cywilny. Komentarz, red. K. Osajda, wyd.26, Legalis 2020, nb. 37 do art. 388, por. także powołane tam dalsze wypowiedzi doktryny, a zwłaszcza P. Machnikowskiego).</p> <p>Rozważenia jednak wymaga, czy nie byłoby bardziej zgodne z postulatami doktryny wyraźne uregulowanie w nowym art. 388 § 1 k.c., że to od wyboru powoda (wyzyskanego) będzie zależeć, czy będzie się on domagał unieważnienia umowy czy też zmniejszenia swego świadczenia lub zwiększenia świadczenia drugiej strony (rzecz jasne, dopuszczalne powinny być w tym zakresie powództwa ewentualne). Dodać należy, że w pełni zasadne</p>	
--	--	--	--

		<p>jest użycie w projektowanym art. 388 § 1 k.c. funktora alternatywy nierozłącznej „lub”, ponieważ zmiana umowy przez sąd może polegać m.in. na - jednoczesnym - zmniejszeniu świadczenia wyzyskanego oraz zwiększeniu świadczenia drugiej strony, co łącznie ma prowadzić do przywrócenia sprawiedliwości kontraktowej.</p> <p>Zaproponowana redakcja art. 388 § 1 k.c. może wywoływać pewne wątpliwości w tym zakresie, w jakim przewiduje, że wyzyskany może żądać unieważnienia umowy „albo jeżeli jest to możliwe” zmniejszenia swego świadczenia lub zwiększenia świadczenia drugiej strony. Przy takim brzmieniu przepisu mogą pojawić się propozycje wykładni, że żądanie zmiany umowy będzie miało charakter subsydiarny - w tym sensie, że wymagać będzie wykazania, iż unieważnienie umowy nie jest możliwe.</p> <p>Nawet przy przyjęciu, że określenie „jeżeli jest to możliwe” nie oznacza subsydiarności żądania unieważnienia umowy, lecz odnosi się - zgodnie z brzmieniem przepisu - do żądania zmiany umowy, wprowadzenie takiego zastrzeżenia nie wydaje się przydatne. Jak się wydaje, brak możliwości zmiany umowy będzie zachodził rzadziej niż brak możliwości jej unieważnienia. Jak już wskazano, bardziej uzasadnione wydaje się pozostawienie powodowi (wyzyskanemu) pełnej swobody w wyborze sankcji, przy możliwości konstruowania żądania pozwu w sposób ewentualny.</p>	
--	--	---	--

		<p>Po czwarte, poprzez uchylenie obecnego brzmienia art. 388 § 2 k.c. nowelizacja ma doprowadzić tego, że przewidziany de lege lata dwuletni termin zawity na dochodzenie uprawnień wynikających z przepisów o wyzysku zostanie zastąpiony ogólnymi terminami przedawnienia (art. 117 i nast. k.c.). Uchylenie obecnej regulacji art. 388 § 2 k.c. wydaje się wystarczające do osiągnięcia tego celu, de lege lata przyjmuje się bowiem, że na charakter terminu przewidzianego w art. 388 § 2 jako terminu zawitego wskazują słowa: „uprawnienia wygasają” (por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2009 r., II CSK 160/09). Z tego względu nie mają zastosowania art. 117 i nast. k.c. (R. Trzaskowski, Cz. Żuławska w: Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna, red. J. Gudowski, wyd. II, Warszawa 2018, teza 9 do art. 388).</p> <p>Zastąpienie dotychczasowego terminu zawitego terminem przedawnienia należy uznać za rozwiązanie trafne. Na gruncie art. 388 § 2 k.c. w obecnym brzmieniu zwracano uwagę na zbyt sztywny charakter terminu zawitego, który - co do zasady, bez zastosowania analogii do przedawnienia - nie podlega przywróceniu, zawieszeniu ani przerwaniu (A. Grebieniow w: Kodeks cywilny. Komentarz, red. K. Osajda, wyd.26, Legalis 2020, nb. 51-56 do art. 388). Zastąpienie terminu zawitego</p>	<p>d) zmiana terminu zawitego na termin przedawnienia (zasady ogólne)</p> <p>- uwaga wskazująca, że uchylenie zapisu o dwuletnim terminie zawitym i przejście na ogólne terminy przedawnienia, które są znacząco dłuższe może nieść ze sobą ryzyko zmiany wartości świadczeń, w tym na niekorzyść wyzyskanego, na co wskazywać ma doktryna – brak możliwości ustosunkowania się do uwagi. Sąd Najwyższy nie wskazał, czy podziela przytoczone stanowisko doktryny czy też nie, nie zaproponował odmiennego niż projektowane uregulowania, przy czym wyrażona została aprobata dla zmiany terminu zawitego na termin przedawnienia. Jednocześnie zauważyć należy, że wobec uwzględnienia uwag Rady Legislacyjnej w zakresie braku możliwości przedawnienia żądań z art. 388 § 1 k.c. z uwagi na ich prawno-kształtujący charakter, projektodawca zamiast uchylić treść art. 388 § 2 k.c. dokonał jego zmiany poprzez ustalenie, że uprawnienia te wygasają po upływie 3 lat (w przypadku umów</p>
--	--	---	---

		<p>terminem przedawnienia niewątpliwie poprawi sytuację wyzyskanego.</p> <p>Należy jednak zauważyć, że będzie to z założenia powodować wydłużenie terminu na dochodzenie uprawnień wynikających z przepisów o wyzysku - z obecnych 2 lat (art. 388 § 2 k.c.) do 6 albo 3 lat (art. 118 k.c.). W dotychczasowej doktrynie wyrażono pogląd, że we współczesnym tempie życia termin dwuletni wydaje się wystarczający, zwłaszcza, że strona pokrzywdzona dość szybko po zawarciu niekorzystnej dlań umowy jest w stanie uświadomić sobie swoje niekorzystne położenie. Ponadto, zbyt długi termin niesie ze sobą ryzyko zmiany wartości świadczeń, w tym na niekorzyść wyzyskanego (A. Grebieniow w: Kodeks cywilny. Komentarz, red. K. Osajda, wyd.26, Legalis 2020, nb. 52.3. do art. 388).</p>	<p>między przedsiębiorcami) bądź po upływie 6 lat (w przypadku umów zawartych z konsumentem).</p>
Art. 1 pkt 4	Sąd Najwyższy	<p>Ostatnia z projektowanych zmian ma ograniczyć solidarną odpowiedzialność pełnoletnich zstępnych najemcy za zapłatę czynszu i innych należnych opłat. W obecnym stanie prawnym w myśl art. 688¹ § 1 k.c. taką odpowiedzialność - wraz z najemcą - ponoszą wszystkie „stale zamieszkujące z nim osoby pełnoletnie”. Zmiana ma spowodować, że solidarnej odpowiedzialności nie będą ponosili pełnoletni zstępni pozostający na utrzymaniu najemcy, którzy nie są jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie.</p>	<p>Brak możliwości ustosunkowania się do uwag, wobec braku zaproponowania odmiennego uregulowania.</p>

		<p>W uzasadnieniu Projektu podano dwa zasadnicze argumenty za proponowaną zmianą. Po pierwsze, w świetle trudnej kondycji polskich rodzin, borykających się często z trudnościami, obecne uregulowanie art. 688¹ § 1 k.c. utrudnia start w dorosłe życie dzieciom zmuszonym po osiągnięciu pełnoletności do zamieszkiwania z rodzicami, co jest społecznie niepożądane. Po drugie, odmienne, korzystniejsze dla nich rozwiązania dotyczą dorosłych dzieci zamieszkujących w lokalach, do których ich rodzicom przysługuje spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu. Zgodnie z art. 4 ust. 6 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz.U. z 2020 r. poz. 1465, dalej jako u.s.m.), za określone w ust. 1-2 i 4 opłaty (pokrywające koszty zamieszkania w mieszkaniu spółdzielczym) odpowiadają solidarnie osoby pełnoletnie stale zamieszkujące w lokalu spółdzielczym razem osobami, którym przysługuje prawo do tego lokalu - „z wyjątkiem pełnoletnich zstępnych pozostających na ich utrzymaniu”. Jak widać, projektowana zmiana art. 688¹ § 1 k.c. jest wzorowana na regulacji art. 4 ust. 6 u.s.m. Dodać należy, że w myśl art. 4 ust. 61 u.s.m., odpowiedzialność osób, o których mowa w ust. 6, ogranicza się do wysokości opłat należnych za okres ich stałego zamieszkiwania lub faktycznego korzystania z lokalu. Analogiczne uregulowanie wynika już obecnie z art. 688¹ § 2 k.c. Doceniając wagę przedstawionych argumentów należy zaznaczyć, że zbliżona</p>	
--	--	--	--

		<p>propozycja zmiany art. 688¹ § 1 k.c. stanowiła już przedmiot prac parlamentarnych. W Sejmie złożony był datowany na 2 sierpnia 2012 r. poselski projekt ustawy o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (druk Sejmu VII Kadencji nr 754). Przewidywał on nadanie art. 788¹ § 1 k.c. brzmienia: „§ 1. Za zapłatę czynszu i innych należnych opłat odpowiadają solidarnie z najemcą stale zamieszkujące z nim osoby pełnoletnie, z wyjątkiem pełnoletnich zstępnych pozostających na ich utrzymaniu”. Ówczesny projekt, chociaż nie został odrzucony w pierwszym czytaniu, nie stał się przedmiotem dalszych prac legislacyjnych. Jak się wydaje, przyczynę stanowiło to, że projekt spotkał się z negatywnym stanowiskiem Rady Ministrów, Krajowej Rady Sądownictwa, a także opiniującego eksperta, który wyraził pogląd, że różnice podmiotowe i przedmiotowe co do sytuacji prawnej pełnoletnich zstępnych zamieszkujących w wynajętych lokalach oraz w lokalach podlegających reżimowi u.s.m. uzasadniają odmienną regulację ich odpowiedzialności. W opinii Rady Ministrów podkreślono zaś m.in., że przesłanka „pozostawania na utrzymaniu” może prowadzić do zwolnienia od odpowiedzialności osoby, które pozostają na utrzymaniu rodziców pomimo osiągnięcia zdolności do samodzielnego utrzymania (szerzej A. Sylwestrzak, Odpowiedzialność osób zamieszkujących z najemcą za czynsz najmu lokalu. Przegląd Sądowy 2013 nr 9, s. 28).</p>	
--	--	--	--

		<p>Zaznaczyć zatem należy, że - poza zasadnymi poprawkami językowymi (konsekwentne użycie w stosunku do najemcy liczby pojedynczej) - przedstawiony obecnie projekt różni się od projektu poselskiego złożonego w 2012 r. tym tylko, że dodaje zastrzeżenie, iż za zapłatę czynszu najmu odpowiadają solidarnie jedynie ci pełnoletni zstępni, którzy nie tylko pozostają na utrzymaniu najemcy, ale jednocześnie „nie są jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie”. To ostatnie sformułowanie wyraźnie nawiązuje do regulującego obowiązek alimentacyjny wobec dzieci art. 133 § 1 ustawy z dnia 15 lutego 1964 r. - Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. z 2020 poz. 1359).</p> <p>Takiego uregulowania nie zawiera jednak art. 4 ust. 6 u.s.m. Pod tym względem proponowane uregulowanie art. 688¹ § 1 k.c. byłoby bardziej rygorystyczne. W uzasadnieniu Projektu podkreślono, że zaproponowana zmiana art. 688¹ § 1 k.c. ma zapewnić, że pełnoletnie osoby zamieszkujące z najemcą nie będą odpowiadać solidarnie za czynsz najmu, jeśli nie są w stanie utrzymać się samodzielnie „z przyczyn obiektywnych”. Ma to zapobiegać nadużywaniu nowego uregulowania, a zwłaszcza wyeliminować niepożądane sytuacje, w których zwolnieni od (solidarnej) odpowiedzialności byłiby pełnoletni zstępni, którzy pozostają na utrzymaniu rodziców pomimo osiągnięcia zdolności do samodzielnego utrzymywania się.</p>	
--	--	---	--

		<p>Przedstawiony projekt w pewnym zakresie uwzględnia zatem zastrzeżenia, jakie były zgłaszane do poselskiego projektu z 2012 r. Dodać należy, że - mimo zgłaszanych postulatów (por. zwłaszcza E. Bończak-Kucharczyk, Spółdzielnie mieszkaniowe. Komentarz, Warszawa 2008, s. 141) - nie został uchylony art. 4 ust. 6 u.s.m., co miało w inny sposób zrównać sytuację prawną pełnoletnich zstępnym mieszkających w lokalach spółdzielczych z tymi, którzy zamieszkują w lokalach wynajmowanych przez ich rodziców. Z tego punktu widzenia nie jest pozbawiony podstaw wyrażony w uzasadnieniu Projektu argument, że wprowadzenie zaproponowanej zmiany art. 688¹§1 k.c. ujednotoczy sytuację pełnoletnich zstępnym mieszkających z rodzicami w lokalach spółdzielczych z tymi, które zamieszkują z rodzicami w lokalach przez nich wynajmowanych.</p> <p>Co prawda, aktualne pozostają argumenty na temat odmiennego charakteru czynszu najmu od opłat za lokale spółdzielcze, a w szczególności to, że spółdzielnia mieszkaniowa pobiera opłaty nie w celu osiągnięcia zysku, lecz we wspólnym interesie, polegającym na zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych spółdzielców, podczas gdy celem wynajmującego jest dochód (A. Sylwestrzak, Odpowiedzialność osób zamieszkujących z najemcą za czynsz najmu lokalu. Przegląd Sądowy 2013 nr 9 przypis 29 na s. 28).</p>	
--	--	---	--

		<p>Ich wagę w pewnym sensie może jednak osłabiać to, że w przypadku wyłączenie solidarnej odpowiedzialności pełnoletnich wstępnych ma być węższe - jego przesłanką ma być nie tylko pozostawanie na utrzymaniu rodziców, ale dodatkowo to, że pełnoletni zstępny nie jest jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie”. W uzasadnieniu poselskiego projektu z 2012 r. wyrażono pogląd, że art. 688¹ § 1 k.c. w obecnym brzmieniu pozwala dochodzić od zstępnych, którzy osiągnęli pełnoletniość podczas zamieszkiwania z najemcą, zaległych rat czynszu, które stały się wymagalne przed osiągnięciem przez zstępnego pełnoletniości (druk Sejmu VII Kadencji nr 754).</p> <p>Obecny Projekt - podobnie zresztą jak poselski projekt z 2012 r. - nie przewiduje wprowadzenia wyraźnego uregulowania, że okres objęty odpowiedzialnością osób stale zamieszkujących z najemcą nie może rozciągać się na zamieszkiwanie w najętym lokalu przed osiągnięciem pełnoletności. Stanowisko takie dominuje w literaturze, nie jest jednak przyjmowane jednolicie (por. J. Górecki, G. Matusik w: Kodeks cywilny. Komentarz, red. K. Osajda, wyd. 26, Legalis 2020, nb. 5 do art. 688¹, por. też powołane tam dalsze wypowiedzi doktryny).</p>	
Art. 2	Sąd Najwyższy	<p>W zakresie intertemporalnym, w myśl art. 2 Projektu przez pierwsze zawiązanie do próby ugodowej (a także przez pierwsze wszczęcie mediacji) ma być rozumiana taka czynność dokonana</p>	<p>- uwaga wskazująca, że przyjęcie stosowania przepisów dotychczasowych do wniosków złożonych przed dniem wejścia w życie ustawy może wywołać</p>

		<p>„po raz pierwszy w danej sprawie” po dniu wejścia w życie nowelizacji. Uregulowanie takie - co do zasady prawidłowe, oparte na regule zachowania mocy czynności - może wywołać dodatkowe wątpliwości interpretacyjne oraz niepożądane skutki praktyczne.</p> <p>Jak się wydaje, autorzy art. 2 Projektu wyszli z założenia, że ocena, czy przerwały bieg przedawnienia wnioski o zawezwanie do próby ugodowej wniesione przed wejściem nowelizacji w życie, będzie podlegać ocenie według przepisów dotychczasowych. Przyjęcie tego rozwiązania nie wyeliminuje zatem odniesieniu do wniosków złożonych przed tą datą trudności, z którymi judykatura zмага się obecnie. W każdej sprawie trzeba będzie oceniać <i>ad casum</i>, czy drugi - a być może także pierwszy (w zależności odpowiedzi na pytanie prawne przedstawione w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 16 października 2020 r., IV CSK 107/20) - wniosek o zawezwanie do próby ugodowej wniesiony przed wejściem nowelizacji życie przerwał bieg przedawnienia. Nie pogorszy to jednak poziomu pewności prawa w stosunku do stanu obecnego.</p> <p>Niepożądana byłaby natomiast taka wykładnia art. 2 Projektu, która opierałaby się na swoistej wykładni a contrario w aspekcie intertemporalnej, a mianowicie na przyjęciu, że skoro z reguły międzyczasowej zawartej w tym przepisie wynika, iż ograniczenia wynikające z art. 123 § 1 pkt 3 i 4 k.c. - w myśl których bieg</p>	<p>dodatkowe wątpliwości interpretacyjne i niepożądane skutki praktyczne oraz, że nie wyeliminuje trudności, z jakimi zмага się obecnie judykatura, jak również wskazanie, że taka treść przepisu przejściowego będzie wykorzystywana na poparcie tezy, że bieg przedawnienia przerywał również drugi i kolejny wniosek o zawezwanie do próby ugodowej – brak możliwości ustosunkowania się do uwagi, wobec braku zaproponowania alternatywnego rozwiązania.</p> <p>Jednocześnie wskazać należy, że zamierzeniem projektodawcy jest potwierdzenie dotychczasowej linii orzeczniczej oraz brak ingerencji w rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego w zakresie pytania prawnego przedstawionego w postanowieniu Sądu Najwyższego z dn. 16 października 2020 r., sygn. akt IV CSK 107/20.</p> <p>- uwaga dotycząca trudności interpretacyjnych w zakresie odniesienia przepisu do „danej sprawy” uwzględniona w całości, przy okazji zmiany regulacji w zakresie skutków postępowania mediacyjnego i pojednawczego.</p>
--	--	--	--

		<p>przedawnienia ma przerywać jedynie pierwszy wniosek o zawezwanie do próby oraz pierwsze wszczęcie mediacji - mają mieć zastosowanie jedynie do czynności dokonanych po wejściu nowelizacji w życie, może to uzasadniać stanowisko, że jeśli chodzi o czynności podjęte przed jej wejściem w życie, przedawnienie przerwało nie tylko pierwsze, ale także drugie i następne zawezwanie do próby ugodowej. Stanowisko takie nie wydaje się uzasadnione, a projektowaną nowelizację można potraktować jako potwierdzenie ukształtowanej linii orzecznictwa (abstrahując od tego, że nie jest jednolita). Nie można jednak wykluczyć ryzyka wykorzystywania zawartej w art. 2 Projektu nowelizacji reguły intertemporalnej na poparcie tezy, że -jeśli chodzi o czynności dokonane przed jej wejściem w życie - bieg przedawnienia przerywał także drugi i kolejny wniosek o zawezwanie do próby ugodowej.</p> <p>Dodatkowe trudności może budzić interpretacja pojęcia „w danej sprawie”. Może wywoływać wątpliwości, czy - w razie braku pełnej tożsamości przedmiotowej (a pewnym zakresie także podmiotowej) - kolejne wnioski o zawezwanie do próby ugodowej, a także wszczęcie mediacji, można uznać za dokonane w tej samej sprawie w rozumieniu art. 2 Projektu.</p> <p>Jeżeli zaś chodzi o kwestie praktyczne, uregulowanie art. 2 Projektu niewątpliwie będzie skłaniać do tego, by wnioski</p>	<p>- uwaga wskazująca, że brzmienie projektowanego przepisu będzie skłaniać, aby wnioski o zawezwanie do próby ugodowej wnosić w okresie <i>vacatio legis</i> – przed wejściem w życie nowych, bardziej rygorystycznych przepisów – brak możliwości ustosunkowania się do uwagi, wobec nie zaproponowania innego brzmienia przepisu.</p>
--	--	--	---

		o zawezwanie do próby ugodowej wnosić w okresie vacatio legis, przed wejściem w życie nowych, bardziej rygorystycznych przepisów. Dotyczyć to będzie zwłaszcza wniosków pierwszych, które zgodnie z dominującą w obecnym stanie prawnym linią orzecznictwa przerywają bieg przedawnienia. Jak się wydaje, w razie przyjęcia art. 2 Projektu w proponowanym brzmieniu, drugi wniosek o zawezwanie do próby ugodowej będzie traktowany jako pierwszy w rozumieniu nowych przepisów (prowadzący po raz kolejny do przerwania biegu przedawnienia, o ile poprzedni wniosek został wniesiony przed wejściem nowelizacji w życie).	
Art. 3	Sąd Najwyższy	<p>Pewne wątpliwości może budzić sformułowanie przepisu intertemporalnego art. 3 Projektu, w myśl którego do umów zawartych po wejściu w życie nowelizacji ma mieć zastosowanie art. 159 k.c. „w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą”. Ustawa ta ma wszak uchylić art. 159 k.c., a nie nadać mu nowe brzmienie - w istocie zatem do umów zawartych po wejściu w życie nowelizacji będzie miało zastosowanie ogólne uregulowanie art. 158 k.c., który wymaga zachowania formy aktu notarialnego.</p> <p>Bardziej jasne wydaje się takie sformułowanie przepisu intertemporalnego art. 3 Projektu, z którego wynikałoby, że do czynności dokonanych przed wejściem nowelizacji w życie ma zastosowanie art. 159 k.c. w brzmieniu dotychczasowym.</p>	<p>Uwaga uwzględniona w całości.</p> <p>Zmieniono treść przepisu według propozycji wskazanej w uwadze.</p>

<p>Art. 4</p>	<p>Sąd Najwyższy</p>	<p>W myśl art. 4 Projektu, przepis art. 388 k.c. w nowym brzmieniu ma mieć zastosowanie także do umów zawartych przed wejściem nowelizacji w życie, chyba że uprawnienia wynikające z przepisu w brzmieniu dotychczasowym „już wygasły”. Chociaż nie wynika to z uzasadnienia projektu, wydaje się, że wyłączenie stosowania przepisu w brzmieniu zmienionym mają obejmować sytuacje, w których przed wejściem nowelizacji w życie upłyne termin zawity dwóch lat od zawarcia umowy - przewidziany w art. 388 § 2 k.c. w obecnym brzmieniu.</p> <p>Zaproponowana reguła intertemporalna może budzić pewne wątpliwości z punktu widzenia pewności obrotu, co do zasady przewiduje bowiem zastosowanie przepisów nowych do umów zawartych przed wejściem nowelizacji w życie. Przy ocenie, czy jest to uzasadnione, należy wziąć pod uwagę cel przepisów o wyzysku, który może usprawiedliwiać przyjęcie takiej reguły intertemporalnej. Poza tym brzmienie art. 4 Projektu powoduje, że zmieniony art. 388 k.c. będzie miał zastosowanie jedynie do umów zawartych nie wcześniej niż dwa lata przed wejściem nowelizacji w życie.</p>	<p>Uwaga uwzględniona w całości.</p> <p>Odstąpiono od zastosowania retroakcji w odniesieniu do umów zawartych przed dniem wejścia w życie ustawy.</p>
<p>Art. 5</p>	<p>Sąd Najwyższy</p>	<p>Zgodnie z art. 5 Projektu, przepis art. 688¹ § 1 k.c. w zmienionym brzmieniu ma mieć zastosowanie do roszczeń powstałych po wejściu w życie nowelizacji. Podobnie jak długie, sześciomiesięczne vacatio legis, ma to służyć pewności prawa.</p>	<p>Brak możliwości odniesienia się do uwagi, wobec niewskazania, czy i w jaki sposób należałoby zmienić wskazaną regulację.</p>

			Skutkiem będzie to, że roszczenia powstałe przed wejściem nowelizacji w życie będą objęte - na dotychczasowych zasadach - solidarną odpowiedzialnością pełnoletnich zstępnych także wówczas, gdy pozostają na utrzymaniu rodziców. W wyjątkowych przypadkach dochodzenie od nich takich roszczeń może być jednak uznane za nadużycie prawa (art. 5 k.c.).	
3.	Art.1 pkt 3	UOKiK	W nawiązaniu do zmian zaproponowanych w art. 388 k.c. regulującym instytucję tzw. wyzysku, należy wskazać, że obecnie obowiązujące przepisy ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (Dz. U. z 2017 r. poz. 2070) przyznają konsumentom uprawnienie m.in. do żądania unieważnienia umowy w sytuacji dokonania nieuczciwej praktyki handlowej w rozumieniu tej ustawy (por. art. 12 ust. 1). W przypadku więc przyjęcia zaproponowanych rozwiązań, będziemy mieć do czynienia z funkcjonowaniem w systemie prawnym dwóch różnych podstaw (w ustawie o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym oraz w Kodeksie cywilnym) do unieważnienia umowy w zależności od spełnienia różnych przesłanek, z których poszkodowany konsument np. nabywający towar po zawyżonej cenie na tzw. pokazach, będzie mógł skorzystać.	Brak możliwości odniesienia się do uwagi wobec niewskazania, czy i w jaki sposób należałoby zmienić wskazaną regulację.

			<p>Odnosnie do propozycji dodania w art. 388 § 1 k.c. przesłanki „braku rozeznania” należy wskazać, iż wątpliwości może budzić zakres pojęciowy tej przesłanki oraz jej interpretacja (również w relacji do już obecnie funkcjonującej na gruncie art. 388 Kodeksu cywilnego przesłanki „niedoświadczenia”). Jak się wydaje, przesłanka braku rozeznania odnośnie do wysokości świadczenia (czy przewyższa ono w rażącym stopniu wartość świadczenia drugiej strony) będzie mogła być przywołana przez każdego, kto nie jest zawodowo specjalistą w danej dziedzinie.</p>	<p>Uwaga nieuwzględniona.</p> <p>Odnosząc się do zakresu pojęciowego omawianej przesłanki na wstępie zaznaczyć należy, że projektodawca, w następstwie zgłoszonych uwag, dookreślił przedmiotową przesłankę jako „<u>brak dostatecznego</u> rozeznania”, celem ujednoczenia pojęć występujących w Kodeksie cywilnym.</p> <p>Należy zauważyć, że upośledzenie strony wyzyskanej często nie polega na jej niedoświadczeniu, lecz na zwykłym braku wiedzy co do faktycznych skutków zawieranej umowy. Umiejętne przedstawienie niekorzystnej oferty może bowiem wywołać u adresata przeświadczenie o jej korzystności wraz z jednoczesnym przeświadczeniem o zbędności jej weryfikacji przed zawarciem umowy. Co więcej, ograniczenie możliwości zawarcia umowy do chwili przedstawienia oferty, powoduje, że strona wyzyskana nie ma nawet okazji uzyskania odpowiedniej wiedzy poprzez porównanie oferty z innymi dostępnymi na rynku. Wyzyskanie tej nieświadomości stanowi ewidentne nadużycie, ale nie mieści się w ramach przesłanki niedoświadczenia czy niedołęstwa. W efekcie strona wyzyskana nie ma środków prawnych</p>
--	--	--	---	---

				<p>pozwalających na doprowadzenie swej sytuacji prawnej do stanu zgodności z zasadami słuszności.</p> <p>Brak dostatecznego rozeznania w rozumieniu komentowanego przepisu oznacza brak wiedzy niezbędnej do odpowiedzialnego rozważenia celowości i skutków zawarcia proponowanej umowy.</p> <p>Brak dostatecznego rozeznania drugiej strony nie wiąże się z całkowitym zwolnieniem z konieczności dokonania choćby wstępnej orientacji/oceny co do przedmiotu umowy. Kontrahent ma natomiast za zadanie przedstawić drugiej stronie wszelkie informacje, dotyczące przedmiotu umowy, praw i obowiązków wynikających z jej zawarcia, w sposób umożliwiający świadome powzięcie decyzji.</p> <p>Komentowany przepis odnosi się do sytuacji, gdy strona wie, że druga ze stron nie posiada wiedzy niezbędnej do powzięcia świadomej decyzji i wykorzystuje to w celu osiągnięcia dla siebie lub dla osoby trzeciej nieuzasadnionych korzyści. Natomiast należyte udzielenie wszelkich niezbędnych informacji związanych z umową, wykluczy możliwość skutecznego zakwestionowania zawartej umowy.</p>
--	--	--	--	---

				<p>Mając na względzie powyższe, trudno podzielić wątpliwości opiniującego odnośnie do interpretacji zakresu pojęciowego przesłanki braku dostatecznego rozeznania w relacji do już obecnie funkcjonującej na gruncie art. 388 k.c. przesłanki niedoświadczenia.</p>
			<p>Odnośnie do propozycji odwrócenia w art. 388 § 1 k.c. kolejność żądań strony tj. unieważnienia umowy albo jeżeli jest to możliwe zmniejszenia bądź zwiększenia świadczenia, problematyczne może okazać się wskazanie sytuacji, w której miałyby być to niemożliwe. Dodatkowo rozważenia wymaga, czy wybór w zakresie żądania nie powinien należeć do osoby poszkodowanej – np. jeśli ktoś już wydał środki z zaciągniętej pożyczki, ale nie rozumiał, wysokości koszty jej spłaty, może preferować ich obniżenie w stosunku do zwrotu kapitału. Poglębionej analizie należy również poddać kwestię, czy stosować w ogóle kolejność żądań i ich warunkowanie od tego czy możliwe jest zmniejszenie świadczenia. Wydaje się, że przepis powinien wskazać alternatywne możliwości do wyboru przez poszkodowanego bez ich ograniczania czy warunkowania.</p>	<p>Uwaga uwzględniona.</p> <p>Na skutek wcześniej zgłoszonych uwag doszło do przeredagowania treści przepisu w taki sposób, aby kolejność dostępnych roszczeń odpowiadała skutkom jakie za sobą niosą, tj., aby w pierwszej kolejności wymienione było roszczenie o wyrównanie świadczeń, a dopiero w drugiej roszczenie o stwierdzenie nieważności umowy. Dodatkowo podkreślono autonomię wyzyskanego poprzez wskazanie, że z roszczeń określonych w komentowanym przepisie może skorzystać według swojego wyboru.</p> <p>Pozostawiono alternatywną możliwość wyboru roszczeń przez wyzyskanego, rezygnując z wyraźnego zastrzeżenia, że zrównoważenia świadczeń można żądać tylko, gdy jest to możliwe - jako stwarzającego podstawę do wątpliwości interpretacyjnych. Przy takim zastrzeżeniu mogłyby pojawić się propozycje wykładni, że żądanie zmiany umowy będzie miało</p>

				<p>charakter subsydiarny - w tym sensie, że wymagać będzie wykazania, że unieważnienie umowy nie jest możliwe. Nie budzi natomiast wątpliwości, że w przypadku, gdy możliwości takiej nie ma (np. gdy świadczenie jest niepodzielne) roszczenie zrównoważenia świadczeń nie zostanie uwzględnione.</p>
			<p>W odniesieniu do zaproponowanego w § 2 art. 388 k.c. domniemania, zgodnie z którym, <i>gdy wartość świadczenia przewyższa dwukrotnie wartość świadczenia wzajemnego domniemywa się, że przewyższa je w stopniu rażącym</i>, należy podnieść szereg wątpliwości. W pierwszej kolejności należy wskazać, że przepis ten jest niezrozumiały. Zaproponowana redakcja wzbudza wątpliwości, czy chodzi o dwukrotność czy o trzykrotność wartości (w przepisie mowa o przewyższaniu dwukrotnie wartości, a nie że wartość jednego świadczenia stanowi dwukrotność drugiego świadczenia). Wydaje się też, że intencją projektodawcy było, aby przepis zawierał zwrot „...co najmniej dwukrotnie...”. Ponadto, ww. domniemanie będzie mogło rodzić poważne problemy w praktyce.</p> <p>W gospodarce rynkowej dwukrotna różnica w cenie niektórych produktów nie jest niczym nadzwyczajnym np. różnice cen wynikające z różnego rodzaju ofert specjalnych, wyprzedaży itp. Powstaje więc wątpliwość, czy np. jeśli ktoś kto kupił towar po</p>	<p>Uwaga nieuwzględniona.</p> <p>Umowę noszącą cechy wyzysku charakteryzuje rażąca dysproporcja świadczeń, która zachodzi wówczas, gdy świadczenie jednej strony jest niewspółmiernie wysokie w porównaniu do świadczenia drugiej strony umowy. Rażąca różnica pomiędzy świadczeniami stron to taka, która powoduje rażące naruszenie ekwiwalentności świadczeń w znaczeniu obiektywnym (W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, <i>Zobowiązania...</i>, s. 147) i która w sposób oczywisty odbiega od dopuszczalnej w obrocie nierównowagi świadczeń (zob. W. Popiołek (w:) <i>Kodeks...</i>, s. 819). Jak słusznie wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Krakowie (wyrok z dnia 22 listopada 2017 r., I ACa 467/17, LEX nr 2467474), dla uznania dysproporcji za rażącą „nie wystarczy (...) jakakolwiek różnica wartości świadczeń stron, ale musi to być</p>

		<p>„regularnej” cenie, zorientuje się, że w innym sklepie mógł go kupić dwa razy taniej (z powodu np. promocji czy wyprzedaży), będzie miał roszczenie o zwrot części ceny? Nie jest też jasne na jakim rynku należy przeprowadzić porównanie ceny tj. czy należy brać pod uwagę sklepy w danej miejscowości, czy również w sąsiednich, czy także np. w Internecie? Ponadto, czy należy brać pod uwagę dokładnie ten sam produkt czy tylko produkt jednakowy co do gatunku. Szczególne problemy mogą pojawić się w przypadku cen, które zmieniają się w czasie, np. przy zastosowaniu dynamicznego kształtowania cen jak w przypadku biletów lotniczych. Wydaje się więc, iż ocenę konkretnych przypadków należy pozostawić sądom bez wprowadzania ww. domniemania</p>	<p>różnica rażąca, czyli bardzo znaczna, oczywista, rzucająca się w oczy”. Zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, jeśli otrzymywany ekwiwalent jest co najmniej dwukrotnie niższy niż należne świadczenie, jest to sytuacja świadcząca o rażącej dysproporcji świadczeń. Już choćby w orzecznictwie niemieckim przyjmuje się, że rażąca dysproporcja świadczeń zachodzi wówczas, gdy „opłata” za dane świadczenie jest dwukrotnie wyższa niż obiektywna wartość dobra.</p> <p>Wprowadzenie domniemania pozytywnie wpłynie na praktykę obrotu – od silniejszej strony umowy można będzie bowiem oczekiwać, by przed zawarciem nadzwyczaj korzystnego kontraktu najpierw dochowała należytej staranności i upewniła się, czy kontrahent nie znajduje się w szczególnie trudnej sytuacji oraz czy działa z dostatecznym rozeznaniem.</p> <p>Z istoty domniemania wynika natomiast, że można je obalić wszelkimi środkami dowodowymi. Przedstawienie dowodów obalających projektowane domniemanie będzie w tym wypadku rolą wyzyskującego.</p>
--	--	--	--

				Jednocześnie należy zauważyć, że na skutek sugestii Rady Legislacyjnej zmieniono jednostkę redakcyjną omawianej regulacji poprzez wprowadzenie jej w nowododanym § 1 ¹ do art. 388 k.c.
4.	Art. 1 pkt 1	Polski Kongres Biznesu	Negatywnie oceniamy także zastrzeżenie skutku w postaci przerwania biegu przedawnienia wyłącznie dla pierwszej mediacji lub pierwszej próby ugodowej. W sytuacji, w której kończenie sprawy mediacją jest ogólnie uważane za korzystniejsze niezrozumiałe jest generalne potępienie prób ich zawarcia.	Uwaga nieuwzględniona. Proponowana zmiana ma na celu zmobilizowanie wierzycieli do dochodzenia swoich należności jak najszybciej, nie wykorzystując przy tym mediacji czy zawiadania do próby ugodowej w sposób sprzeczny z ich przeznaczeniem (zawarcia ugody), tj. jedynie w celu przerwania biegu terminu przedawnienia roszczenia. Jednocześnie, na skutek uwzględnienia uwag Sądu Najwyższego, projekt został zmodyfikowany tak, aby obie ww. instytucje polubownego załatwienia sporu skutkowały jedynie zawieszeniem biegu terminu przedawnienia do czasu zakończenia postępowania mediacyjnego bądź pojednawczego. Rozwiązanie takie wydaje się optymalnym i wychodzącym naprzeciw zarówno wierzycielom, jak i dłużnikom, gdyż chroni interesy obu stron stosunku zobowiązaniowego. W odniesieniu zaś do postępowania mediacyjnego, powyższa zmiana niewątpliwie wpłynie na zwiększenie zainteresowania

				<p>mediacją pozasądową jako sposobem polubownego rozwiązywania sporów. Dzięki powyższym zmianom możliwe będzie ukierunkowanie stron na rzeczywiste rozwiązywanie konfliktów i dochodzenie do porozumienia drogą ugodową.</p>
Art. 1 pkt 3	Polski Kongres Biznesu	<p>Dostrzega w rządowym projekcie zmian k.c. rozszerzającym definicję wzytku zagrożenie dla zasady pewności obrotu gospodarczego. Sześcioletni termin przedawnienia roszczenia o unieważnienie umowy powoduje, iż po długim czasie przedsiębiorca będzie musiał bronić się przed roszczeniami, co spowoduje ryzyko nagłego powstania strat finansowych, a nadto konieczność dłuższego przechowywania dokumentacji i jej rozszerzenia.</p>	<p>Uwaga nieuwzględniona.</p> <p>W pierwszej kolejności należy wskazać, że na skutek uwag zgłoszonych przez Radę Legislacyjną dokonano zmiany projektu w zakresie § 2 w art. 388 k.c. poprzez nadanie mu nowego brzmienia zamiast jego uchylecia, zaś domniemanie do niego wprowadzone w pierwotnym brzmieniu projektu zostało przeniesione do nowododanego §1¹. Przedmiotowa nowelizacja polega na tym, że wydłużono terminy wygaśnięcia żądań określonych w art. 388 § 1 k.c. <i>in fine</i>, co wynika z braku możliwości odniesienia do nich, jako roszczeń prawno-kształtujących, przepisów dotyczących przedawnienia roszczeń majątkowych (art. 117-125 k.c.). W ostatecznym kształcie projektu przewidziano 3-letni termin zawity na skorzystanie z uprawnień określonych w art. 388 § 1 k.c. – w zakresie żądań dotyczących umów zawartych między</p>	

				<p>przedsiębiorcami oraz 6-letni dla żądań wynikających z umów zawartych z konsumentem.</p> <p>Zmiana ta ma na celu wzmocnienie ochrony wyzyskanego poprzez wydłużenie okresu, w ciągu którego będzie mógł on zgłosić wybrane żądanie.</p>
			<p>Dość niejasna klauzula braku należytego rozeznania powodować będzie rozbieżności w orzecznictwie. Zwrócono uwagę, iż dużym problemem jest powszechny brak korzystania z usług prawniczych, natomiast wprowadzenie klauzuli braku należytego rozeznania z pewnością nie sprzyja upowszechnieniu nawyku zasięgania opinii prawnika przed podpisaniem ważnej umowy.</p>	<p>Uwaga nieuwzględniona.</p> <p>Na wstępie zaznaczyć należy, że projektodawca na skutek zgłoszonych uwag dookreślił ww. przesłankę jako „brak <u>dostatecznego</u> rozeznania”, celem ujednoczenia pojęć występujących w k.c. W ocenie projektodawcy, takie sformułowanie przesłanki nie zwiększy rozbieżności w orzecznictwie w odniesieniu do już obowiązujących regulacji. Brak dostatecznego rozeznania w rozumieniu komentowanego przepisu oznacza brak wiedzy niezbędnej do odpowiedzialnego rozważenia celowości i skutków zawarcia proponowanej umowy. Przesłanka ta nie zawiera elementu oceny. Brak dostatecznego rozeznania drugiej strony nie wiąże się z całkowitym zwolnieniem z konieczności dokonania choćby wstępnej orientacji/oceny co do przedmiotu umowy. Natomiast kontrahent będzie zobligowany przedstawić drugiej stronie (w tym osobie, która ze względu na</p>

				<p>ograniczenia finansowe nie może pozwolić sobie na skorzystanie z pomocy profesjonalisty) wszelkie informacje, dotyczące przedmiotu umowy, praw i obowiązków wynikających z jej zawarcia, w sposób umożliwiający świadome powzięcie decyzji. Komentowany przepis będzie zatem obejmował sytuacje, gdy wyzyskujący wie, że strona wyzyskiwana nie posiada wiedzy niezbędnej do powzięcia świadomej decyzji i wykorzystuje to dla osiągnięcia dla siebie lub dla osoby trzeciej nieuzasadnionych korzyści. Należyte udzielenie wszelkich niezbędnych informacji związanych z umową, nie daje natomiast podstawy do skutecznego zakwestionowania zawartej umowy.</p>
			<p>Dostrzegamy problem związany z umowa franczyzowymi, jednak proponowane rozwiązanie jest znacznie groźniejsze i stanowić może zagrożenie dla działalności w branżach handlowych i usługowych. Dodatkowo rozwiązanie to nie rozwiąże problemów wskazywanych przez projektodawcę w uzasadnieniu, zaś spowodować może problemy w branżach, które negatywnie na chwilę obecną przez ustawodawcę słusznie nie są traktowane.</p> <p>Dla przykładu, w przypadku tzw. pożyczek chwilowych, osoby je zaciągające mają obecnie możliwość skorzystania z usług</p>	<p>Uwaga nieuwzględniona.</p> <p>Obecna regulacja wyzysku zbyt ogranicza uprawnienia strony wyzyskanej w stosunku do tego, czego można zasadnie oczekiwać w konsekwencji uznania wyzysku za sytuację prawnie i moralnie niedopuszczalną. O wyzysku możemy bowiem mówić, gdy wyzyskujący ma świadomość dysproporcji świadczeń i słabości pokrzywdzonego. Innymi słowy celowo wykorzystuje we własnym interesie słabość</p>

			<p>bezpieczniejszych instytucji - banków i zaciągnięcia w nich pożyczki. Z jakichś jednak względów tego nie robią - prawdopodobnie dlatego, że nie spełniają kryteriów, są „ryzykownymi” klientami. W związku z tym, że tzw. pożyczki chwilowe staną się mniej opłacalne dla pożyczkodawców, to prawdopodobnie zmniejszy się dostępność tego typu usług na rynku (a nie, jak prawdopodobnie chcieliby projektodawcy - że pożyczkodawcy zaczną oferować korzystniejsze warunki. Nawet przy założeniu, że pożyczkodawcy będą musieli lepiej informować pożyczkobiorców o warunkach transakcji, to i tak biznes stanie się mniej opłacalny, więc liczba takich podmiotów spadnie albo ceny wzrosną) i to przyczyni się do pogorszenia się sytuacji pożyczkobiorców, a nie polepszenia (z jakichś powodów zaciągają je w instytucjach parabankowych, a nie w bankach). Sytuacja dla nich się pogorszy, ponieważ zmniejszy się dostępny im wachlarz możliwości (nawet jeśli ocenimy tzw. pożyczki chwilowe jako negatywne).</p>	<p>drugiej strony po to, aby uzyskać rażąco niewspółmierne korzyści. W wielu sytuacjach dochodzi do transferów ekonomicznych skutkujących negatywnymi następstwami dla strony wyzyskanej, z egzekucją i niewypłacalnością łącznie. Osoby wyzyskane, ze względu na inne przeszkody (głównie finansowe, ale także zdrowotne i edukacyjno-informacyjne), często nie są w stanie skorzystać z przysługujących im już środków ochrony prawnej. Podkreślenia wymaga, że nadrzędnym celem projektowanej regulacji jest wzmocnienie ochrony wyzyskanego. Na obecnym etapie trudno natomiast ocenić wpływ powyższych zmian na dostępność tzw. pożyczek chwilowych na rynku i ich opłacalność dla pożyczkodawców.</p>
5.	Art. 1 pkt 1	Polski Związek Zarządzania Wierzytelnościami	<p>Proponowaną w art. 1 pkt 1 projektu zmianę, poprzez wprowadzenie w art. 123 § 1 k.c. ograniczenia wystąpienia przerwy biegu przedawnienia wyłącznie wskutek pierwszego wszczęcia mediacji lub pierwszego zawezwania do próby ugodowej PZZW ocenia negatywnie. Co do zasady <i>ratio legis</i> obowiązującej regulacji art. 123 k.c. stanowi zmotywowanie wierzyciela</p>	<p>Uwaga nieuwzględniona. Zauważyć należy, że konieczność rozstrzygnięcia przez sądy czy podjęcie mediacji bądź złożenie wniosku o zawezwanie do próby ugodowej było zgodne z przeznaczeniem tej instytucji, znacząco wydłuża postępowanie. Co więcej, pozostawienie kwestii</p>

		<p>do dochodzenia swojego roszczenia tak, aby wyeliminować, jak się wskazuje, niekorzystny dla obrotu prawnego stan niepewności. Związek dostrzega tak wady jak i zalety istniejącej regulacji. Do tych ostatnich, które pomijają uzasadnienie Projektu, należy przede wszystkim abstrakcyjne zdefiniowanie czynności przerywającej bieg przedawnienia oraz idąca za tym duża elastyczność samej regulacji. Elastyczność ta powoduje, iż odpowiada ona na zmieniające się stosunki społeczne bez konieczności dokonywania każdorazowo interwencji ustawodawczej. Aby dana czynność wywołała skutek w postaci przerwania biegu przedawnienia roszczenia winna spełniać szereg ustawowych wymagań: być czynnością podjętą <i>bezpośrednio</i> w celu dochodzenia, ustalenia, zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia, oraz winna być podjęta przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym. W literaturze podejmuje się próby wyliczenia prawnie dopuszczalnych czynności spełniających opisane przesłanki, przede wszystkim zaś spełniających ustawowe wymaganie <i>bezpośredniości</i> oraz <i>celu</i>. Zdaniem Związku powołane wyżej, a istniejące już w regulacji ustawowej, przesłanki w sposób wystarczający dla zabezpieczenia interesów dłużników statuują ograniczenia dla stosowania instytucji przerwania biegu przedawnienia. Należy zwrócić uwagę</p>	<p>prawidłowego wykorzystania ww. instytucji wyłącznie od decyzji sędziego wydaje się mieć negatywny wpływ na stabilność i pewność obrotu prawnego. Uniemożliwia bowiem przewidzenie, w jaki sposób działania podjęte przez wierzyciela zostaną ocenione przez sąd w razie sporu. Proponowana zmiana pozwoli na zniwelowanie tej niepewności.</p> <p>W tym miejscu zwraca się uwagę, że na skutek uwzględnienia uwag SN dokonano modyfikacji projektu w taki sposób, aby zawarcie umowy o mediację bądź złożenie wniosku o zawiązanie do próby ugodowej skutkowało jedynie zawieszeniem biegu terminu przedawnienia do czasu zakończenia postępowania mediacyjnego bądź pojednawczego. Rozwiązanie takie wydaje się optymalnym i wychodzącym naprzeciw oczekiwaniom zarówno wierzycieli, jak i dłużników, jednocześnie chroniąc interesu obu stron stosunku zobowiązaniowego. Interesy dłużnika będą chronione poprzez zmobilizowanie wierzyciela do dochodzenia wierzytelności w możliwie jak najkrótszym terminie, tzn. bez podejmowania zbędnych czynności bądź podejmowania wielokrotnie tych samych czynności,</p>
--	--	---	---

		<p>na fakt, że proponowana zmiana wprowadzająca zastrzeżenie, iż jedynie pierwsze wszczęcie mediacji bądź pierwsze zawezwanie do próby ugodowej przerywają bieg przedawnienia prowadzi do nieuzasadnionego usztywnienia istniejącej regulacji i poza jej zakresem pozostawia szerokie spektrum okoliczności, które mogły być dotychczas uwzględniane w toku postępowania sądowego przez orzekający w sprawie sąd. Zaznaczyć bowiem należy, że proweniencja proponowanego rozwiązania wywodzi się z orzecznictwa sądowego, które zaczęło kształtować się jako reakcja sądów na, sprzeczne z celem instytucji przerwania biegu przedawnienia, działania uprawnionych, polegające na wielokrotnym składaniu przez nich wniosków wszczynających postępowanie polubowne jednak bez rzeczywistego zamiaru uzyskania rozstrzygnięcia na drodze ugodowej. Dostrzeżona reakcja sądownictwa pozwoliła na eliminację opisanych wyżej zjawisk przy jednoczesnym zachowaniu w toku praktyki sądowej możliwości uwzględnienia całego wachlarza okoliczności w konkretnej sprawie. Negatywna ocena danej czynności uprawnionego, która zgodnie z literalnym brzmieniem przepisu art. 123 § 1 pkt 1 k.c. stanowiła czynność, która mogła być obiektywnie uznana za przerywającą bieg przedawnienia, po analizie subiektywnej jej strony, tj. zamiaru uprawnionego, była przez sąd kwalifikowana jako niepowodująca skutku przerwania biegu</p>	<p>które nie przynoszą zamierzonych efektów. Z kolei z perspektywy wierzyciela, oczywistym jest, że niezwłoczne podjęcie czynności celem dochodzenia wierzytelności zwiększa szanse ich powodzenia, w szczególności w przypadku konieczności wszczęcia egzekucji. Właśnie zobligowanie wierzycieli do jak najszybszego dochodzenia roszczeń jest celem projektowanej regulacji. Pozwoli to na zapewnienie stabilności obrotu prawnego. Jednocześnie po wszczęciu postępowania mediacyjnego czy polubownego bieg terminu przedawnienia ulegnie wstrzymaniu na czas jego prowadzenia, chroniąc w ten sposób uzasadniony interes wierzyciela.</p> <p>W odniesieniu zaś do postępowania mediacyjnego, powyższa zmiana niewątpliwie wpłynie na zwiększenie zainteresowania mediacją pozasądową jako sposobem polubownego rozwiązywania sporów. Dzięki powyższym zmianom możliwe będzie ukierunkowanie stron na rzeczywiste rozwiązywanie konfliktów i dochodzenie do porozumienia drogą ugodową.</p>
--	--	--	---

		<p>przedawnienia. Dostrzeżonemu w praktyce orzeczniczej zjawisku dokonywania oceny zaistnienia w danej sprawie celu podjętej przez uprawnionego czynności, pomimo faktu, iż wzbudza liczne kontrowersje, nie można nadać tak negatywnej oceny, jak zamiarowi ustawodawcy przekucia opisanej praktyki orzeczniczej na formalną regulację ustawową. Projektowana zmiana eliminuje opisaną wyżej elastyczność dotychczasowej regulacji instytucji przerwania biegu przedawnienia wskutek wszczęcia przez uprawnionego mediacji bądź zawezwania do próby ugodowej. Tym samym negatywnie oddziałuje na możliwość dochodzenia przez uprawnionego roszczeń w sytuacji, w której wskutek okoliczności od niego niezależnych roszczenie jest zagrożone przedawnieniem, zaś skuteczne podjęcie innego rodzaju czynności zmierzającej bezpośrednio w celu dochodzenia roszczenia jest w danym momencie niemożliwe bądź niecelowe. Powyższe nie zostało przez projektodawcę dostrzeżone w uzasadnieniu Projektu. Omawiana zmiana, bez jakiegokolwiek uzasadnienia zwiążuje orzekający w sprawie sąd proponowaną przez projektodawcę uznaniowo wartością liczbową. Nie jest bowiem jasne, dlaczego jedynie pierwsza czynność wszczęcia mediacji bądź zawezwania do próby ugodowej może powodować przerwanie biegu przedawnienia, zaś kolejne skutku tego już nie wywołają. Nie można także zgodzić się ze stanowiskiem uzasadnienia, iż projektowana regulacja przyczyni</p>	
--	--	---	--

		<p>się do wypracowania jednolitej linii orzecznictwa. Linia orzecznicza kształtuje się poprzez „docieranie” się poglądów orzekających w sprawach sądów lub działalność orzeczniczą Sądu Najwyższego w tych sytuacjach, w których zastosowanie mają niekazuistyczne przepisy prawne, a stosunki społeczne ulegają zmianom. Kształtuje się ona bez ingerencji ustawodawcy poprzez między innymi wyjaśnianie przesłanek lub celów regulacji. Ingerencja ustawodawcza nie spowoduje wypracowania w omawianym przypadku jednolitej linii orzecznictwa, bowiem odpadnie jakakolwiek potrzeba jej kształtowania. Sztywna regulacja prawna zastąpi konieczność dokonywania przez sąd jakichkolwiek ustaleń, poza ustaleniami o charakterze ilościowym. Wbrew prezentowanemu w uzasadnieniu Projektu, projektowana zmiana nie przyczyni się także do przywrócenia zawezwaniu do próby ugodowej jej pierwotnego celu, czyli zawarcia ugody. Przypisanie wystąpienia skutku przerwania biegu przedawnienia wyłącznie pierwszemu wnioskowi o zawezwanie do próby ugodowej lub pierwszemu wszczęciu mediacji nie wyeliminuje negatywnie ocenionego w uzasadnieniu zjawiska wykorzystywania tych czynności w innym celu. W każdym bowiem projektowana zmiana pozostawia możliwość jednokrotnego – pierwszego <i>wykorzystania</i> tych instytucji wyłącznie do przerwania biegu przedawnienia.</p>	
--	--	--	--

		<p>Projektowaną zmianę ocenić trzeba negatywnie. Eliminuje ona korzyści elastycznej dla stosunków prawnych regulacji przerwania biegu przedawnienia, a wprowadzając sztywne, liczbowe przesłanki wyklucza możliwość reakcji orzecznictwa na zmieniające się uwarunkowania społeczne. Nie bez znaczenia jest także, że omawiana zmiana nie znajduje uzasadnienia w postaci konieczności jej wprowadzenia. Powyższe wynika z faktu, iż wskutek reakcji orzecznictwa sądowego oraz istniejącą w toku postępowania sądowego możliwość dokonania przez sąd oceny podjętej przez uprawnionego czynności pod kątem zaistnienia wszystkich wymaganych w art. 123 § 1 pkt 1 k.c. przesłanek dla przerwania biegu przedawnienia roszczenia, istniejąca regulacja w całości zabezpiecza zobowiązanych. Uwzględniając potrzebę zwiększenia ochrony dłużników i eliminacji rozbieżności orzecznictwa sądowego, zasadne byłoby raczej położenie ustawowego nacisku na etap badania przez sąd przesłanek oraz dokonania oceny, czy każda kolejna, to jest ponowiona, czynność uprawnionego stanowi czynność przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia roszczenia, czy też stanowiła czynność mającą na celu wyłącznie przerwanie biegu przedawnienia. Powyższe mogłoby stanowić jednocześnie odpowiedź na potrzebę eliminacji ewentualnych negatywnych zjawisk przy równoczesnym</p>	
--	--	--	--

		utrzymaniu korzyści związanych z regulacją art. 123 § 1 pkt 1 k.c. w obecnym kształcie.	
Art. 1 pkt 3	Polski Związek Zarządzania Wierzytelnościami	Zmiana proponowana w art. 1 pkt 3 Projektu dotyczy instytucji wyzysku. Zakres sytuacji objętych dyspozycją normy zostaje, zgodnie z propozycją zmiany, rozszerzony o przesłankę <i>braku rozeznania</i> . Zgodnie z jej treścią oraz uzasadnieniem Projektu, sądowa weryfikacja tej przesłanki ma mieć charakter „zero – jedynkowy” poprzez stwierdzenie, iż wyzyskany miał bądź nie miał rozeznania skutków zawartej umowy. Pozostawiając w tym miejscu na marginesie ewentualne rozważania odnoszące się do nałożenia zakresów stosowania tak ukształtowanego wyzysku z instytucją błędu, wskazać trzeba, że projektowana regulacja prowadzić będzie do negatywnych skutków społecznych. Zwrócić bowiem trzeba uwagę na fakt, iż tak skonstruowana przesłanka kładzie nacisk jedynie na samo istnienie rozeznania, powodując, iż zakres stosowania ulega nieuzasadnionemu poszerzeniu. Każdy podmiot, który poczuje się pokrzywdzony niewspółmiernością świadczenia będzie mógł powołać się na fakt, iż nie miał rozeznania skutków umowy, zaś dowodzenie stanu przeciwnego przez drugą stronę umowy obiektywnie rzecz ujmując będzie utrudnione. Istnienie bądź nie <i>rozeznania</i> odnosi się bowiem do stanu wewnętrznej świadomości znanej jedynie temu podmiotowi, co skutkuje, iż każdy będzie uprawniony do powołania się na fakt, iż omawianego	Uwaga częściowo uwzględniona. Na wstępie zaznaczyć należy, że projektodawca w następstwie zgłoszonych uwag dookreślił przedmiotową przesłankę jako „brak <u>dostatecznego rozeznania</u> ”, celem ujednolicenia pojęć występujących w Kodeksie cywilnym. Twierdzenie, że każdy podmiot pokrzywdzony niewspółmiernością świadczenia będzie mógł powoływać się na fakt, że nie miał dostatecznego rozeznania skutków umowy, jest trafne. Jednak powołanie się na tę okoliczność nie skutkuje jej automatycznym uwzględnieniem. Zaistnienie przesłanki wyzysku musi zostać udowodnione przez osobę, która się na ten fakt powołuje. Ponadto, obok przesłanki braku dostatecznego rozeznania, koniecznym jest wykazanie, że wartość świadczenia wyzyskiwanego w chwili zawarcia umowy przewyższała wartość bądź była niższa od świadczenia wyzyskującego w stopniu rażącym. Tym samym, osoba dochodząca stwierdzenia nieważności umowy na podstawie art. 388 k.c. będzie musiała wykazać

		<p>rozeznania nie miał. Dowód przeciwny co do zasady jest niemożliwy, możliwe jest jedynie posłużenie się dowodami pośrednimi, o ile takie będą istnieć bądź będą możliwe do przeprowadzenia w toku postępowania sądowego. A zgodnie z uzasadnieniem Projektu, dowód taki ma przeprowadzić druga strona stosunku prawnego. Co więcej, konstrukcja omawianej przesłanki została oderwana od możliwości jej obiektywizacji poprzez ocenę, czy osoba miała możliwość dowiedzenia się o skutkach zawartej umowy, czy podjęła ku temu jakiegokolwiek kroki, czy została poinformowana o skutkach umowy. W omawianym ujęciu odpada możliwość weryfikacji, czy zgodnie z obiektywnym wskaźnikiem, takim jak na przykład wskaźnik „świadomego konsumenta”, osoba ta miała możliwość <i>rozeznania</i>, zaś w przypadku pozytywnego stwierdzenia powyższego, z jakich powodów z takiej możliwości zrezygnowała. Opisane wyżej założenie powoduje, że instytucja wyzysku, mająca w założeniu umożliwić w szczególnych przypadkach przywrócenie równowagi w sytuacji prawnej stron umowy, będzie nadmiernie, celowo, wykorzystywana przez dłużników.</p> <p>Związek zwraca w tym miejscu uwagę na fakt, iż w przypadkach związanych z dochodzeniem roszczeń pieniężnych, po stronie wierzyciela ciąży obowiązek dowodzenia istnienia roszczenia, ciężar kosztów z tym związanych, poszukiwania i egzekucji</p>	<p>(udowodnić) jednoczesne spełnienie się obu ww. przesłanek, co niewątpliwie chronić będzie w odpowiedni sposób obie strony stosunku prawnego. W przypadku twierdzenia przez osobę dochodzącą roszczeń z art. 388 § 1 k.c., że nie miała ona należytego rozeznania i po przedstawieniu przez nią stosownych dowodów na tę okoliczność, pozwany (druga strona umowy – rzekomo wyzyskujący) będzie miał możliwość podjęcia obrony przez przedstawienie przeciwdowodów.</p> <p>Przerzucenie ciężaru dowodowego na wyzyskującego będzie miało miejsce jedynie w sytuacji objętej domniemaniem prawnym, tj., gdy świadczenie przewyższające co najmniej dwukrotnie świadczenie wzajemnie uznane będzie za rażąco niewspółmierne. W tym miejscu wskazać należy, że na skutek sugestii Rady Legislacyjnej dokonano zmiany jednostki redakcyjnej projektowanej regulacji na § 1¹.</p> <p>Uwagi w zakresie zmiany kolejności wykonywania uprawnień wyzyskanego, a właściwie dające mu wybór konsekwencji związanych ze stwierdzeniem, że dana umowa stanowiła przykład wyzysku, zostały</p>
--	--	---	--

		<p>majątku zobowiązanego, podczas gdy dłużnik w tym czasie korzysta z przyjętego przez siebie świadczenia wierzyciela. Wprowadzenie do instytucji wyzysku przesłanki <i>braku rozeznania</i> i ukształtowanie jej w projektowany sposób spowoduje, iż wierzyciele nie tylko zmuszeni będą do dochodzenia roszczenia i ponoszenia dalszych wydatków na ten cel, ale nadto ewentualnie dowodzenia istnienia <i>rozeznania</i> u dłużnika, które z uwagi na sposób ukształtowania tej przesłanki oraz kształt przepisów procedury cywilnej może być długotrwałe i utrudnione. Możliwość szybkiego zaspokojenia roszczenia w tej sytuacji zostanie więc praktycznie wyeliminowana, przed dłużnikiem, twierdzącym, iż <i>nie miał rozeznania skutków umowy</i>, otworzy się bowiem nowe, dotychczas nieistniejące, narzędzie obrony. Na marginesie zwrócić trzeba uwagę na fakt, że także autorzy uzasadnienia Projektu nie wyjaśnili w należyty sposób przesłanki <i>braku rozeznania</i>. Otóż, w uzasadnieniu podkreśla się, iż jej istnienie „powinno być łatwe do stwierdzenia w razie sporu”, jednak nie ujawnia się jednocześnie na podstawie czego takie stwierdzenie może mieć miejsce, co powoduje, że z uwagi na brak jakichkolwiek wyznaczników ustawowych wystarczające może być twierdzenie strony w tym zakresie. Z drugiej strony autorzy uzasadnienia zaznaczają, że powyższe „otwiera pole do obrony w postaci możliwości udowodnienia, że strona występująca z żądaniem opartym</p>	<p>częściowo uwzględnione. Dokonano zmiany projektu w tym zakresie, poprzez uszeregowanie żądań przysługujących wierzycielowi w taki sposób, aby roszczenia najdalej idące zostały wymienione na końcu. Podkreślono również możliwość samodzielnego wyboru przez poszkodowanego niewspółmiernością świadczenia poprzez wykreślenie słów: „jeżeli jest to możliwe” poprzedzających określenie żądania wyrównania świadczeń wynikających z umowy.</p>
--	--	---	--

		<p>na wyzysku miała jednak odpowiednie rozeznanie”. W uzasadnieniu pojawia się więc sformułowanie, iż rozeznanie winno być „odpowiednie”, o czym nie ma mowy w treści zmiany, co sugeruje, że istotne jest w efekcie nie jakiegokolwiek <i>rozeznanie</i>, ale ma ono być „odpowiednie”. Tak skonstruowane uzasadnienie Projektu, przy uwzględnieniu, że projektowana nowelizacja głęboko ingeruje w dotychczasowy kształt przepisu, powoduje powstanie jeszcze większej ilości niejasności w jego przyszłym stosowaniu.</p> <p>Tym samym PZZW wskazuje, iż wprowadzona do zakresu sytuacji objętych dyspozycją art. 388 § 1 k.c. przesłanka <i>braku rozeznania</i> jest szkodliwa tak z punktu widzenia wierzycieli dochodzących wykonania zawartej umowy, jak również stabilności obrotu prawnego i może powodować daleko idące konsekwencje w sferze gospodarczej. Związek wskazuje, iż nawet przy przyjęciu potrzeby ułatwienia stosowania instytucji wyzysku w życiu społecznym, proponowana zmiana w opublikowanym kształcie zachwieje trwałością stosunków prawnych. Tym samym projektowana modyfikacja art. 388 § 1 k.c. we wskazanym zakresie jest przez Związek oceniona negatywnie.</p> <p>Kolejna projektowana w art. 388 § 1 k.c. zmiana odnosi się do kolejności wykonywania uprawnień strony wyzyskanej. Dotychczasowa regulacja oparta była o założenia trwałości</p>	
--	--	--	--

		<p>nawiązanych stosunków prawnych, umożliwiając stwierdzenie nieważności umowy wówczas, gdy modyfikacja świadczenia byłaby nadmiernie utrudniona. Projekt wprowadza zmianę kolejności uprawnień w ten sposób, iż określa je jako alternatywne. Powyższe powoduje rezygnację z dążenia do utrzymania umowy ciężar przenosząc na prawo wyzyskanego do wyboru uprawnienia. Analizowana zmiana kładzie więc nacisk jedynie na dwustronne skutki czynności i podkreślając prawo wyboru po stronie wyzyskanego, akcentuje jego pokrzywdzenie. Tymczasem każda czynność prawna nie pozostaje w próżni społecznej, zaś skutki zawartej umowy mogą rozciągać się także na inne podmioty, niezależnie od tego, czy strony miały powyższe na celu. Umowy, w szczególności zawarte między przedsiębiorcami, wywołują niejednokrotnie skutki także dla większej ilości podmiotów działających na danym rynku. Stwierdzenie nieważności umowy skutkuje najczęściej zmianą odczuwaną także w szerszym obszarze na większą ilość podmiotów niż jedynie na strony danej umowy. Aktualnie obowiązująca regulacja pozwala na uwzględnienie powyższej okoliczności i stwierdzenie nieważności umowy statuuje jako rozwiązanie możliwe wyłącznie wówczas, zwiększenie bądź zmniejszenie świadczenia byłoby nadmiernie utrudnione, nie określając jakie okoliczności mogą powyższą trudność powodować. Tym samym zmiana w zakresie kolejności</p>	
--	--	---	--

		<p>wykonywania uprawnień wyzyskanego jest przez Związek oceniana negatywnie.</p>	
		<p>Projekt nadaje nowe brzmienie art. 388 § 2 k.c. Całkowicie eliminuje korzystną dla obrotu prawnego regulację ograniczającą czasowo możliwość wystąpienia z powództwem opartym na wyzysku i w to miejsce wprowadza domniemanie, zgodnie z treścią którego, <i>jeżeli wartość świadczenia jednej ze stron w chwili zawarcia umowy przewyższa dwukrotnie wartość świadczenia wzajemnego, domniemywa się, że przewyższa je w stopniu rażącym</i>. Propozycję wprowadzenia tak skonstruowanego domniemania w zamian za ograniczenie czasowe roszczenia należy ocenić zdecydowanie negatywnie. Ustawowe przesądzenie, iż rażącym jest świadczenie, którego wartość <i>dwukrotnie</i> przewyższa świadczenie wzajemne wprowadza niepotrzebny i ryzykowny w skutkach automatyzm oraz stawia pytanie, dlaczego wartość dwukrotna (a nie inna) została uznana za rażącą. W tym miejscu PZZW zwraca uwagę, że przy wprowadzeniu omawianego domniemania za nieważne mogą być uznane prawidłowo i zgodnie z prawem zawierane umowy kredytu konsumenckiego (pożyczki) o wysokich (pozaodsetkowych) kosztach kredytu. Ograniczenie w tym zakresie zostało wprowadzone dopiero ustawą z dnia 31 marca 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem</p>	<p>Uwaga nieuwzględniona.</p> <p>Umowę noszącą cechy wyzysku charakteryzuje rażąca dysproporcja świadczeń, która zachodzi wówczas, gdy świadczenie jednej strony jest niewspółmiernie wysokie w porównaniu do świadczenia drugiej strony umowy. Nie budzi wątpliwości, że rażąca różnica pomiędzy świadczeniami stron to taka, która powoduje rażące naruszenie ekwiwalentności świadczeń w znaczeniu obiektywnym (W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, <i>Zobowiązania...</i>, s. 147) i która w sposób oczywisty odbiega od dopuszczalnej w obrocie nierównowagi świadczeń (zob. W. Popiołek (w:) <i>Kodeks...</i>, s. 819). Jak słusznie wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Krakowie (wyrok z dnia 22 listopada 2017 r., I ACa 467/17, LEX nr 2467474), dla uznania dysproporcji za rażącą „nie wystarczy (...) jakakolwiek różnica wartości świadczeń stron, ale musi to być różnica rażąca, czyli bardzo znaczna, oczywista, rzucająca się w oczy”. Zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, jeśli otrzymywany ekwiwalent jest co najmniej</p>

		<p>COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2020, poz. 568 z późn.zm., tzw. Tarcza Antykryzysowa) oraz określone jako czasowe, zaś dotychczas udzielone kredyty konsumenckie pozostają ważne. Tym samym, możliwy skutek w postaci stwierdzenia nieważności udzielonych kredytów konsumenckich, także w kontekście kredytów konsumenckich już spłaconych przez dłużników jest nie do zaakceptowania przez Związek. Eliminacja dotychczasowego brzmienia art. 388 § 2 k.c. i w efekcie wydłużenie okresu przedawnienia roszczenia opartego o wyzysk stoi zaś w jawnej sprzeczności ze stanowiskiem ustawodawcy stanowiącym uzasadnienie dla skrócenia ogólnych terminów przedawnienia roszczeń.</p> <p>Poza refleksją projektodawcy pozostają także możliwe szerokie skutki gospodarcze wejścia w życie proponowanej nowelizacji. Otóż przypomnieć trzeba, że obrót gospodarczy oraz wskaźniki, od których zależą ceny usług lub towarów podlegają niejednokrotnie częstym zmianom. Niektóre branże gospodarki, w szczególności w zakresie wartości świadczeń (cen), są szczególnie wrażliwe na informacje płynące z rynku, w tym także globalnego. Przyjęta przez strony stosunku prawnego wartość świadczeń wzajemnych może być dotknięta dysproporcją, o której mowa w projektowanym art. 388 § 2 k.c. nie wskutek zamierzonego i celowego działania jeden</p>	<p>dwukrotnie niższy niż należne świadczenie, jest to sytuacja świadcząca o rażącej dysproporcji świadczeń. Już choćby w orzecznictwie niemieckim przyjmuje się, że rażąca dysproporcja świadczeń zachodzi wówczas, gdy „opłata” za dane świadczenie jest dwukrotnie wyższa niż obiektywna wartość dobra.</p> <p>Wprowadzenie domniemania pozytywnie wpłynie na praktykę obrotu – od silniejszej strony umowy można będzie bowiem oczekiwać, by przed zawarciem nadzwyczaj korzystnego kontraktu najpierw dochowała należytej staranności i upewniła się, czy kontrahent nie znajduje się w szczególnie trudnej sytuacji oraz czy działa z dostatecznym rozeznaniem.</p> <p>Z istoty domniemania wynika natomiast, że można je obalić wszelkimi środkami dowodowymi. Przedstawienie dowodów obalających projektowane domniemanie będzie w tym wypadku rolą wyzyskującego.</p> <p>Jednocześnie należy zauważyć, że na skutek sugestii Rady Legislacyjnej zmieniono jednostkę redakcyjną omawianej regulacji poprzez wprowadzenie jej w nowododanym § 1¹ do art. 388 k.c.</p>
--	--	---	--

		<p>ze stron, ale wskutek działania mechanizmów rynkowych. Co więcej, nie bez znaczenia w powyższym kontekście ma ustalenie <i>chwili zawarcia umowy</i> jako momentu będącego odniesieniem dla oceny wystąpienia rażącej dysproporcji świadczeń. Chwila zawarcia umowy może być ustalona w sposób wyraźny przez strony umowy, może jednak zostać ustalona, na przykład, na podstawie art. 70 § 1 k.c. jako chwila otrzymania przez składającego ofertę oświadczenia o jej przyjęciu. Z uwagi na fakt, że pomiędzy złożeniem oferty, a chwilą otrzymania przez składającego oświadczenia o jej przyjęciu może upłynąć pewien czas, nie jest wykluczone, że świadczenia stron dotknięte będą dysproporcją. Powyższe, przy uwzględnieniu niezwykle łatwej w podniesieniu przesłanki <i>braku rozeznania</i> może spowodować dramatyczny spadek pewności obrotu wśród przedsiębiorców. Nie jest wykluczone, iż w opisywanej sytuacji jedna ze stron umowy, po dowiedzeniu się, że po <i>chwili zawarcia umowy</i> wartość jej świadczenia dwukrotnie przewyższa wartość świadczenia wzajemnego żądać będzie stwierdzenia nieważności umowy, powołując się na wprowadzone w projektowanym art. 388 § 2 k.c. domniemanie oraz istniejący po jej stronie <i>brak rozeznania</i> i czynić to będzie po upływie wielu miesięcy od dnia zawarcia umowy. Tym samym wskazać trzeba, że wprowadzona zgodnie ze stanowiskiem projektodawcy zmiana art. 388 k.c. może powodować dążenie do</p>	<p>Wskazać należy, że uwagi Rady Legislacyjnej doprowadziły również do odstąpienia od uchylecia § 2 w art. 388 k.c. na rzecz zmiany jego treści i wydłużenia terminu zawitego w nim określonego. Zmiana ta wynika z faktu, że żądania określone w art. 388 § 1 k.c. <i>in fine</i>, jako roszczenia prawno-kształtujące, nie podlegają przepisom regulującym terminy przedawnienia roszczeń majątkowych. W ostatecznym kształcie projektu przewidziano 3-letni termin wygaśnięcia uprawnień wynikających z umów zawartych między przedsiębiorcami oraz 6-letni dla żądań wynikających z umów zawartych z konsumentem.</p> <p>Niewątpliwie wydłużenie czasookresu dochodzenia roszczeń z tytułu wyzysku przyczyni się do osłabienia pewności obrotu prawnego. Zmiana ta ma jednak na celu wzmocnienie ochrony wyzyskanego poprzez wydłużenie okresu, w ciągu którego będzie mógł on zgłosić wybrane roszczenie.</p> <p>Projektowana zmiana pozwoli również na zrównanie terminu zawitego, ograniczającego czasookres dochodzenia roszczeń prawno-kształtujących, do terminów przedawnienia roszczeń majątkowych.</p>
--	--	---	---

		nadużywania instytucji wyzysku, co najmniej nadwyrężając pewność obrotu.	
Art. 4	Polski Związek Zarządzania Wierzytelnościami	Regulacja proponowana w art. 4 Projektu stanowi, że przepis art. 388 k.c. w brzmieniu nadanym nowelizacją ma zastosowanie także do umów zawartych przed dniem wejścia w życie ustawy, przy czym skutek ten ograniczony został wyłącznie do tych umów, w stosunku do których uprawnienia żądania zmniejszenia lub zwiększenia świadczenia, bądź unieważnienia umowy nie wygasły. Związek wskazuje, iż powyższa regulacja jest wadliwa i może prowadzić do sytuacji nie do zaakceptowania z punktu widzenia bezpieczeństwa obrotu. Otóż, wskazać trzeba, że projektowane zmiany art. 388 k.c. nie obejmują wyłącznie zmian ułatwiających procesowo dochodzenia żądania opartego na wyzysku, tj. likwidację skróconego okresu na dochodzenie roszczenia, ale przede wszystkim wprowadzają dwie istotne modyfikacje, które mogą mieć znaczenie dla branży windykacyjnej. Po pierwsze wprowadzają dodatkową przesłankę wyzysku, która nie istniała w dniu zawierania umów (a więc powodują, że umowa nie mogła zostać oceniona przez wierzyciela pod kątem istnienia <i>braku rozeznania</i> u drugiej strony umowy), a po drugie wprowadzają domniemanie dwukrotności wartości świadczenia wzajemnego. Oba powyższe elementy, wskutek przyjęcia proponowanej zmiany, będą miały istotne znaczenie dla oceny wystąpienia wyzysku po	Uwaga uwzględniona.

		<p>wejściu w życie projektowanej zmiany wobec umów, które zostały zawarte przed jej wejściem w życie. Powyższe rozwiązanie jest istotnie wadliwe, może bowiem prowadzić do stwierdzenia nieważności umowy, która oceniana z punktu widzenia przepisów obowiązujących w dacie jej zawarcia pozostawałaby ważna, co powoduje, iż przynajmniej jedna ze stron umowy może zostać dotknięta najdalej idącym skutkiem w sytuacji, w której w dacie zawarcia umowy nie mogła nawet przewidywać, iż jej działanie bądź okoliczności zawarcia umowy będą mogły skutek taki spowodować. Powyższe wprost godzi w zasadę trwałości stosunków prawnych i pewności obrotu.</p> <p>Projektowane zmiany, z punktu widzenia PZZW, mają na celu z jednej strony skutecznie uniemożliwić przeciwdziałanie przez wierzycieli biegowi terminu przedawnienia, zaś z drugiej strony dążą do rozluźnienia zasady pewności obrotu poprzez nadmierne rozszerzenie przesłanek oraz terminów stosowania instytucji wзыску. Proponowany sposób regulacji, ich treść oraz skutki Związek ocenia negatywnie, zaś dostrzegając dążenie ustawodawcy do modyfikacji art. 123 k.c. oraz art. 388 k.c. wskazuje, że opisywane w uzasadnieniu i oczekiwane przez projektodawcę skutki regulacji możliwe są do osiągnięcia bez konieczności wprowadzania projektowanych zmian, zaś ich realizacja może skutkować pojawieniem się niekorzystnych</p>	
--	--	---	--

			zjawisk, szczególnie dotyczących przedsiębiorców zrzeszonych w Związku.	
6.	Art. 1 pkt 1	Związek Banków Polskich	<p>Proponowana zmiana ograniczy zakres uprawnień wierzyciela i zmniejszy jego możliwości w zakresie przerwania biegu przedawnienia roszczenia. Zmiany odnoszące się m.in. do utrzymania „<i>stabilizacji stosunków prawnych i pewności obrotu prawnego</i>” w praktyce skutkować będą przyspieszeniem decyzji wierzycieli co do konieczności przerwania biegu przedawnienia na skutek dochodzenia roszczeń na drodze postępowania sądowego. Takie działania zwiększają równocześnie niepotrzebnie nie tylko obciążenie sądów, ale przede wszystkim zadłużenie dłużników o koszty sądowe.</p>	<p>Uwaga nieuwzględniona.</p> <p>Proponowana zmiana nie prowadzi do pozbawienia wierzycieli prawa do egzekwowania należnych im świadczeń, a ma na celu zmobilizowanie ich do dochodzenia swoich należności jak najszybciej, nie wykorzystując przy tym mediacji czy zawezwania do próby ugodowej w sposób sprzeczny z ich przeznaczeniem (zawarcia ugody), tj. jedynie w celu przerwania biegu terminu przedawnienia roszczenia. Jednocześnie zauważyć należy, że na skutek uwag zgłoszonych przez SN, projekt został w tym zakresie zmodyfikowany tak, aby obie ww. instytucje polubownego załatwienia sporu skutkowały jedynie zawieszeniem biegu terminu przedawnienia do czasu zakończenia postępowania mediacyjnego bądź pojednawczego. Rozwiązanie takie wydaje się optymalnym i wychodzącym naprzeciw zarówno wierzycielom, jak i dłużnikom, jednocześnie chroniąc interesy obu stron stosunku zobowiązaniowego.</p>

				Z kolei konieczność obciążenia dłużnika ewentualnymi kosztami sądowymi w przypadku niepowodzenia pierwszej mediacji i pierwszego zawezwania do próby ugodowej, przyczyni się do zawarcia ugody (i to już w trakcie pierwszych postępowań pojednawczych) właśnie w celu uniknięcia tych kosztów, a w konsekwencji szybszego uzyskania przez wierzyciela należnego mu świadczenia.
		Wbrew temu, co zdaje się sugerować w uzasadnieniu do Projektu, nie jest prawdą, że kolejna mediacja (czy też zawezwanie do próby ugodowej) w każdym przypadku zmierza wyłącznie do przerwania biegu przedawnienia. Wielokrotnie zdarza się, że strony sporu podejmują decyzję o jeszcze jednej próbie rozwiązania sporu w sposób polubowny. Wejście w życie projektowanej regulacji skutecznie zniechęci wierzycieli do dochodzenia roszczeń w ten sposób.		Uwaga nieuwzględniona. ZBP nie przedstawił danych, na podstawie których wysnuwa wniosek o wielokrotnych przypadkach podejmowania prób polubownego rozstrzygnięcia sporu z zamiarem zawarcia ugody. Z doświadczenia orzeczniczego wynika natomiast zgoła inny wniosek.
		Zawężenie skutku przerwania biegu przedawnienia (oprócz tych zrealizowanych poprzez czynności przed sądem i innymi organami) tylko do pierwszego wszczęcia mediacji czy pierwszego zawezwania do próby ugodowej, może prowadzić do zaburzenia istoty celu przedmiotowych instytucji w sytuacji zmiany okoliczności często niezależnych od wierzyciela/dłużnika i tym		Uwaga nieuwzględniona. Proponowana zmiana ma na celu zmobilizowanie wierzycieli do dochodzenia swoich należności jak najszybciej, nie wykorzystując przy tym mediacji czy zawezwania do próby ugodowej w sposób sprzeczny z ich przeznaczeniem (zawarcia ugody), tj. jedynie

		<p>samym ich skłonności do zawierania ugód. Jeżeli termin przedawnienia będzie bliski jego upływowi, wierzyciele, którzy na podstawie obecnych przepisów dążyliby do zawarcia ugody, będą kierować roszczenia na drogę postępowania sądowego (w obawie, że dojdzie do ich przedawnienia).</p> <p>Nie wiadomo, czy i jak projektowane zmiany miałyby się odnieść do zasad/skutków przerwania biegu przedawnienia na podstawie składanych wniosków o wszczęcie postępowania polubownego (art. 36 ustawy z dnia 23 września 2016 r. w sprawie pozasądowego rozwiązywania sporów konsumenckich).</p>	<p>w celu przerwania biegu terminu przedawnienia roszczenia. Projekt na skutek uwzględnienia uwag Sądu Najwyższego został zmodyfikowany w taki sposób, aby obie ww. instytucje polubownego załatwienia sporu skutkowały jedynie zawieszeniem biegu terminu przedawnienia do czasu zakończenia postępowania mediacyjnego bądź pojednawczego. Rozwiązanie takie wydaje się optymalnym i wychodzącym naprzeciw zarówno wierzycielom, jak i dłużnikom, jednocześnie chroniąc interesy obu stron stosunku zobowiązaniowego.</p>
Art. 1 pkt 3	Związek Banków Polskich	<p>Instytucja wyzysku winna być stosowana wyłącznie w przypadkach wyjątkowych, gdyż jej istota sprowadza się do zakwestionowania treści zawartej umowy, co pozostaje w sprzeczności z zasadą dotrzymywania umów (<i>pacta sunt servanda</i>) oraz zasadą, iż nieznanomość prawa nie może być powodem do uchylania się od skutków zawartych umów i przyjętych w nich na siebie obowiązków.</p>	<p>Uwaga nieuwzględniona.</p> <p>Zasada <i>pacta sunt servanda</i> wyraża się w tym, że osoba, która zawarła w sposób ważny umowę, musi się z niej wywiązać. Wyzysk jest z kolei przejawem ekstremalnego naruszenia zasady swobody umów (art. 353¹ k.c.) wskutek sprzecznego z naturą umowy ukształtowania relacji między świadczeniami stron oraz wskutek etycznie nieakceptowalnej postawy wyzyskującego (zob. Cz. Żuławska, R. Trzaskowski, w: <i>Gudowski</i>, Komentarz, t. III, 2018, art. 388, Nb 2). Celem komentowanego przepisu jest uregulowanie przypadku, w którym umowa zastrzega na rzecz jednej</p>

				<p>strony (lub osoby trzeciej) świadczenie, którego wartość rażąco przekracza wartość jej świadczenia zastrzeżonego na rzecz drugiej strony. Owa rażąca nieadekwatność świadczeń jest przy tym wynikiem wyzyskania przez jedną ze stron przymusowego położenia, niedoświetła, niedoświadczania lub braku dostatecznego rozeznania drugiej strony. Strona ta ma zatem świadomość tego, że druga ze stron znajduje się w takiej sytuacji i wykorzystuje to dla osiągnięcia dla siebie (lub dla osoby trzeciej) nieuzasadnionych korzyści, poprzez zastrzeżenie w umowie świadczenia o wartości rażąco przewyższającej wartość jej świadczenia. Wyzyskanemu przysługuje zatem uprawnienie prawnokształtujące w postaci żądania modyfikacji umowy przez zmniejszenia swego świadczenia lub zwiększenia należnego jej świadczenia albo unieważnienia umowy. Powyższa regulacja ma na celu ochronę słabszej strony zobowiązania umownego.</p>
			<p>Projektowana zmiana zakładająca dodanie przesłanki „<i>braku rozeznania drugiej strony</i>” do katalogu przesłanek, których zaistnienie pozwala ocenić sytuację jako stanowiącą wyzysk w rozumieniu prawa, może powodować wątpliwości oraz</p>	<p>Uwaga nieuwzględniona. Na wstępie zaznaczyć należy, że projektodawca w następstwie zgłoszonych uwag w toku konsultacji publicznych i opiniowania dookreślił ww. przesłankę</p>

		<p>zróznicowanie interpretacyjne. Wbrew twierdzeniu zawartemu w uzasadnieniu do projektu, przesłanka „<i>braku rozeznania</i>” jest przesłanką niezwykle oceną, niejednoznaczną i niedookreśloną, stwarzającą pole do nadużycia instytucji wyzysku przez stronę zawartej umowy. Zgodnie z internetowym słownikiem języka polskiego PWN (www.sjp.pwn.pl) pojęcie „<i>rozeznanie</i>” oznacza „<i>orientacje w jakiejś dziedzinie, rozróżnienie jednego od drugiego, rozpoznanie</i>”, co może implikować wniosek, że na gruncie projektowanych zmian strona stosunku prawnego, zostaje zwolniona z obowiązku choćby wstępnego zapoznania/zdobycia orientacyjnej wiedzy o danym przedmiocie umowy i skutkach jej zawarcia. Co do zasady, pojęcie rozeznania w praktyce jego stosowania powszechnie funkcjonuje jako np. rozeznanie rynku czy rozeznanie cenowe, którego celem jest ustalenie informacji czy wartości cenowych. Natomiast w orzecznictwie sądowym pojęcie rozeznania utożsamiane jest ze stanem wyłączającym świadomość, niezdawanie sobie sprawy ze znaczenia i skutków własnego postępowania, niemożnością rozumienia zachowań własnych i zachowań innych osób (czyli utożsamiane jest z pojęciem wady oświadczenia woli tj. ze stanem wyłączającym świadome albo swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli, o którym mowa w art. 82 Kodeksu cywilnego). Z wyżej wskazanymi wątpliwościami wiąże się ryzyko nadużycia i błędnej interpretacji ww. pojęcia w</p>	<p>jako „brak <u>dostatecznego</u> rozeznania”, celem ujednoczenia pojęć występujących w Kodeksie cywilnym.</p> <p>Brak dostatecznego rozeznania w rozumieniu komentowanego przepisu oznacza brak wiedzy niezbędnej do odpowiedzialnego rozważenia celowości i skutków zawarcia proponowanej umowy. Przesłanka ta nie zawiera elementu oceny. Brak dostatecznego rozeznania drugiej strony nie wiąże się z całkowitym zwolnieniem z konieczności dokonania choćby wstępnej orientacji/oceny co do przedmiotu umowy. Natomiast kontrahent jest zobligowany przedstawić drugiej stronie wszelkie informacje, dotyczące przedmiotu umowy, praw i obowiązków wynikających z jej zawarcia, w sposób umożliwiający świadome powzięcie decyzji. Komentowany przepis odnosi się do sytuacji, gdy wyzyskujący wie, że wyzyskiwany nie posiada wiedzy niezbędnej do powzięcia świadomej decyzji i wykorzystuje to dla osiągnięcia dla siebie lub dla osoby trzeciej nieuzasadnionych korzyści. Jednocześnie należyte wywiązanie się przez kontrahenta z obowiązku udzielenia wszelkich niezbędnych informacji</p>
--	--	---	---

			<p>postaci uznania, iż dana strona umowy jest całkowicie zwolniona z konieczności dokonania choćby wstępnej orientacji/oceny co do przedmiotu umowy.</p>	<p>związanych z umową, nie daje podstawy do skutecznego zakwestionowania zawartej umowy.</p>
			<p>Wprowadzenie możliwości unieważnienia umowy stworzy pole do nadużyć we wszystkich (nie tylko wskazanych w uzasadnieniu) sferach stosunków gospodarczych i może pomóc nieuczciwym kontrahentom unikać realizacji zawartych umów. Również zmiana w zakresie uprawnień strony wyzyskanej nie znajduje wystarczającego uzasadnienia – obecna regulacja jest wystarczająca i odpowiednio skonstruowana.</p>	<p>Uwaga nieuwzględniona.</p> <p>Trudno zgodzić się ze stanowiskiem opiniującego, jakoby możliwość unieważnienia umowy stworzyła pole do nadużyć we wszystkich sferach stosunków gospodarczych i mogła pomóc nieuczciwym kontrahentom unikać realizacji zawartych umów. Należy zwrócić uwagę, że to wyzyskujący jest nieuczciwym kontrahentem, a zawarcie umowy w warunkach wyzysku stanowi istotne nadużycie. Konstrukcja wyzysku opiera się na negatywnej ocenie moralnej zachowania wyzyskującego. Wyzyskanie polega bowiem na świadomości po stronie wyzyskującego dysproporcji świadczeń i słabości pokrzywdzonego (por. P. Machnikowski (w:) <i>Kodeks...</i>, s. 631; F. Błahuta (w:) <i>Kodeks...</i>, s. 927). Innymi słowy wyzyskujący z premedytacją wykorzystuje we własnym interesie słabość drugiej strony po to, by uzyskać rażąco niewspółmierne korzyści. Skoro zatem wykonanie umowy odbywa się kosztem strony wyzyskanej, należy pozostawić jej</p>

				<p>decyzję co do sposobu usunięcia skutków krzywdzącej czynności prawnej, tj. czy chce całkowitego zniesienia wadliwego stosunku prawnego, czy też dopuszcza pozostanie w nim pod warunkiem zmiany jego cech.</p> <p>Wskazać należy, że na skutek zgłoszonych uwag doszło do przeredagowania treści przepisu w taki sposób, aby kolejność dostępnych roszczeń odpowiadała skutkom skorzystania z nich, tj., aby w pierwszej kolejności wymienione było roszczenie o wyrównanie świadczeń, a dopiero w drugiej roszczenie o stwierdzenie nieważności umowy. Dodatkowo podkreślono autonomię pokrzywdzonego poprzez jasne określenie, że z roszczeń wskazanych w komentowanym przepisie może skorzystać on według swojego wyboru.</p>
			<p>Ponadto, ustalenie poziomu wzajemnych świadczeń wskazującego na zaistnienie wycisku (dwukrotność) nie jest niczym poparte i nie wiadomo w oparciu o jakie dane, czynniki zostało przyjęte przez projektodawcę przepisu.</p>	<p>Uwaga nieuwzględniona.</p> <p>Na wstępie wskazać należy, że na skutek uwzględnienia sugestii Rady Legislacyjnej dokonano zmiany jednostki redakcyjnej przepisu wprowadzającego domniemanie prawne dot. rażącego charakteru niewspółmierności świadczeń – z § 2 na § 1¹.</p>

				<p>Odnosząc się do zgłoszonej uwagi, wskazać należy, że umowę noszącą cechy wyzysku charakteryzuje rażąca dysproporcja świadczeń, która zachodzi wówczas, gdy świadczenie jednej strony jest niewspółmiernie wysokie w porównaniu do świadczenia drugiej strony umowy. Nie budzi wątpliwości, że rażąca różnica pomiędzy świadczeniami stron to taka, która powoduje rażące naruszenie ekwiwalentności świadczeń w znaczeniu obiektywnym (W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, <i>Zobowiązania...</i>, s. 147) i która w sposób oczywisty odbiega od dopuszczalnej w obrocie nierównowagi świadczeń (zob. W. Popiołek (w:) <i>Kodeks...</i>, s. 819). Jak słusznie wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Krakowie (wyrok z dnia 22 listopada 2017 r., I ACa 467/17, LEX nr 2467474), dla uznania dysproporcji za rażącą „nie wystarczy (...) jakakolwiek różnica wartości świadczeń stron, ale musi to być różnica rażąca, czyli bardzo znaczna, oczywista, rzucająca się w oczy”. Stosownie do treści projektowanego art. 388 § 1¹ k.c., jeżeli wartość świadczenia jednej ze stron przewyższa dwukrotnie wartość świadczenia wzajemnego, domniemywa się, że przewyższa je w stopniu rażącym.</p>
--	--	--	--	---

				<p>Zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, jeśli otrzymywany ekwiwalent jest dwukrotnie niższy niż należne świadczenie, jest to sytuacja świadcząca o rażącej dysproporcji świadczeń. Już choćby w orzecznictwie niemieckim przyjmuje się, że rażąca dysproporcja świadczeń zachodzi wówczas, gdy „opłata” za dane świadczenie jest dwukrotnie wyższa niż obiektywna wartość dobra. Niezależnie od powyższego, opiniujący jedynie ogólnikowo zakwestionował przyjęty przez projektodawcę miernik rażącej dysproporcji świadczeń, nie wskazując kryteriów, w oparciu o jakie należałoby je ustalić w sposób odmienny.</p>
			<p>Za wadliwe należy uznać zaproponowane w przepisie przerzucenie ciężaru dowodu. Skoro stroną inicjującą postępowanie w oparciu o przesłankę braku rozeznania ma być wyzyskany, to on winien udowodnić okoliczności braku rozeznania. Wskazany w uzasadnieniu argument, iż przerzucenie ciężaru dowodu na podmiot profesjonalny usprawni postępowanie, trudno uznać za merytoryczny.</p>	<p>Uwaga nieuwzględniona. Przeprowadzenie dowodu na okoliczność rozeznania osoby powołującej się na jego brak celem unieważnienia umowy bądź żądającej zmniejszenia bądź zwiększenia jej świadczenia odnosi się do normalnego trybu prowadzenia postępowania dowodowego. Przerzucenie ciężaru dowodowego na wyzyskującego będzie miało miejsce jedynie w sytuacji objętej domniemaniem prawnym, tj., gdy świadczenie przewyższające co najmniej dwukrotnie</p>

				<p>świadczenie wzajemnie uznane będzie za rażąco niewspółmierne. Nałożenie ciężaru dowodu w tym zakresie na podmiot profesjonalny, odpowiedzialny za technikę sprzedaży czy przygotowanie wzorca umownego, znajduje uzasadnienie w sprawiedliwym wyważeniu interesów stron umowy obarczonej zarzutem wyzysku. Powyższa regulacja ma na celu wzmocnienie ochrony słabszej strony zobowiązania umownego.</p>
			<p>Rezygnację z 2-letniego terminu zawitego (wygaśnięcia uprawnień), na rzecz dłuższego terminu przedawnienia na zasadach ogólnych należy ocenić negatywnie. W związku z tym, że środki ochrony i roszczenia przysługujące stronie, która uważa się za wyzyskiwaną, są dość daleko idące, w tym prowadzące do unieważnienia umowy; stan niepewności i możliwość podważenia umowy nie powinien trwać nadmiernie długo.</p>	<p>Uwaga nieuwzględniona. W pierwszej kolejności należy wskazać, że na skutek uwag zgłoszonych przez Radę Legislacyjną dokonano zmiany treści art. 388 § 2 k.c. zamiast jego uchylenia, zaś domniemanie do niego wprowadzone w pierwotnej wersji projektu zostało przeniesione do nowododanego § 1¹. Przedmiotowa nowelizacja polega na tym, że wydłużono terminy wygaśnięcia uprawnień określonych w art. 388 § 1 k.c. <i>in fine</i>, co wynika z braku możliwości odniesienia do nich, jako roszczeń prawno-kształtujących, przepisów regulujących terminy przedawnienia roszczeń majątkowych. W ostatecznym kształcie projektu przewidziano 3-letni termin wygaśnięcia uprawnień, o których mowa w art.</p>

				<p>388 § 1 k.c., wynikających z umów zawartych między przedsiębiorcami oraz 6-letni dla żądań wynikających z umów zawartych z konsumentem. Zmiana ta ma na celu wzmocnienie ochrony wyzyskanego poprzez wydłużenie okresu, w ciągu którego będzie mógł on zgłosić wybrane żądanie.</p> <p>Negatywna ocena sytuacji wyzysku pod kątem moralnym zdecydowanie przemawia za poszerzeniem możliwości skorzystania z niej również w aspekcie czasowym. Skoro zachowanie wyzyskującego uznajemy za naganne, to nie ma potrzeby ochrony jego interesu za pomocą krótkiego terminu zawitego. Interesy osób trzecich znajdują zaś ochronę na podstawie przepisów chroniących dobrą wiarę.</p>
Art. 4	Związek Banków Polskich	<p>Rozciągnięcie skutków regulacji wstecz jest zabiegiem, który należy ocenić negatywnie z powodów oczywistych – regulacja tak istotnie wkraczająca w skutki zawartych umów nie powinna działać wstecz, a wyłącznie na przyszłość, także po to, by dać czas podmiotom profesjonalnym adresującym swoją ofertę do osób mogących potencjalnie powoływać się na brak rozeznania na odpowiednie przekonfigurowanie ofert (np. wzmocnienie i doszczegółowienie elementów informacyjnych zawartych w ofertach).</p>	Uwaga uwzględniona.	

7.	Art. 1 pkt 1	SA w Poznaniu Prezes SR w Koninie	<p>Wydaje się, że również zmiana w art. 123 § 1 k.c. poprzez wprowadzenie pkt 3 i 4 jest zbyt daleko idąca. Nie można przecież wykluczyć, że w sytuacji, gdy strony po pierwszych nieudanych mediacji lub posiedzeniu pojednawczym - dojdą do porozumienia, które będą chcieli potwierdzić poprzez zawarcie ugody na posiedzeniu pojednawczym, to wierzyciel ponownie złoży wniosek o zawezwanie do próby ugodowej i taka czynność powinna prowadzić do przerwania przedawnienia. Zwłaszcza, że może to być sytuacja, gdy wierzyciel pod wpływem zapewnień ze strony dłużnika o woli zawarcia ugody na posiedzeniu pojednawczym - zaniecha składania pozwu, ograniczając się do ponownego złożenia wniosku o zawezwania do próby ugodowej. Stąd lepszym rozwiązaniem wydaje się wprowadzenie domniemania prawnego, że domniemywa się, że kolejny wniosek o wszczęcie mediacji lub zawezwanie do próby ugodowej nie stanowi czynności przedsięwziętej bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia roszczenia. Taki zabieg nie wyklucza również - już dotychczas wyrażanej w orzecznictwie oceny, że w skrajnych sytuacjach (gdym wyłącznym celem wierzyciela jest przerwanie biegu przedawnienia a nie zawarcie ugody) nawet pierwszy wniosek o zawezwanie do próby ugodowej nie może być uznany za czynność przerywającą przedawnienie. Która to linia orzecznicza słusznie przeciwdziała</p>	<p>Uwaga nieuwzględniona.</p> <p>Zauważyć należy, że konieczność rozstrzygnięcia przez sąd czy podjęcie mediacji bądź złożenie wniosku o zawezwanie do próby ugodowej było zgodne z przeznaczeniem tej instytucji, znacząco wydłuża postępowanie. Co więcej, pozostawienie kwestii prawidłowego wykorzystania ww. instytucji wyłącznie od decyzji sędziego wydaje się mieć negatywny wpływ na stabilność i pewność obrotu prawnego. Uniemożliwia bowiem przewidzenie, w jaki sposób działania podjęte przez wierzyciela zostaną ocenione przez sąd w razie sporu. Proponowana zmiana pozwoli na zniwelowanie tej niepewności.</p> <p>W tym miejscu zwraca się uwagę, że na skutek uwzględnienia uwag Sądu Najwyższego dokonano modyfikacji projektu w taki sposób, aby zawarcie umowy o mediację bądź złożenie wniosku o zawezwanie do próby ugodowej skutkowało jedynie zawieszeniem biegu terminu przedawnienia do czasu zakończenia postępowania mediacyjnego bądź pojednawczego. Rozwiązanie takie wydaje się optymalnym i wychodzącym naprzeciw oczekiwaniom zarówno wierzycieli, jak i dłużników, jednocześnie</p>
----	--------------	---	---	---

			<p>nadużywaniu wniosków o zawezwanie do próby ugodowej i która to linia powinna uzyskać aprobatę w zmianach legislacyjnych. Tymczasem zmiana art. 123 § 1 polegająca na dodaniu pkt 3 i 4 może być interpretowana a contrario, że zawsze pierwszy wniosek o zawezwanie do próby ugodowej lub wszczęcie mediacji przerywa przedawnienie.</p>	<p>chroniąc interesy obu stron stosunku zobowiązaniowego. Interesy dłużnika będą chronione poprzez zmobilizowanie wierzyciela do dochodzenia wierzytelności w możliwie jak najkrótszym terminie, tzn. bez podejmowania zbędnych czynności bądź podejmowania wielokrotnie tych samych czynności, które nie przynoszą zamierzonych efektów. Z kolei z perspektywy wierzyciela, oczywistym jest, że niezwłoczne podjęcie czynności celem dochodzenia wierzytelności zwiększa szanse ich powodzenia, w szczególności w przypadku konieczności wszczęcia egzekucji. Projektowana regulacja ma właśnie na celu zobligowanie wierzycieli do jak najszybszego dochodzenia roszczeń. Pozwoli to na zapewnienie stabilności obrotu prawnego. Jednocześnie po wszczęciu postępowania mediacyjnego czy polubownego bieg terminu przedawnienia ulegnie wstrzymaniu na czas jego prowadzenia, chroniąc w ten sposób uzasadniony interes wierzyciela.</p> <p>W odniesieniu zaś do postępowania mediacyjnego, powyższa zmiana niewątpliwie wpłynie na zwiększenie zainteresowania mediacją pozasądową jako sposobem polubownego rozwiązywania sporów.</p>
--	--	--	---	---

				Dzięki powyższym zmianom możliwe będzie ukierunkowanie stron na rzeczywiste rozwiązywanie konfliktów i dochodzenie do porozumienia drogą ugodową.
Art. 1 pkt 3	SA w Poznaniu Prezes SR w Koninie	Wprowadzana w instytucji wyzysku norma, której dyspozycja wprowadza domniemanie prawne, ma zbyt szeroką hipotezę. O ile uzasadnione byłoby wprowadzenie takiego domniemania przy umowach sprzedaży, zamiany etc., w których dochodzi do przeniesienia prawa własności, o tyle przy umowach, w których świadczeniem są usługi - takie domniemanie prawne nie jest pożądane. Przede wszystkim z uwagi na trudności w płaszczyźnie dowodowej związane z ustaleniem wartości usług: finansowych, prawnych, konsultingowych, lekarskich etc. Ponadto w przypadku świadczenia usług determinantą wynagrodzenia jest renoma świadczącego usługę, stąd niemożliwe wydaje się ustalenie jakiejś obiektywnej wartości usługi.		Uwaga nieuwzględniona. Brak podstaw do ograniczenia proponowanego domniemania jedynie do niektórych rodzajów umów. Zaznaczyć należy, że niewspółmierność świadczeń musi wynikać bezpośrednio z umowy, a ustalenie różnicy świadczeń celem stwierdzenia, czy spełniona została przesłanka niewspółmierności świadczeń, w tym w wysokości objętej domniemaniem prawnym, nie wydaje się trudne. W większości rodzajów świadczonych usług w dość łatwy sposób jest możliwe ustalenie tzw. cen rynkowych, które mogą stanowić pewien punkt odniesienia w celu ustalenia współmierności bądź niewspółmierności świadczeń. Nie należy zapominać, że aby stwierdzić, że dana umowa prowadziła do wyzysku spełnione muszą być równocześnie dwie przesłanki. Po pierwsze przymusowe położenie, niedołęstwo, niedoświadczanie lub brak dostatecznego rozeznania drugiej strony, po drugie rażąca niewspółmierność

				<p>świadczeń. Domniemanie proponowane obecnie w art. 1 pkt 5b projektu (art. 388 § 1¹ k.c.) obejmuje wyłącznie drugą z ww. przesłanek. Tym samym, wyzyskany, aby udowodnić swoje roszczenie związane z wyzyskiem będzie musiał wykazać, że oprócz domniemanej rażącej niewspółmierności roszczenia znalazł się w przymusowym położeniu, jest niedoświadczony, niedoświadczony lub nie miał odpowiedniego rozeznania przy zawieraniu umowy, która to okoliczność została wykorzystana przez wyzyskującego.</p>
8.	Art. 1 pkt 3	Prezes SA w Łodzi SR dla Łodzi – Widzewa	<p>Zaproponowana zmiana do art. 388 k.c. - należałoby rozważyć dodanie regulacji wpływającej na właściwość sądu w takiej sprawie, aby właściwym był sąd miejsca zamieszkania powoda. W przypadku dużej ilości pozwów przeciwko danemu pożyczkodawcy, jeden sąd właściwy dla tego pożyczkodawcy będzie zmuszony rozpatrywać wiele tych spraw.</p> <p>(znane są przypadki w kraju, gdzie jeden sąd rozpatrywał kilkadziesiąt tysięcy spraw jednego podmiotu).</p>	<p>Uwaga nieuwzględniona.</p> <p>Wprowadzenie proponowanych rozwiązań nie jest zasadne z punktu widzenia zapewnienia ochrony konsumentów, przewidzianej prawem europejskim, którzy są stronami umów cywilnych. Należy zaznaczyć, że na gruncie regulacji art. 385³ pkt 23 k.c. w zakresie stosowania niedozwolonych klauzul umownych w umowach z udziałem konsumentów, stanowiących transpozycję dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, niedozwolona jest klauzula wyłączająca jurysdykcję</p>

				<p>sądów polskich lub poddająca sprawę pod rozstrzygnięcie sądu polubownego polskiego lub zagranicznego albo innego organu, a także narzucająca rozpoznanie sprawy przez sąd, który wedle ustawy nie jest miejscowo właściwy. W świetle natomiast art. 27 k.p.c. powództwo wytacza się przed sąd pierwszej instancji, w którego okręgu pozwany ma miejsce zamieszkania. <i>Ratio legis</i> wprowadzenia klauzuli zakazującej ustalania w umowach konsumenckich sądu właściwego odmiennie od art. 27 k.p.c. jest ochrona konsumentów, którzy w przeciwnym przypadku byliby zmuszeni do ponoszenia dodatkowych kosztów związanych z dojazdem do sądu właściwego dla siedziby powoda (przedsiębiorcy). Te natomiast w przypadku przedsiębiorców uczestniczących w masowym obrocie gospodarczym mieszczą się niemal wyłącznie w największych miastach, a przede wszystkim w Warszawie. Celem ustawodawcy jaki przyświecał przy dokonaniu nowelizacji art. 31 k.p.c. wyłączającego stosowanie przepisów o właściwości przemiennej w sprawach przeciwko konsumentom (zob. ustawa z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych</p>
--	--	--	--	--

				<p>innych ustaw (Dz. U. z 2019 r. poz.1469), było wyeliminowanie skupienia większości spraw konsumenckich w kilku sądach w większych miastach, a w szczególności w Warszawie. Jak stwierdzono w uzasadnieniu projektu ustawy nowelizującej k.p.c. masowi przedsiębiorcy, korzystając z właściwości przemiennej, pozywają konsumentów przed sądem miejsca wykonania umowy – a za miejsce wykonania umowy poczytuje się również miejsce spełnienia świadczenia przez konsumenta, którym jest z reguły siedziba przedsiębiorcy (art. 454 k.c.). Tymczasem masowy przedsiębiorca z reguły ma aparat organizacyjny do obsługi przed sądem, w szczególności korzysta z fachowej obsługi prawnej – w odróżnieniu od konsumenta, który musi ponieść koszt wynajęcia pełnomocnika do reprezentacji przed sądem właściwym dla przedsiębiorcy. Taką sytuację należy ocenić jako uprzywilejowanie przedsiębiorcy, które nie znajduje uzasadnienia. Zasady procedury powinny je zrównoważyć (por. uzasadnienie do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw,</p>
--	--	--	--	---

			druk sejmowy nr 3137, http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/druk.xsp?nr=3137).
Art. 1 pkt 4	Prezes SA w Łodzi SR dla Łodzi – Widzewa	<p>Dostrzegam racjonalny zamysł leżący za treścią projektowanej nowelizacji art. 688¹ §1 k.c. Zwracam jednak uwagę, że ciężar oceny zaistnienia tej wyjątkowo niejasnej przesłanki zostanie przerzucony zatem na sądy rozpoznające sprawę. Wiąże się to (jak w przypadku każdego nieostrego pojęcia prawnego) z ryzykiem niejednorodności orzecznictwa, a także przedłużeniem i utrudnieniem postępowań sądowych.). Orzecznicy tutejszego Wydziału podnoszą, że proponowana, nowa treść przepisu art. 688¹ § 1 k.c. przewidująca zwolnienie z obowiązku ponoszenia opłat czynszowych pełnoletnich zstępnych określonych jako tych którzy „nie są jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie” jest sformułowaniem bardzo nieostrym, co może rodzić problemy prawidłowym stosowaniem wskazanego przepisu. Zasadnym wydaje się doprecyzowanie powyższego, chociażby poprzez wskazanie, przykładowo, że przepis dotyczy pełnoletnich zstępnych pozostających na utrzymaniu, którzy nie są jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie, ale pobierających naukę.</p> <p>Na jego tle powstaną również trudności dowodowe. Celem osiągnięcia zakładanego przez ustawodawcę celu należałoby wprowadzić kryterium o charakterze bardziej zobiiektywizowanym i łatwiejszym do ustalenia.</p>	<p>Uwaga nieuwzględniona.</p> <p>Zauważyć należy, że wyrażenie użyte w projektowanym art. 688¹ §1 k.c. nawiązuje do przepisu art. 133 § 1 k.r.o., zgodnie z którym rodzice obowiązani są do świadczeń alimentacyjnych względem dziecka, które nie jest jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie, chyba że dochody z majątku dziecka wystarczają na pokrycie kosztów jego utrzymania i wychowania. W orzecznictwie odnoszącym się do ww. regulacji k.r.o. brak jest sygnalizacji problemu z jego interpretacją. Nieostre jego sformułowanie pozwala natomiast na indywidualną ocenę sytuacji danej rodziny, danego pełnoletniego zstępnego, po jej zbadaniu w procesie.</p>

9.	Art. 1 pkt 1	Konfederacja „Lewiatan”	<p>W zakresie polubownego rozwiązania sporu zmiana ogranicza przerwanie biegu przedawnienia do wszczęcia wyłącznie pierwszej mediacji i pierwszego zawezwania do próby ugodowej. Zmiana, zgodnie z OSR, ma przeciwdziałać następującej praktyce: <i>„W praktyce bowiem obserwuje się narastające zjawisko, polegające na składaniu przez wierzycieli kolejnych wniosków o zawezwanie do próby ugodowej jedynie w celu przerwania biegu przedawnienia”</i>. Ocena zmiany jest negatywa.</p> <p>Po pierwsze, zauważyć należy, że nie przedstawiono dowodów na narastający charakter wskazanego zjawiska. Na skutek nowelizacji z 2019 roku zwiększono w większości przypadków opłatę od zawezwania do próby ugodowej, co powinno wskazać zjawisko ograniczać.</p>	<p>Uwaga nieuwzględniona.</p> <p>Z danych dostępnych projektodawcy wynika, że zwiększenie opłaty od wniosku o zawezwanie do próby ugodowej na skutek nowelizacji z 2019 r. nie spowodowało istotnej zmiany ilości spraw wpływających do sądu.</p> <p>Proponowana zmiana ma na celu zmobilizowanie wierzycieli do dochodzenia swoich należności jak najszybciej, nie wykorzystując przy tym mediacji czy zawezwania do próby ugodowej w sposób sprzeczny z ich przeznaczeniem (zawarcia ugody), tj. jedynie w celu przerwania biegu terminu przedawnienia roszczenia. Projekt na skutek uwzględnienia uwag Sądu Najwyższego został zmodyfikowany w taki sposób, aby obie ww. instytucje polubownego załatwienia sporu skutkowały jedynie zawieszeniem biegu terminu przedawnienia do czasu zakończenia postępowania mediacyjnego bądź pojednawczego. Rozwiązanie takie wydaje się optymalnym i wychodzącym naprzeciw zarówno wierzycielom, jak i dłużnikom, jednocześnie chroniąc interesy obu stron stosunku zobowiązaniowego.</p>
----	--------------	-------------------------	---	---

		<p>Po drugie, nie można zaprzeczyć występowaniu nadużyć w obszarze przerywania biegu przedawnienia. Jest to, jednakże problem, który jest rozwiązywany przez orzecznictwo. Niejednokrotnie wskazywano w nim, że działanie uznane jako nadużycie nie przerywa biegu przedawnienia. Przykładowo, wskazać można podejmujący istotę sprawy wyrok Sądu Najwyższego z 27 lipca 2018 roku (V CSK 384/17): <i>„Nieodpowiednie wykorzystywanie uprawnień procesowych do wystąpienia z wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej, polegające na złożeniu tego wniosku do sądu wyłącznie w celu uzyskania przerwy biegu przedawnienia, a nie – co najmniej także – w celu realizacji roszczenia w drodze ugody, należy rozważać jako czynność procesową sprzeczną z dobrymi obyczajami (art. 3 k.p.c.), a konkretnie podtyp takiej czynności, tj. czynność procesową, której dokonanie stanowi nadużycie uprawnień do jej dokonania (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2013 r., III CZP 78/13, OSNC 2014, nr 9, poz. 87, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2016 r., V CSK 649/15, OSNC 2017, nr 3, poz. 37). Sprzecznie z dobrymi obyczajami – w znaczeniu procesowym – działa i jednocześnie nadużywa uprawnień procesowych wierzyciel, który występuje z wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej nie w celu realizacji swojego roszczenia w drodze zawarcia ugody, lecz chcąc wyłącznie</i></p>	<p>Uwaga nieuwzględniona.</p> <p>Przywołana koncepcja, polegająca na przyjęciu, że złożenie wniosku o zawezwanie do próby ugodowej wyłącznie w celu przerywania biegu przedawnienia stanowi nadużycie prawa procesowego nie znalazła poparcia w praktyce sądowej. Orzekające w postępowaniach pojednawczych sądy rejonowe – mimo wniosków składanych w tym zakresie przez dłużników – uchylają się od oceny, czy dane zawezwanie do próby ugodowej stanowi nadużycie prawa procesowego. Podstawową przeszkodę w tym zakresie sądy rejonowe upatrują w braku wyraźnej podstawy prawnej do odrzucenia wniosku o zawezwanie do próby ugodowej – w razie uznania, że stanowi nadużycie prawa procesowego, ponieważ wbrew celom postępowania pojednawczego nie zmierza do zawarcia ugody, a jedynie do przerywania biegu przedawnienia.</p>
--	--	---	---

			<p>wydłużyć okres jego zaskarżalności przez doprowadzenie do przerwy biegu przedawnienia.”</p>	
			<p>Po trzecie zaś, w praktyce w szczególności wnioski o zawezwanie do próby ugodowej są składane w imieniu strony przez profesjonalnych pełnomocników. Przeciętny obywatel nie jest najczęściej świadomy istnienia takiej instytucji jak wniosek o zawezwanie do próby ugodowej. Profesjonalni pełnomocnicy są tymczasem świadomi, iż powszechnie przyjęte jest, że jedynie pierwszy wniosek przerywa bieg przedawnienia, zaś w przypadku złożenia drugiego wniosku istnieje ryzyko, że nie przerwie on biegu przedawnienia i strona <i>de facto</i> bezpowrotnie utraci możliwość dochodzenia swoich praw przed sądem w przypadku złożenia pozwu na dalszym etapie sporu.</p>	<p>Uwaga nieuwzględniona. Z doświadczenia orzeczniczego wynika, że choć profesjonalni pełnomocnicy świadomi są ryzyka, że kolejny wniosek o zawezwanie do próby ugodowej może nie spowodować przerwy biegu przedawnienia, to wnioski takie składają, mimo możliwości zawarcia ugody w trakcie procesu sądowego. Sytuacji nie ułatwiają istniejące w judykaturze (także Sądu Najwyższego) rozbieżności odnośnie do skutków kolejnego zawezwania do próby ugodowej.</p>
			<p>Ponadto, nie sposób nie wkluczyć sytuacji, w której mogłoby zostać uznane (na zasadzie wyjątku), że również kolejna mediacja lub kolejny wniosek o zawezwanie do próby ugodowej przerwie bieg przedawnienia. Rozstrzygnięcie w zakresie tej kwestii należałoby pozostawić sądowi, który rozpatrywałby pozew w sprawie, w której wcześniej zostały złożone (co najmniej dwa) wnioski o przeprowadzenie mediacji lub wnioski o zawezwanie do próby ugodowej. Proponowana wyraźna regulacja wykluczałaby natomiast taką możliwość nawet w sytuacjach wyjątkowych, w</p>	<p>Uwaga nieuwzględniona. Zaakceptowanie poglądu, według którego wierzyciel może wielokrotnie skutecznie składać wnioski o zawezwanie do próby ugodowej i w ten sposób przerywać bieg przedawnienia, jest nie do pogodzenia z funkcją instytucji przedawnienia, jaką jest usunięcie stanu niepewności prawnej wynikającego z braku realizowania przez uprawnionego przysługujących mu roszczeń. Łatwość i niskie koszty zawezwania do próby</p>

		<p>których uzasadnione było składanie więcej niż jeden raz wniosku o wszczęcie mediacji lub wniosku o zawiązanie do próby ugodowej. W efekcie proponowaną regulację, zważywszy na jej cel, można określić jako bezprzedmiotową. Natomiast skutkiem ubocznym wprowadzenia regulacji w życie będzie zmniejszenie w pewnym zakresie atrakcyjności mediacji i postępowania ugodowego - istnieją okoliczności (np.: zmiany właścicielskie), w których ponowne wszczęcie mediacji lub zawiązanie do próby ugodowej mogłoby efektywnie rozwiązać spór i byłoby wszczynane wyłącznie w tym celu. Niezaistnienie przedawnienia w tych przypadkach zmniejszy atrakcyjność rozwiązań polubownych lub je uniemożliwi.</p>	<p>ugodowej oraz masowość tego zjawiska prowadzi obecnie do systemowego znacznego wydłużania ustawowych terminów przedawnienia roszczeń.</p>
Art. 1 pkt 3	Konfederacja Lewiatan	<p>Projektodawca słusznie wskazuje, że art. 388 k.c. np.: w związku z wykorzystaniem osób starszych wymaga zmiany, jednak przyjęty kierunek zmian stworzy nowe problemy. Na marginesie wskazać należy również, że w części przypadków osoba wyzyskana ma możliwość dochodzenia swoich praw w oparciu o przepisy dotyczące wad oświadczeń woli (art. 82 i nas. k.c.).</p> <p>Odnosząc się do proponowanych zmian:</p> <ul style="list-style-type: none"> - po pierwsze jako jedna z przesłanek zostaje dodany „<i>brak rozeznania drugiej strony</i>”. Nie wiadomo, jak należy rozumieć „<i>brak rozeznania drugiej strony</i>”, w tym czego to rozeznanie ma dotyczyć (np.: czy konkretnej umowy, czy ceny, a zatem 	<p>Uwaga nieuwzględniona.</p> <p>Na wstępie zaznaczyć należy, że projektodawca w następstwie zgłoszonych uwag w toku konsultacji publicznych i opiniowania dookreślił ww. przesłankę jako „brak <u>dostatecznego</u> rozeznania”, celem ujednolicenia pojęć występujących w Kodeksie cywilnym.</p> <p>Brak dostatecznego rozeznania w rozumieniu komentowanego przepisu oznacza brak wiedzy niezbędnej do odpowiedzialnego rozważenia celowości i skutków zawarcia proponowanej umowy.</p>

		<p>znajomości danego rynku, czy też innych, trudnych do przewidzenia okoliczności). „Brak rozeznania” u drugiej strony (jakkolwiek rozumieć to pojęcie) może być również trudny do identyfikacji, biorąc pod uwagę cyfryzację i automatyzację procesów gospodarczych (cybergospodarka).</p> <p>-ponadto, rozwiązanie częściowo usprawiedliwia działania lekkomyślne czy podejmowane nie w oparciu o wiedzę (pomimo jej dostępności) oraz transferuje ich koszt na drugą stronę. Przesłanki należy interpretować nie tylko w kontekście całości instytucji, ale również ich funkcjonalność samych w sobie. Tak ujęta przesłanka, w połączeniu z innymi zmianami w komentowanym przepisie, może prowadzić do nadużyć. Rozwiązania legislacyjne powinny maksymalizować eliminację wątpliwości interpretacyjnych, zwłaszcza, gdy wprowadzają daleko idące zmiany.</p>	<p>Brak rozeznania drugiej strony nie oznacza jednak całkowitego zwolnienia jej z konieczności dokonania choćby wstępnej orientacji/oceny co do przedmiotu umowy. Natomiast kontrahent zobowiązany jest przedstawić drugiej stronie wszelkie informacje, dotyczące przedmiotu umowy, praw i obowiązków wynikających z jej zawarcia, w sposób umożliwiający świadome powzięcie decyzji. Nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem, jakoby proponowane rozwiązania częściowo usprawiedliwiały działania lekkomyślne czy podejmowane nie w oparciu o wiedzę oraz transferowały ich koszt na drugą stronę. Komentowany przepis odnosi się do sytuacji, gdy strona wie, że druga strona nie posiada wiedzy niezbędnej do powzięcia świadomej decyzji i wykorzystuje to dla osiągnięcia dla siebie lub dla osoby trzeciej nieuzasadnionych korzyści. Natomiast wywiązanie się przez kontrahenta z obowiązku udzielenia wszelkich niezbędnych informacji związanych z umową, pozbawia podstawy do skutecznego zakwestionowania zawartej umowy. Jednocześnie, trudno zgodzić się z opinią, jakoby redakcja komentowanego przepisu stworzyła pole do nadużyć. Należy zwrócić uwagę, że to wyzyskujący</p>
--	--	---	---

				<p>jest nieuczciwym kontrahentem, a zawarcie umowy w warunkach wyzysku stanowi istotne nadużycie. Wyzyskujący bowiem świadomie wykorzystuje we własnym interesie słabość drugiej strony po to, by uzyskać rażąco niewspółmierne korzyści.</p>
			<p>Po drugie, usunięto zasadę, zakładającą, że uprawnienia związane z wyzyskiem wygasają z upływem lat dwóch od dnia zawarcia umowy. Oznacza to zastosowanie zasad przedawnienia. Zauważyć należy, że wprowadzenie instytucji przedawnienia spowoduje, iż w omawianym przypadku nastąpią trudności m.in. ze wskazaniem dnia wymagalności roszczenia. Ponadto art. 388 k.c. nie tworzy uprawnienia kształtującego, gdyż wymaga konstytutywnego orzeczenia sądu. Legitymacja czynna o podobnym charakterze i prowadząca do poważnej ingerencji w stosunek prawny między stronami ograniczana jest terminem zawitym (przykładowo art. 527 k.c. w związku z art. 534 k.c.).</p>	<p>Uwaga nieuwzględniona. W pierwszej kolejności należy wskazać, że na skutek uwag zgłoszonych przez Radę Legislacyjną dokonano zmiany projektu w zakresie § 2 art. 388 k.c. poprzez nadanie mu innej treści zamiast jego uchylecia, zaś domniemanie do niego wprowadzone w pierwotnym brzmieniu projektu zostało przeniesione do nowododanego § 1¹. Przedmiotowa nowelizacja polega na tym, że wydłużono terminy wygaśnięcia uprawnień określonych w art. 388 § 1 k.c. <i>in fine</i>, co wynika z braku możliwości odniesienia do nich, jako roszczeń prawno-kształtujących, przepisów regulujących terminy przedawnienia roszczeń majątkowych (art. 117-125 k.c.). W ostatecznym kształcie projektu przewidziano 3 letni termin wygaśnięcia uprawnień z tytułu wyzysku wynikających z umów zawartych</p>

				<p>między przedsiębiorcami oraz 6 letni dla żądań wynikających z umów zawartych z konsumentem.</p> <p>Zmiana ta ma na celu wzmocnienie ochrony wyzyskanego poprzez wydłużenie okresu, w ciągu którego będzie mógł skorzystać z uprawnień określonych w art. 388 § 1 k.c.</p> <p>Negatywna ocena sytuacji wyzysku pod kątem moralnym przemawia za poszerzeniem możliwości skorzystania z niej również w aspekcie czasowym. Skoro zachowanie wyzyskującego uznajemy za naganne, to nie ma potrzeby ochrony jego interesu za pomocą krótkiego terminu zawitego. Interesy osób trzecich znajdują zaś ochronę na podstawie przepisów chroniących dobrą wiarę.</p>
10.	Art.1 pkt 4	Institut , Ordo Iuris''	<p>Proponowana treść przepisu wydaje się błędna i sprzeczna z zasadami sprawiedliwości społecznej. W pierwszej kolejności wskazać należy, że ograniczenie odpowiedzialności „pełnoletnich zstępnych” najemcy za zobowiązania z tytułu czynszu, bez jednoczesnego ograniczenia wieku tych zstępnych, kreuje pole do nadużyć. Wydaje się, że słusznym byłoby wprowadzenie regulacji ograniczającej wyłączenie odpowiedzialności pełnoletnich zstępnych np. do chwili ukończenia 26. roku życia. Przy pozostawieniu aktualnego brzmienia przepisu, w skrajnym</p>	<p>Uwaga nieuwzględniona.</p> <p>Nie można zgodzić się ze stwierdzeniem, że proponowana treść nowelizowanego przepisu jest sprzeczna z zasadami sprawiedliwości społecznej. Projektodawca uznał za niezasadne uzależnienie dochodzenia należności czynszowych od pełnoletnich zstępnych w zależności od osiągnięcia przez te osoby określonego wieku.</p>

		<p>przypadku możemy mieć do czynienia z jego wykorzystaniem przez pełnoletnich, czterdziestoletnich lub pięćdziesięcioletnich zstępnych najemcy, co byłoby sprzeczne z motywami wskazanymi przez projektodawcę w uzasadnieniu. Druga uwaga dotyczy słuszności wprowadzania w prawie materialnym wyłączeń odpowiedzialności pełnoletnich zstępnych za zobowiązania wynikające z umowy najmu. Jeśli bowiem istotnie pełnoletni zstępny „nie jest jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie” to na etapie potencjalnego postępowania egzekucyjnego będziemy mieć do czynienia z jego umorzeniem.</p> <p>Należy również zwrócić uwagę, że to nie Skarb Państwa będzie ponosić koszty wprowadzenia regulacji, które w niektórych przypadkach uniemożliwią uzyskanie właścicielowi nieruchomości należności z tytułu czynszu najmu. W dużej mierze nowe brzmienie art. 688¹ k.c. nie będzie sprawiedliwe np. wobec rodzin będących właścicielami małych mieszkań, które to rodziny z miesięcznych wpłat z czynszu najmu zamierzały spłacać kredyt wzięty na zakup większego mieszkania lub domu. Pozbawianie takich osób możliwości dochodzenia roszczeń od pełnoletnich zstępnych zamieszkujących z najemcą jest niezgodne z zasadami współżycia społecznego.</p> <p>Mając na uwadze powyższe, w OSR należy uwzględnić potencjalne roszczenia wobec Skarbu Państwa właścicieli nieruchomości,</p>	<p>Natomiast niedookreślenie przesłanki odpowiedzialności za należności czynszowe pozwoli na pewien luz decyzyjny w zależności od oceny indywidualnej sytuacji. Zdaniem projektodawcy nie sposób jest ustalić wieku zstępnego uzasadniającego przyjęcie, że powinien on być w stanie samodzielnie się utrzymać. Będzie to zależne od chęci kontynuowania nauki, możliwości znalezienia odpowiedniego zatrudnienia bez studiów czy uzyskania innego rodzaju potwierdzenia posiadania kwalifikacji do znalezienia pracy, ale także w zależności od zdrowia tego pełnoletniego (fizycznego i/lub psychicznego).</p> <p>Podkreślić w tym miejscu należy, że zaproponowane wyłączenie odnosi się tylko do pełnoletnich zstępnych najemcy, co wiąże się z obowiązkiem alimentacyjnym rodziców wobec dzieci. Rodzice obowiązani są do świadczeń alimentacyjnych względem dziecka, które nie jest jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie, chyba że dochody z majątku dziecka wystarczają na pokrycie kosztów jego utrzymania i wychowania (art. 133 §1 k.r.o.). Wynika z tego, że proponowana zmiana art. 688¹ §1 k.c. stanowi wypełnienie ww. zasady</p>
--	--	--	--

			<p>którzy w wyniku wprowadzonych regulacji pozbawieni zostaną możliwości wyegzekwowania czynszu najmu.</p>	<p>Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego do Kodeksu cywilnego.</p> <p>Regulacja w projektowanym kształcie pozwoli również zachować spójność systemu prawa i zrealizować zasadę równości wobec prawa (art. 32 ust. 1 Konstytucji RP). Należy bowiem przyjąć, że osoby pełnoletnie zamieszkujące wspólnie z najemcami lokali oraz osoby pełnoletnie zamieszkujące wspólnie z członkami spółdzielni albo osobami niebędącymi członkami spółdzielni, którym przysługuje spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu to podmioty znajdujące się w analogicznej sytuacji prawnej. Brak jest jakiegokolwiek uzasadnienia prawnego, aby różnicować ich sytuację. Jednocześnie należy zauważyć, że zstępni najemcy nie mają wpływu na decyzję najemcy o wstąpieniu w stosunek najmu ani na ukształtowanie tego stosunku prawnego. Art. 688¹ k.c. przewiduje z mocy ustawy solidarną odpowiedzialność określonych osób fizycznych za dług najemcy lokalu. W tym zakresie nie zostały natomiast wprowadzone żadne ograniczenia. Co zaś istotne, obecnie obowiązująca regulacja art. 4 ust. 6 u.s.m. nie została uznana za niekonstytucyjną.</p>
--	--	--	--	---

	Art. 4	Instytut „Ordo Iuris”	<p>Zgłoszono wątpliwości co do tego czy w OSR oraz uzasadnieniu projektu ustawy dostatecznie uzasadniono wprowadzenie retroaktywnego działania nowych przepisów dotyczących wyzysku. Jakkolwiek sama idea wprowadzenia zmian w instytucji wyzysku jest pożądana, to uzasadnienie dla aktualnego brzmienia art. 4 ustawy powinno uwzględniać dotychczasowy dorobek orzeczniczy TK w przedmiotowym zakresie. Uzasadnienie projektu ustawy ogranicza się w tym aspekcie jedynie do wskazania względów „słusznościowych”, z pominięciem regulacji konstytucyjnych. Do orzeczeń odnoszących się do kwestii przyjmowania norm o charakterze retroaktywnym należą m.in.:</p> <p>a. wyrok TK z 10.10.2001 r., sygn. akt: K. 28/2001 i wywodzona z niego zasada, że złamanie zasady nieretroaktywności możliwe jest jedynie w sytuacjach wyjątkowych, gdy przemawia za tym inna zasada konstytucyjna;</p> <p>b. wyrok TK z 31.01.2001 r. (OTK ZU nr 1/2001, poz. 5), w którym wskazano, że odstępstwo od zasady nieretroaktywności dopuszczalne jest zwłaszcza wtedy, gdy „jest to konieczne dla realizacji wartości konstytucyjnej, ocenionej jako ważniejsza od wartości chronionej zakazem retroakcji”;</p> <p>c. Wyroki TK o sygn. K 15/91, K 14/92, K 18/92, K 7/93, z których wynika, że odstępstwo od zasady nieretroaktywności jest dopuszczalne zwłaszcza wtedy, gdy ze względów obiektywnych</p>	Uwaga uwzględniona.
--	---------------	------------------------------	---	----------------------------

			<p>zachodzi potrzeba dania pierwszeństwa określonej wartości chronionej bądź znajdującej oparcie w przepisach Konstytucji RP. Należałoby się też powołać zarówno na fakt, iż w art. 2 Konstytucji RP mowa jest o demokratycznym państwie prawnym, które urzeczywistnia zasady sprawiedliwości społecznej. Przepis w projektowanym brzmieniu ma też na celu zapewnienie lepszej ochrony godności człowieka, co jest obowiązkiem władz publicznych potwierdzonym w art. 30 Konstytucji.</p>	
11.	Uwagi Ogólne	Związek Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce	<p>Zgadzamy się, że co do zasady osoby posiadające ograniczenia finansowe, zdrowotne czy edukacyjno-informacyjne, a co za tym idzie mniej świadome (z reguły starsze), wymagają ze strony ustawodawcy szczególnej ochrony. Jednakże w zaproponowanych przepisach dostrzegamy kilka bardzo istotnych praktycznych problemów, na które pragniemy zwrócić uwagę, w tym związanych z:</p> <ol style="list-style-type: none"> 1) wprowadzeniem zbyt szerokiej przesłanki „braku rozeznania”, która może doprowadzić do zwolnienia strony umowy z obowiązku zapoznawania się z treścią umowy jaką zamierza zawrzeć oraz rozumienia jakichkolwiek zasad obrotu gospodarczego czy dbałości o swoje interesy, w związku z czym postulujemy rezygnację z jej wprowadzania; 2) sposobem oceny, czy dana osoba ma/miała niezbędną wiedzę, co do faktycznych skutków zawieranej umowy i pozwalającą na 	

		<p>odpowiedzialne rozważenie celowości jej zawierania, co w naszej ocenie pozostaje elementem praktycznie niemożliwym do weryfikacji i polegającym wyłącznie subiektywnej ocenie, przez co – w przypadku nieuwzględnienia postulatu z pkt 1 powyżej - kwestia ta powinno zostać doprecyzowana lub co najmniej wyjaśniona w uzasadnieniu;</p> <p>3) zmianą kolejności wykonywania uprawnień, co skutkować może w dążeniu do całkowitego wygaszenia każdego stosunku zobowiązaniowego po stwierdzeniu, że jest on dla danej osoby niekorzystny, dlatego też proponujemy zachowanie rozwiązań aktualnych;</p> <p>4) propozycją wprowadzenia domniemania wyzysku, gdzie dostrzegamy poważne wątpliwości związane z:</p> <p>a) ustalaniem ekwiwalentności świadczeń stron, w szczególności w odniesieniu do umów, w których nie da się ustalić maksymalnych/minimalnych świadczeń stron w chwili ich zawarcia (np. umowa o dożywocie czy umowa renty),</p> <p>b) chwili oceny ekwiwalentności świadczeń - czy wartość świadczenia „w chwili zawarcia umowy” oznacza wartość jedynie samego świadczenia podstawowego czy też ewentualnych innych kosztów, które powstaną lub mogą powstać w przyszłości;</p>	
--	--	--	--

		<p>c) sposobu obliczania dwukrotnego przekroczenia wartości świadczenia wzajemnego;</p> <p>wskazując, że wprowadzenie wskazanego domniemania może prowadzić do licznych trudności w jego stosowaniu i nadużyć, stąd postulujemy rezygnację z jego wprowadzania (skreślenie projektowanego art. 388 § 2 k.c.);</p> <p>5) wydłużeniem możliwości skorzystania z instytucji wyzysku, co może prowadzić do tego, że na tej podstawie wzruszane będą stosunki zobowiązaniowe dawno już zakończone i umowy dawno wykonane, co niewątpliwie istotnie osłabi pewność obrotu prawnego;</p> <p>6) przyjęciem zasady retroaktywności nowelizowanych przepisów dotyczących wyzysku, która – osłabiając zaufanie obywateli do Państwa - jednocześnie uniemożliwi adresatom nowych norm właściwe przygotowanie się stosowania zmienionych przepisów, w szczególności w zakresie badania poziomu rozeznania co do celowości i skutków zawarcia danej umowy, stąd postulujemy rezygnację z proponowanego rozwiązania.</p>	
Art. 1 pkt 3	Związek Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce	<p>Zgodnie z Projektem należy „brak rozeznania” przyjąć jako „brak wiedzy niezbędnej do odpowiedzialnego rozważenia celowości i skutków zawarcia proponowanej umowy”.</p> <p>Nie sposób nie zgodzić się z Projektodawcą, że osoby posiadające pewne ograniczenia finansowe, zdrowotne czy edukacyjno-</p>	<p>Uwagi nieuwzględnione.</p> <p>Na wstępie zaznaczyć należy, że projektodawca w następstwie zgłoszonych uwag dookreślił ww. przesłankę jako „brak <u>dostatecznego</u> rozeznania”, celem ujednoczenia pojęć występujących w Kodeksie</p>

		<p>informacyjne, a co za tym idzie mniej świadome (z reguły starsze), wymagają ze strony ustawodawcy ochrony szczególnej. Osoby te nie zawsze są w stanie w prawidłowy sposób ocenić skutki podejmowanych przez siebie działań, czy też racjonalność zawieranych umów.</p> <p>Jednocześnie jednak pragniemy zwrócić uwagę, że wbrew twierdzeniu zawartym w uzasadnieniu Projektu ustawy, wskazana przesłanka „braku rozeznania” jest nieprecyzyjna i wysoce ocenna, z czego wynikać będą liczne problemy interpretacyjne i proceduralne.</p> <p>Przesłanka braku rozeznania - w przeciwieństwie do pozostałych przesłanek - jest zależna wyłącznie od samej strony umowy. To bowiem tylko strona umowy ma wpływ na to czy w momencie jej zawierania ma dostateczne rozeznanie. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby przed zawarciem umowy, strona usunęła swój brak rozeznania poprzez zasięgnięcie informacji w przedmiocie lub trybie umowy jaką zamierza zawrzeć. Jeżeli natomiast powyższe pozostaje poza jej możliwościami intelektualnymi czy fizycznym może ona korzystać z pozostałych przesłanek (niedołężstwa czy niedoświadczenia). Następuje zatem nieuzasadnione zwolnienie strony z obowiązku zapoznawania się z treścią umowy jaką zamierza zawrzeć oraz rozumienia jakichkolwiek zasad obrotu gospodarczego czy dbałości o swoje interesy.</p>	<p>cywilnym. W ocenie projektodawcy, takie sformułowanie przesłanki nie zwiększy rozbieżności w orzecznictwie w odniesieniu do już obowiązujących regulacji. Brak dostatecznego rozeznania oznacza brak wiedzy niezbędnej do odpowiedzialnego rozważenia celowości i skutków zawarcia proponowanej umowy. Przesłanka ta nie zawiera elementu oceny. Brak dostatecznego rozeznania drugiej strony nie wiąże się z całkowitym zwolnieniem jej z konieczności dokonania choćby wstępnej orientacji/oceny co do przedmiotu umowy. Nie zwalnia również z rozumienia zasad obrotu gospodarczego czy dbałości o swoje interesy. Natomiast kontrahent jest zobowiązany przedstawić drugiej stronie (w tym osobie, która ze względu na ograniczenia finansowe nie może pozwolić sobie na skorzystanie z pomocy profesjonalisty) wszelkie informacje, dotyczące przedmiotu umowy, praw i obowiązków wynikających z jej zawarcia, w sposób umożliwiający świadome powzięcie decyzji. Komentowany przepis odnosi się do sytuacji, gdy wyzyskujący wie, że wyzyskiwany nie posiada wiedzy niezbędnej do powzięcia świadomej decyzji i wykorzystuje to dla osiągnięcia dla siebie lub dla osoby</p>
--	--	--	---

		<p>Co więcej, przesłanka braku rozeznania jest zbyt szeroka. W odniesieniu do konsumentów jest sprzeczna z unijną i funkcjonującą w polskim prawie definicją przeciętnego konsumenta. Obecnie przyjmuje się, że konsument to nie jest osoba nieświadoma, lecz uznaje się model konsumenta jako osoby dobrze poinformowanej, uważnej i działającej racjonalnie (por. SN w wyroku z dnia 29 listopada 2013 roku; sygn. akt I CSK 87/13, SN w wyroku z dnia 17 kwietnia 2015 roku, sygn. akt I CSK 216/14, SN w wyroku z dnia 13 czerwca 2012 roku, sygn. akt II CSK 515/11).</p> <p>W odniesieniu zaś do przedsiębiorców zapis ten może być nadużywany lub wykorzystywany do unieważnienia albo zmiany niekorzystnych gospodarczo umów. Aktualnie wyzysk w stosunkach gospodarczych ma ograniczone znaczenie i dotyczy w zasadzie jedynie przymusowego położenia. Po projektowanej zmianie praktycznie każdy przedsiębiorca będzie mógł powołać się na brak rozeznania, np. z tego powodu, że nie działa w jakiejś branży i dążyć do zmiany treści stosunku zobowiązaniowego. Powyższe również godzi w istotę pojmowania przedsiębiorcy jako profesjonalisty, który należycie dba o swoje interesy.</p> <p>Nie można przy tym zgodzić się z Projektodawcą, „że przesłanki konstytuujące wyzysk oraz przewidziane w takiej sytuacji uprawnienia pokrzywdzonego są obecnie zarysowane</p>	<p>trzeciej nieuzasadnionych korzyści. Konstrukcja wyzysku opiera się na negatywnej ocenie moralnej zachowania wyzyskującego. Wyzyskanie polega bowiem na świadomości po stronie wyzyskującego dysproporcji świadczeń i słabości pokrzywdzonego (por. P. Machnikowski (w:) <i>Kodeks...</i>, s. 631; F. Błahuta (w:) <i>Kodeks...</i>, s. 927). Innymi słowy wyzyskujący celowo wykorzystuje we własnym interesie słabość drugiej strony po to, by uzyskać rażąco niewspółmierne korzyści. Z kolei wywiązanie się przez kontrahenta z obowiązku udzielenia wszelkich niezbędnych informacji związanych z umową, pozbawia możliwości skutecznego zakwestionowania zawartej umowy.</p> <p>Nie sposób również zgodzić się ze stwierdzeniem, że przepis ten będzie wykorzystywany do unieważnienia albo zmiany niekorzystnych gospodarczo umów. Nie każdy brak rozeznania będzie uzasadniał stwierdzenie, że doszło do wyzysku. Postępowanie dowodowe będzie się zatem skupiało na udowodnieniu przez pokrzywdzonego niewspółmierności roszczenia, że nie posiadał dostatecznej wiedzy, aby rozeznąć się w swojej sytuacji i skutków zawarcia umowy, przy</p>
--	--	---	---

		<p>zdecydowanie zbyt wąsko” oraz że mają służyć przede wszystkim ochronie konsumenta. Interes konsumenta podlega już daleko idącej ochronie - między innymi za pomocą regulacji dot. klauzul abuzywnych, które w istocie już teraz pozwalają na modyfikację stosunku zobowiązaniowego według zapatrywania sądu czy możliwości odstąpienia od zwartej umowy na odległości lub poza lokalem przedsiębiorstwa.</p> <p>Nieuczciwe praktyki rynkowe naruszające zbiorowe interesy konsumentów, jak wskazane przez Projektodawcę: „Umiejętne przedstawienie niekorzystnej oferty może wywołać u adresata przeświadczenie o jej korzystności wraz z jednoczesnym przeświadczeniem o zbędności jej weryfikacji przed zawarciem umowy. Umiejętne postawienie przez stronę wyzyskującą kontrahenta pod presją czasu, np. ograniczając możliwość zawarcia umowy do chwili przedstawienia oferty, to strona wyzyskana nie ma nawet możliwości uzyskania odpowiedniej wiedzy poprzez porównanie oferty z innymi dostępnymi na rynku.” także są uregulowane w odpowiednich przepisach i zabronione jako tzw. misselling czy po prostu wprowadzenie konsumenta w błąd co do cech produktu/usługi.</p> <p>Ponadto przy zawieraniu takich umów konsumentowi przysługują prawo odstąpienia od umowy - takie uprawnienie zostało wprowadzone do porządku prawnego właśnie w celu</p>	<p>jednoczesnym wykazaniu, że kontrahent miał tego świadomość, jak również, że niewspółmierność świadczeń ma charakter rażąco. Rolą wierzyciela będzie w tym wypadku, jak przy każdej innej przesłance wyzysku, obalenie twierdzeń dłużnika poprzez przedstawienie przeciwdowodów bądź dowodów obalających domniemanie z projektowanego § 1¹. Podstawa prawna unieważnienia umowy przewidziana w art. 388 k.c. nie koliduje przy tym w żaden sposób z innymi uregulowaniami funkcjonującymi w porządku prawnym dot. m.in. klauzul abuzywnych czy przeciwdziałania nieuczciwym praktykom rynkowym.</p>
--	--	---	--

		<p>zabezpieczenia tych osób przed nierozważnym zakupem pod presją czasu lub wprowadzonych w błąd przez prezenterów.</p> <p>Reasumując, wprowadzenie przedmiotowej przesłanki może prowadzić do sytuacji, w której konsumenci zostaną zwolnieni z jakiegokolwiek staranności przy zawieraniu umowy.</p> <p>Z uwagi na powyższe, ZPF postuluje zaniechania wprowadzania wskazanej przesłanki.</p> <p>Badanie posiadania dostatecznego rozeznania.</p> <p>SN wskazuje, że „Przyjęcie wyzysku w rozumieniu art. 388 k.c. wymaga wykazania - poza samą rażąco dysproporcją świadczeń stron - także pozostałych przesłanek wyzysku, tj. szczególnej sytuacji strony wyzyskanej (jej przymusowe położenie, niedołość lub niedoświadczanie) i <u>świadomość tego stanu rzeczy strony wyzyskującej</u>. Co więcej, art. 388 § 1 k.c. zakłada określoną sekwencję (kolejność) zgłoszenia przewidzianych w tym przepisie roszczeń.” (wyrok SN z dnia 14 stycznia 2010 r. IV CSK 432/09).</p> <p>W świetle powyższego pojawia się wątpliwość, w jaki sposób druga strona umowy miałaby mieć świadomość braku rozeznania swojego kontrahenta? Jest to element niemożliwy do weryfikacji i polegający wyłącznie na subiektywnej ocenie. Nadto w czym przejawia się brak rozeznania? Czy przekazanie harmonogramu płatności i cennika opłat oraz uzyskanie oświadczeń dotyczących potwierdzenia zapoznania się z treścią i skutkami umowy będzie</p>	
--	--	---	--

		<p>dostateczne? Czy osoba lepiej wykształcona ma dostateczne rozeznanie? Czy prawnik będący stroną umowy nie będzie mógł powoływać się na brak rozeznania? Powyższe spowodować może nierówność wobec prawa i w zasadzie ochronę tylko pewnego kręgu odbiorców.</p> <p>W stosunkach między przedsiębiorcami, w jaki sposób przedsiębiorca miałby także uzyskać pewność, że jego kontrahent działa z dostatecznym rozeznanieniem?</p> <p>W przypadku nieuwzględnienia postulatu z pkt 1 powyżej (rezygnacji z przesłanki posiadania rozeznania), prosimy o doprecyzowanie wskazanego przepisu o ustalenie konkretnych kryteriów branych pod uwagę przy badaniu rozeznania (wiedzy) danej osoby, w postaci np. wieku lub wykształcenia.</p>	
		<p>Zmiana kolejności wykonywania uprawnień</p> <p>Zdaniem ZPF, przepis godzi w zasadę swobody umów i pewności obrotu, gdyż strona powołująca się na brak rozeznania będzie mogła żądać unieważnienia umowy, zmniejszenia swego świadczenia lub zwiększenia należnego jej świadczenia. Oznacza to możliwość faktycznego dążenia do całkowitego wygaszenia lub modyfikacji każdego stosunku zobowiązaniowego po stwierdzeniu, że jest on dla niej niekorzystny. Będzie to prowadziło do tego, że zapisy umowy będą miały de facto znaczenie drugorzędne.</p>	<p>Uwaga nieuwzględniona.</p> <p>Nie można zgodzić się ze stanowiskiem, jakoby projektowana regulacja godziła w zasadę swobody umów, stwarzając pole do nadużyć.</p> <p>Należy pamiętać, że konstrukcja wyzysku opiera się na negatywnej ocenie moralnej zachowania wyzyskującego. Wyzyskujący celowo wykorzystuje we własnym interesie słabość drugiej strony po to, by uzyskać rażąco niewspółmierne korzyści. Skoro zatem</p>

		<p>Dodatkowo, po nowelizacji wskazanego przepisu, będzie można od razu żądać unieważnienia całej umowy, zamiast np. unieważnienia tylko części umowy dotkniętej wyciskiem, podobnie jak to jest w art. 58 § 3 k.c., zgodnie z którym, jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części.</p> <p>Z uwagi na powyższe, postulujemy zachowanie obecnego rozwiązania.</p>	<p>wykonanie umowy odbywa się kosztem strony wyzyskanej, należałoby pozostawić jej decyzję co do sposobu usunięcia skutków krzywdzącej czynności prawnej, tj. czy chce całkowitego zniesienia wadliwego stosunku prawnego, czy też dopuszcza pozostanie w nim pod warunkiem zmiany jego cech.</p> <p>Wskazać też należy, że na skutek wcześniej zgłoszonych uwag, doszło do przeredagowania treści przepisu w taki sposób, aby kolejność dostępnych roszczeń odpowiadała skutkom skorzystania z nich, tj., aby w pierwszej kolejności wymienione było roszczenie o wyrównanie świadczeń, a dopiero w drugiej roszczenie o stwierdzenie nieważności umowy.</p> <p>Dodatkowo w treści przepisu podkreślono autonomię wyzyskanego poprzez wskazanie, że z roszczeń określonych w komentowanym przepisie może skorzystać według swojego wyboru.</p>
		<p>Problematyka ustalania ekwiwalentności świadczeń stron</p> <p>Zdecydowanie negatywnie należy ocenić próbę zdefiniowania, jakie świadczenia będą korzystały z domniemania posiadania charakteru rażąco wygórowanego. Jak zostanie wykazane poniżej, próba określenia „rażącej dysproporcji świadczeń” (2-, 3-krotność itp.) spotkała się z krytyką ze strony przedstawicieli doktryny. Nie</p>	<p>Uwaga nieuwzględniona.</p> <p>Projektowane domniemanie, w następstwie zgłoszonych uwag dookreślono w ten sposób, że jeżeli wartość świadczenia jednej ze stron przewyższa <u>co najmniej</u> dwukrotnie wartość świadczenia wzajemnego, domniemywa się, że przewyższa je w</p>

		<p>zawsze bowiem należy w prosty (i bezpośredni) sposób porównać wartości dwóch świadczeń.</p> <p>I tak dla przykładu - zgodnie z art. 908 KC, „Jeżeli w zamian za przeniesienie własności nieruchomości nabywca zobowiązał się zapewnić zbywcy dożywotnie utrzymanie (umowa o dożywocie), powinien on, w braku odmiennej umowy, przyjmując zbywcę jako domownika, dostarczać mu wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i opału, zapewnić mu odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie oraz sprawić mu własnym kosztem pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym”. Wskazanie tutaj wartości świadczeń, które otrzymuje dożywotnik jest praktycznie niemożliwe. Trudno wycenić jakie będą koszty utrzymania dożywotnika (np. lekarstw, opieki itp.). Nie sposób również wskazać przez jaki okres koszty te będą przez nabywcę ponoszone (umowa jest zawierana na okres życia uprawnionego). Nie jest zatem możliwa choćby przybliżona ocena globalnej wartości tych świadczeń w chwili zawierania umowy. Nie można przecież wykluczyć, że śmierć dożywotnika nastąpi np. w ciągu kilku miesięcy po zawarciu umowy dożywocia. Obciążenie nabywcy w odniesieniu do wartości nieruchomości byłoby zatem niewielkie. Z drugiej strony możliwe jest, że nabywca nieruchomości będzie zobowiązany do spełniania świadczeń przez kilka, a nawet kilkadziesiąt lat. W takim wypadku całkowita wartość świadczeń</p>	<p>stopniu rażącym. Ponadto, w konsekwencji uwag Rady Legislacyjnej zmieniono jednostkę redakcyjną omawianej regulacji poprzez wprowadzenie jej w nowododanym § 1¹ do art. 388 k.c.</p> <p>Zaznaczyć należy, że niewspółmierność świadczeń musi wynikać bezpośrednio z umowy, a ustalenie różnicy świadczeń celem stwierdzenia, czy spełniona została przesłanka niewspółmierności świadczeń, w tym w wysokości objętej domniemaniem prawnym, nie wydaje się trudne. W większości rodzajów świadczonych usług w dość łatwy sposób jest możliwe ustalenie tzw. cen rynkowych, które mogą stanowić pewien punkt odniesienia w celu ustalenia współmierności bądź niewspółmierności świadczeń. Należy wskazać, że stwierdzenie, że dana umowa prowadziła do wycisku, wymaga spełniania równocześnie trzech przesłanek.</p> <ul style="list-style-type: none"> -przymusowego położenia, niedołęstwa, niedoświadczenia lub braku dostatecznego rozeznania drugiej strony, - wyciskania tego przez kontrahenta, -oraz rażącej niewspółmierności świadczeń. <p>Domniemanie zaproponowane w art. 1 pkt 5b projektu</p>
--	--	--	--

		<p>nabywcy nieruchomości może przekroczyć wartość nieruchomości. Ponadto nie wszystkie świadczenia nabywcy nieruchomości mają wymierną wartość ekonomiczną.</p> <p>Jednocześnie zestawiając wartość nieruchomości z wysokością świadczeń należnych uprawnionemu (obie wyliczone na dzień zawarcia umowy) można dojść do wniosku, że praktycznie w każdym przypadku wartość świadczeń będzie kilkukrotnie niższa niż wartość nieruchomości. Co z kolei oznaczałoby, że w przypadku każdej umowy o dożywocie mamy do czynienia z rażąco dysproporcją świadczeń. Nie wydaje się, aby taka wykładnia wartości świadczeń i ich relacji w umowie o dożywocie była właściwa. Nie można zapominać jaka idea przyświecała ustawodawcy wprowadzającemu instytucję dożywocia – szeroko rozumiana pomoc dla osób starszych, często schorowanych, wymagających zainteresowania i opieki.</p> <p>Analogiczne wątpliwości powstają w przypadku umowy renty, w ramach której dochodzi do przeniesienia na świadczeniodawcę własności nieruchomości, w zamian za dożywotnie świadczenie pieniężne (rentę). W przypadku tego rodzaju umów świadczeniodawca przyjmuje na siebie ryzyko długowieczności oraz zmiany wartości nieruchomości w czasie i strony nie są w stanie w dniu zawarcia umowy dokładnie określić sumy świadczeń, jakie przysługiwać będą w okresie całego życia świadczeniobiorcy</p>	<p>(art. 388 § 1¹ k.c.) obejmuje włącznie trzecią z ww. przesłanek. Tym samym, wyzyskany, aby udowodnić swoje roszczenie związane z wyzyskiem będzie musiał wykazać, że oprócz domniemanej rażącej niewspółmierności roszczenia znalazł się w przymusowym położeniu, jest niedołączony, niedoświadczony lub nie miał odpowiedniego rozeznania przy zawieraniu umowy, która to okoliczność została wykorzystana przez wyzyskującego.</p> <p>Zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, jeśli otrzymywany ekwiwalent jest dwukrotnie niższy niż należne świadczenie, to jest to sytuacja świadcząca o rażącej dysproporcji świadczeń. Już choćby w orzecznictwie niemieckim przyjmuje się, że rażąca dysproporcja świadczeń zachodzi wówczas, gdy „opłata” za dane świadczenie jest dwukrotnie wyższa niż obiektywna wartość dobra.</p> <p>Wprowadzenie domniemania pozytywnie wpłynie na praktykę obrotu – od silniejszej strony umowy można będzie bowiem oczekiwać, by przed zawarciem nadzwyczaj korzystnego kontraktu najpierw dochowała należytej staranności i upewniła się, czy</p>
--	--	--	--

		<p>(beneficjenta). W przypadku umów renty dożywotniej, zawieranych zgodnie z art. 903-906 k.c., wprowadzenie zmiany proponowanej w art. 388 § 2 k.c. może skutkować uznaniem za świadczeń wynikających z umowy za rażąco dysproporcjonalne, pomimo, że strony umowy zawarły je w dobrej wierze, zgodnie z wolą stron, w oparciu o pełne informacje posiadane przez strony w dniu zawarcia umowy.</p> <p>Zmiana art. 388 § 2 k.c. może skutkować również nieokreślonymi, negatywnymi skutkami w przypadku umów ubezpieczenia. Jak stanowi art. 805 k.c., „Przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę”. Umowa ubezpieczenia jest <i>ex definitione</i> umową odpłatną, albowiem na ubezpieczającym ciąży obowiązek zapłacenia składki ubezpieczeniowej za ponoszenie w określonym czasie przez ubezpieczyciela ustalonego w umowie ryzyka. W rezultacie ubezpieczyciel wypłaci ubezpieczającemu bądź innej uposażonej osobie pewną kwotę, w przypadku zaistnienia przewidzianego w umowie ubezpieczenia wypadku - zdarzenia losowego, czyli zdarzenia przyszłego, możliwego i niepewnego. Jeżeli zdarzenie to nie nastąpi, wówczas przez cały okres trwania umowy zobowiązania pieniężne będą ciążyły tylko na jednej stronie</p>	<p>kontrahent nie znajduje się w szczególnie trudnej sytuacji oraz czy posiada dostateczne rozeznanie.</p> <p>Z istoty domniemania wynika natomiast, że można je obalić wszelkimi środkami dowodowymi. Przedstawienie dowodów obalających domniemanie z projektowanego § 1¹ będzie rolą wyzyskującego.</p> <p>Projektodawca nie podziela też wątpliwości opiniującego odnośnie do rażącej dysproporcji świadczeń w przypadku umowy ubezpieczenia z uwagi na jej szczególnie, losowy charakter.</p> <p>Na obecnym etapie trudno również ocenić wpływ powyższych zmian na dostępność tzw. pożyczek chwilowych na rynku, ich opłacalność dla pożyczkodawców i ewentualne skutki dla konsumentów.</p> <p>Odnosząc się z kolei do kwestii dotyczących umowy o dożywocie, wskazać należy, że regulacje w tym zakresie pozostają w kręgu zainteresowania ustawodawcy i stanowią aktualnie przedmiot odrębnych prac.</p>
--	--	---	---

		<p>– ubezpieczającym. Tutaj także można dojść do wniosku, iż w przypadku każdej z zawieranych umów mamy do czynienia z rażąco dysproporcją świadczeń.</p> <p>Problematyka ustalania ekwiwalentności świadczeń w umowach, w których nie da się ustalić w ogóle maksymalnych/minimalnych świadczeń stron może doprowadzić do licznych nadużyć.</p> <p>Jak już wspomniano powyżej, przedstawiciele doktryny krytycznie odnoszą się do definiowania dysproporcji świadczeń stron umowy. W komentarzu do Kodeksu cywilnego do art. 388 pod. red. Gniewka z 2019, wyd. 9/Machnikowski czytamy, że <i>„Podstawową przesłanką zastosowania komentowanego przepisu jest dysproporcja świadczeń (co do pojęcia świadczenia zob. uw. do art. 353, pkt III). Idzie o różnicę obiektywną, a więc stwierdzaną według zewnętrznego kryterium pomiaru wartości (najczęściej cen rynkowych), a nie tylko istniejącą w mniemaniu strony umowy. Nie ma zatem znaczenia zwiększona wartość przedmiotu świadczenia dla danego podmiotu wynikająca z jego szczególnej dla niego użyteczności czy ze względów uczuciowych. Do zastosowania przepisu o wyzysku nie uprawnia jakakolwiek różnica wartości świadczeń stron (będąca w gospodarce rynkowej zjawiskiem normalnym), ale tylko różnica rażąca, czyli bardzo znaczna, oczywista, rzucająca się w oczy. Oceny dokonuje w konkretnym</i></p>	
--	--	--	--

			<p><i>przypadku sąd; nie istnieją (i nie byłyby właściwe) żadne sztywne mierniki, którymi powinien się kierować”.</i></p> <p><i>Z kolei jak zauważamy w Komentarzu do Kodeksu cywilnego pod red. Pietrzykowskiego z 2020 r., wyd. 10/Popiołek „Przesłanka obiektywna jest spełniona tylko wówczas, gdy dysproporcja świadczeń ma charakter „rażący”. Oznacza to dysproporcję bardzo znaczną, oczywiście odbiegającą („rzucającą się w oczy”) od dopuszczalnej w obrocie nierównowagi świadczeń, wedle oceny sądu dokonanej, w nawiązaniu do zasady słuszności kontraktowej, na podstawie kryteriów obiektywnych – wartości rynkowej świadczeń (por. np. wyr. SN z 8.10.2009 r., II CSK 160/09, Legalis; wyr. SA w Krakowie z 18.10.2012 r. I ACa 944/12, Legalis; wyr. SA w Gdańsku z 19.4.2013 r., V ACa 171/13, Legalis). Brak natomiast uzasadnienia dla stosowania wskaźników cyfrowych, a w szczególności dla ograniczenia tej przesłanki tylko do „pokrzywdzenia o ponad połowę wartości”.</i></p> <p><i>Problematyka rozumienia rażącej dysproporcji świadczeń jest o tyle istotna, iż znowelizowany art. 388 KC zakładałby, że „Jeżeli jedna ze stron, wyzyskując przymusowe położenie, niedołęstwo, niedoświadczenie lub brak rozeznania drugiej strony, w zamian za swoje świadczenie przyjmuje albo zastrzega dla siebie lub dla osoby trzeciej świadczenie, którego wartość w chwili zawarcia umowy przewyższa w rażącym stopniu wartość jej własnego</i></p>	
--	--	--	---	--

		<p>świadczenia, druga strona może żądać unieważnienia umowy albo jeżeli jest to możliwe, zmniejszenia swego świadczenia lub zwiększenia należnego jej świadczenia”. W rezultacie, pierwszym z przysługujących wyzyskanemu uprawnień jest unieważnienie umowy. Jest to zgoła odmienne stanowisko niż to, które obecnie wyraża art. 388 KC.</p> <p>W brzmieniu aktualnym zakłada on bowiem, że stosunek prawny ulegnie niejako wyrównaniu. Dopiero w sytuacji, gdyby było to nadmiernie utrudnione, wyzyskany może żądać unieważnienia umowy.</p> <p>Warto również zwrócić uwagę, że wprowadzenie ekonomicznej miary, limitu mającego wpływ na wolny rynek i swobodę kształtowania cen za usługi, w tak szeroko zakrojonym zakresie, bez analizy skutków ekonomicznych może wywołać nieprzewidziane, fatalne skutki dla konsumentów. Między innymi dostrzegamy, że istnieje ryzyko zniknięcia z rynku usług finansowych długoterminowych pożyczek i kredytów. Przy wzroście inflacji i stóp procentowych skutkującym wzrostem oprocentowania kredytów/pożyczek do poziomu 5,5% w skali roku (lub wyższym), rażąco dysproporcją świadczeń wg proponowanej zmiany art. 388 § 2 KC, może być kredyt 30-letni (lub dłuższy), kiedy odsetki od kredytu przewyższą wartość udzielonego w ramach kredytu/pożyczki kapitału. W ramach proponowanej</p>	
--	--	--	--

		<p>nowelizacji zabrakło analizy skutków regulacji na rynek pożyczek i kredytów.</p> <p>W naszej opinii, § 2 nowelizowanego art. 388 KC powinien zostać usunięty. Przepis ten może doprowadzić do sytuacji, w której strony stosunku prawnego z góry będą przesądzać (z reguły błędnie) o rażącej dysproporcji świadczeń wyrażonej wyłącznie w pieniądzu (z pominięciem najczęściej okoliczności sprawy oraz wartości niematerialnych, które mają także wpływ na ocenę ekwiwalentności świadczeń pod kątem wyzysku).</p> <p>Za usunięciem tego paragrafu przemawia także wydłużenie okresu, w którym uprawniony będzie mógł skorzystać z przysługujących mu uprawnień z 2 do 6 lat. W zdecydowanej większości przypadków przedmiotem kwestionowanych umów będą nieruchomości. Wprowadzane domniemanie będzie skutkować licznymi - często bezpodstawnymi - procesami sądowymi, co jednocześnie będzie znacząco osłabiać jedną z podstawowych zasad polskiego prawa cywilnego - zasadę ochrony pewności (zaufania) i bezpieczeństwa obrotu. Alternatywnym rozwiązaniem mogłoby być znowelizowanie innych przepisów Kodeksu cywilnego regulujących niektóre umowy, np. o dożywocie, w taki sposób, aby wyłączały możliwość stosowania do nich kwestionowanego paragrafu.</p> <p>Moment oceny wartości świadczeń</p>	
--	--	---	--

		<p>Z powyższym problemem bezpośrednio wiąże się kwestia oceny wartości świadczeń w chwili zawarcia umowy. Projektowany art. 388 § 1 przewiduje jako moment oceny czy wartość świadczenia strony przewyższa wartość świadczenia drugiej strony w sposób rażący chwilę zawarcia umowy.</p> <p>Wątpliwość rodzić może czy wartość świadczeń „w chwili zawarcia umowy” oznacza, że uwzględniana powinna być - przy obliczaniu czy doszło do przekroczenia progu - wartość jedynie samego świadczenia podstawowego, czy też uwzględnić należy także np. ewentualnie utracone rabaty, odsetki za opóźnienie, koszty, które wprawdzie wynikają z umowy, lecz potencjalnie mogą nigdy nie zostać naliczone (bo nie zostaną spełnione przesłanki) lub nie sposób określić z góry ich wysokość (np. odsetek naliczanych do dnia zapłaty).</p> <p>W ocenie ZPF, uprawnione jest przyjęcie pierwszego wariantu, tj. uwzględnienie wartości jedynie świadczenia podstawowego (np. kwoty do zwrotu z tytułu udzielonej pożyczki + wartości ustanawianego zabezpieczenia), ale biorąc pod uwagę potencjalne skutki prawne przy ewentualnym naruszeniu ww. przepisu, wydaje się, że kwestia ta powinna zostać doprecyzowana przez ustawodawcę (lub przynajmniej wyjaśniona na poziomie interpretacji projektowanych przepisów).</p>	
--	--	---	--

			<p>Kryterium domniemania rażącego przewyższenia wartości świadczeń</p> <p>ZPF dostrzega także kolejny problem. Niejednoznacznie ocenić można sformułowanie w art. 388 § 2 k.c.- „Jeżeli wartość świadczenia jednej ze stron w chwili zawarcia umowy przewyższa dwukrotnie wartość świadczenia wzajemnego, domniemywa się, że przewyższa je w stopniu rażącym”.</p> <p>Projektodawca nie posłużył się pojęciem „dwukrotności” lub podobnym, w związku z tym wydaje się, że w praktyce kwestia ta może być oceniana dwojako. Tytułem przykładu:</p> <ul style="list-style-type: none"> - jeśli świadczenie przedsiębiorcy wynosić będzie 100, to aby wzajemne świadczenie klienta przewyższało tę wartość dwukrotnie, musiałoby wynosić co najmniej 300 (wartość wyjściowa 100 + dwukrotnie ta wartość, tj. 200, a w konsekwencji - 300); - wydaje się jednak, że ten sam przykład można również rozumieć tak, że przy wartości świadczenia 100, przewyższenie dwukrotnie będzie miało miejsce już przy świadczeniu klienta przekraczającym 200 (jeśli przyjąć, że dwukrotnie świadczenie wzajemne wynosi 200). <p>Wobec braku w Projekcie mowy o przewyższeniu „dwukrotności” lub podobnego, uzasadnione jest przyjęcie interpretacji z pkt 1 powyżej, niemniej z uwagi na potencjalnie istotne skutki</p>	
--	--	--	---	--

			<p>nieprawidłowej interpretacji – w przypadku braku uwzględnienia postulatu w zakresie wykreślenia projektowanego art. 388 § 2 k.c. – wskazujemy na konieczność doprecyzowania przytoczonego przepisu.</p>	
			<p>Przedawnienie uprawnień na zasadach ogólnych</p> <p>Wydłużenie możliwości skorzystania z instytucji wyzysku, może prowadzić do tego, że na tej podstawie wzruszane będą stosunki zobowiązaniowe dawno już zakończone i umowy dawno wykonane, co niewątpliwie osłabi pewność obrotu prawnego.</p> <p>Odniesienie się do zasad słuszności przy orzekaniu w przedmiocie przedawnionego wyzysku może nadto powodować, iż jego uwzględnienie będzie w dużej mierze polegało na subiektywnej ocenie sądu, dodatkowo osłabiając pewność obrotu.</p>	<p>Uwaga nieuwzględniona.</p> <p>W konsekwencji uwag zgłoszonych przez Radę Legislacyjną dokonano zmiany projektu w zakresie § 2 w art. 388 k.c. poprzez nadanie mu nowej treści zamiast jego uchylecia, zaś domniemanie do niego wprowadzone w pierwotnej wersji projektu zostało przeniesione do nowododanego § 1¹. Przedmiotowa nowelizacja polega na tym, że wydłużono terminy wygaśnięcia uprawnień określonych w art. 388 § 1 k.c. <i>in fine</i>, co wynika z braku możliwości odniesienia do nich jako żądań prawno-kształtujących, przepisów regulujących terminy przedawnienia roszczeń majątkowych. W ostatecznym kształcie projektu przewidziano 3 letni termin wygaśnięcia uprawnień z tytułu wyzysku wynikających z umów zawartych między przedsiębiorcami oraz 6 letni dla żądań wynikających z umów zawartych z konsumentem.</p> <p>Niewątpliwie wydłużenie czasookresu dochodzenia uprawnień z tytułu wyzysku przyczyni się do</p>

			osłabienia pewności obrotu prawnego. Zmiana ta ma jednak na celu wzmocnienie ochrony wyzyskanego poprzez wydłużenie okresu, w ciągu którego będzie mógł on zgłosić wybrane żądanie.
Art. 4	Związek Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce	<p>W uzasadnieniu projektu ustawy wskazuje się, że zasady słuszności nakazują, by zmieniony art. 388 k.c. objął nie tylko przyszłe stosunki prawne, lecz także już istniejące, skoro właśnie ich wykonywanie dało asumpt do zmiany.</p> <p>Art. 4 Projektu tym samym wprost godzi w konstytucyjne zasady państwa prawa – pewności prawa, niedziałania prawa wstecz i ochrony praw nabytych. Zasada <i>tempus regit actum</i> oznacza, że skutki zdarzeń prawnych oceniać należy na podstawie ustawy, która obowiązywała w czasie, gdy dane zdarzenie nastąpiło. Jest ona uznawana za fundamentalną zasadę prawa intertemporalnego. Uzasadnia ją względ na pewność i bezpieczeństwo obrotu, a także konstytucyjna zasada zaufania obywateli do państwa. Podmiot decydujący się na podjęcie określonego działania może opierać się na obowiązującym stanie prawnym i nie powinien antycypować ewentualnych zmian prawnych, które zmienią jego sytuację prawną <i>ex tunc</i>. Ponadto zgodnie z zasadą <i>lex retro non agit</i>, do zdarzeń prawnych zaistniałych w określonym czasie stosuje się przepisy prawa wówczas obowiązujące. Tym samym późniejsze przepisy nowelizujące określone regulacje prawne nie znajdują do nich</p>	Uwaga uwzględniona.

			<p>zastosowania. Jednocześnie nowe prawo nie może prowadzić do formułowania odmiennych ocen prawnych tych zdarzeń niż wynikające z treści przepisów prawa obowiązujących w czasie ich zajścia. Działanie prawa wstecz w państwie prawa nie powinno stanowić zasady, lecz powinno być ograniczane do sytuacji wyjątkowych, wymagających ochrony interesów szczególnego rodzaju.</p>	
12.	Art. 1 pkt 3	Krajowa Rada Sądownictwa	<p>Projektowane brzmienie art. 388 § 1 kc uzupełniające przepis o czwartą przesłankę wyzysku mającą wynikać z „braku rozeznania drugiej strony” może być źródłem wątpliwości interpretacyjnych. Rada zwraca uwagę na zbyt szeroki zakres tej przesłanki - wydaje się bowiem, że obejmowałaby ona wszystkie przypadki braku wiedzy niezbędnej do odpowiedzialnego rozważenia celowości i skutków zawarcia proponowanej umowy, w tym także sytuację rażącego niedbalstwa. Projektodawca powinien rozważyć celowość tak głębokiej modyfikacji tego przepisu i uwzględnić możliwość dookreślenia tej przesłanki np. jako „usprawiedliwionego braku rozeznania drugiej strony” - co wydaje się odpowiadać głównym założeniom projektu przedstawionym w jego uzasadnieniu i nie naruszałoby zasady bezpieczeństwa obrotu.</p>	<p>Uwaga nieuwzględniona.</p> <p>Odnosząc się do zakresu pojęciowego omawianej przesłanki, wskazać należy, że projektodawca, w następstwie zgłoszonych uwag, dookreślił przedmiotową przesłankę jako „brak <u>dostatecznego</u> rozeznania”, celem ujednoczenia pojęć występujących w k.c.</p> <p>Upośledzenie strony wyzyskanej nie polega często na jej niedoświadczeniu, lecz na zwykłym braku wiedzy co do faktycznych skutków zawieranej umowy. Umiejętne przedstawienie niekorzystnej oferty może bowiem wywołać u adresata przeświadczenie o jej korzystności wraz z jednoczesnym przeświadczeniem o zbędności jej weryfikacji przed zawarciem umowy. Co więcej, ograniczenie możliwości zawarcia umowy do chwili przedstawienia oferty, powoduje, że strona</p>

				<p>wyzyskana nie ma nawet okazji uzyskania odpowiedniej wiedzy poprzez porównanie oferty z innymi dostępnymi na rynku. Wyzyskanie tej nieświadomości stanowi ewidentne nadużycie, ale nie mieści się w ramach przesłanki niedoświadczenia czy niedołęstwa. W efekcie strona wyzyskana nie ma środków prawnych pozwalających na doprowadzenie swej sytuacji prawnej do stanu zgodności z zasadami słuszności.</p> <p>Brak dostatecznego rozeznania oznacza brak wiedzy niezbędnej do odpowiedzialnego rozważenia celowości i skutków zawarcia proponowanej umowy.</p> <p>Brak dostatecznego rozeznania drugiej strony nie wiąże się z całkowitym zwolnieniem z konieczności dokonania choćby wstępnej orientacji/oceny co do przedmiotu umowy. Kontrahent ma natomiast za zadanie przedstawić drugiej stronie wszelkie informacje, dotyczące przedmiotu umowy, praw i obowiązków wynikających z jej zawarcia, w sposób umożliwiający świadome powzięcie decyzji.</p> <p>Projektowany przepis odnosi się do sytuacji, gdy strona wie, że druga ze stron nie posiada wiedzy niezbędnej do powzięcia świadomej decyzji i wykorzystuje to w</p>
--	--	--	--	--

				<p>celu osiągnięcia dla siebie lub dla osoby trzeciej nieuzasadnionych korzyści. Natomiast należyte udzielenie wszelkich niezbędnych informacji związanych z umową, wykluczy możliwość skutecznego zakwestionowania zawartej umowy.</p> <p>Mając na względzie powyższe, nie można podzielić zgłoszonych wątpliwości opiniującego do interpretacji zakresu pojęciowego przesłanki braku dostatecznego rozeznania w relacji do funkcjonującej na gruncie art. 388 § 1 k.c. przesłanki niedoświadczenia.</p>
			<p>Wprowadzenie w art. 388 § 2 k.c. zasady, zgodnie z którą, jeżeli wartość świadczenia jednej ze stron w chwili zawarcia umowy przewyższa dwukrotnie wartość świadczenia wzajemnego domniemywa się, że przewyższa je w stopniu rażącym będzie stanowić głęboką ingerencję w swobodę kontraktowania stron w zakresie ceny - także w sytuacjach ustalania cen przez profesjonalnych sprzedawców, które niejednokrotnie określone są na poziomie wielokrotnie niższym niż wartość oferowanego towaru. Projektowany przepis nie wyklucza bowiem zastosowania instytucji wyzysku przez kontrahenta będącego podmiotem profesjonalnym, a zatem skutek jaki zakłada projektodawca (przerzucenie ciężaru dowodowego na podmiot profesjonalny) nie zostanie osiągnięty.</p>	<p>Uwaga nieuwzględniona.</p> <p>Należy wskazać, że w konsekwencji uwag zgłoszonych przez Radę Legislacyjną dokonano zmiany projektu w zakresie § 2 art. 388 k.c. poprzez nadanie mu nowego brzmienia, zaś wprowadzone pierwotnej wersji projektu domniemanie przeniesione do nowododanego § 1¹.</p> <p>Wprowadzenie projektowanego domniemania nie doprowadzi do ograniczenia swobody kontraktowania stron w zakresie ceny. Ingerencja w stosunki prawne przejawiać się będzie jedynie poprzez konieczność ewentualnego doprecyzowania, że strony umowy świadome są różnicy wartości świadczeń oraz że</p>

				<p>zastrzeżone świadczenia są wynikiem przeprowadzonych negocjacji. Zapewniona przy tym zostanie ochrona słabszej strony stosunku prawnego poprzez przerzucenie ciężaru dowodu na stronę silniejszą w sprawach, które w przeważającej mierze postrzegane są jako spełniające przesłankę wyzysku, mówiącą o rażącej niewspółmierności świadczeń. Co istotne, nie należy zapominać, że sama rażąca niewspółmierność świadczeń, nie będzie wystarczająca do uznania, że doszło do wyzysku. W celu stwierdzenia, że dana umowa prowadziła do wyzysku poza ww. przesłanką, konieczne jest jednocześnie wykazanie, że wyzyskany znajdował się w przymusowym położeniu, jest niedołączny, niedoświadczony lub nie posiadał dostatecznego rozeznania i wyzyskujący okoliczność tę wykorzystał. Domniemanie obejmuje włącznie przesłankę rażącej dysproporcji świadczeń. Tym samym, wyzyskany, aby udowodnić swoje roszczenie związane z wyzyskiem, będzie musiał wykazać, że oprócz domniemanej niewspółmierności roszczenia znalazł się w przymusowym położeniu, jest niedołączny, niedoświadczony lub nie miał dostatecznego</p>
--	--	--	--	--

			rozeznania przy zawieraniu umowy i okoliczność ta została wykorzystana przez wyzyskującego.
Art. 1 pkt 4	Krajowa Rada Sądownictwa	<p>Proponowane brzmienie art. 688¹ § 1 k.c. wymaga doprecyzowania. Projektodawca posługuje się sformułowaniem podobnym do użytego w art. 133 § 1 k.r.i o, z wyłączeniem jednak zastrzeżenia „chyba że dochody z majątku dziecka wystarczają na pokrycie kosztów...”. Jednocześnie, jak wynika z uzasadnienia projektu, założeniem proponowanej zmiany jest ujednoczenie sytuacji prawnej dorosłych dzieci w tego rodzaju przypadkach.</p> <p>Zdaniem Rady projektodawca powinien posłużyć się określeniem podobnym do użytego w art. 4 ust. 4 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych („pełnoletnich zstępnych pozostających na ich utrzymaniu”).</p>	<p>Uwaga nieuwzględniona.</p> <p>Proponowana zmiana art. 688¹ §1 k.c. nawiązuje do dyspozycji przepisu art. 133 § 1 k.r.o., zgodnie z którym rodzice obowiązani są do świadczeń alimentacyjnych względem dziecka, które nie jest jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie, chyba że dochody z majątku dziecka wystarczają na pokrycie kosztów jego utrzymania i wychowania. W ocenie projektodawcy, proponowane brzmienie art. 688¹ § 1 k.c., ograniczające zakres podmiotowy osób odpowiadających solidarnie z najemcą za zapłatę czynszu i innych należnych opłat, wyłączając „pełnoletnich zstępnych pozostających na jego utrzymaniu, którzy nie są jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie”, nie wymaga doprecyzowania. Nie budzi wątpliwości, że gdy pełnoletni zstępny najemcy posiada dochody z majątku wystarczające na pokrycie kosztów czynszu i innych należnych opłat, jest on w stanie utrzymać się samodzielnie i w takim przypadku odpowiada solidarnie z najemcą. Pełnoletnie osoby wspólnie zamieszkujące z najemcą nie powinny</p>

				<p>ponosić natomiast faktycznej odpowiedzialności za czynsz i inne opłaty związane z korzystaniem z lokalu, jeżeli z przyczyn obiektywnych nie są w stanie utrzymać się samodzielnie. Nie będzie to zatem dotyczyć sytuacji, gdy dana osoba pozostaje faktycznie na utrzymaniu swojego wstępnego, ale tylko z tego powodu, że nie przejawia żadnej aktywności w kierunku samodzielnego utrzymywania się. W przeważającej mierze dotyczyć to będzie osób, które pobierają naukę w systemie dziennym lub są osobami niepełnosprawnymi. Osoby te nie są stroną stosunku najmu, który zawarł ich wstępny – nie mają wpływu na treść umowy, w tym wysokość czynszu etc. Gdyby nie przepis szczególny – art. 688¹ § 1 k.c., w ogóle nie odpowiadałyby za zobowiązania obciążające najemców. Proponowana regulacja pozwoli zachować spójność systemu prawa i zrealizować zasadę równości wobec prawa. Należy przyjąć, że osoby pełnoletnie zamieszkujące wspólnie z najemcami lokali oraz osoby pełnoletnie zamieszkujące wspólnie z członkami spółdzielni albo osobami niebędącymi członkami spółdzielni, którym przysługuje spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu to podmioty znajdujące</p>
--	--	--	--	--

				się w analogicznej sytuacji prawnej i nie ma uzasadnienia różnicowanie ich sytuacji.
--	--	--	--	--